ROK II WARSZAWA, KWIECIEŃ ZESZYT 9.

RZEMIOSŁO

KWARTALNIK

WYDAWANY

PRZEZ RADĘ IZB RZEMIEŚLNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PRZY WSPÓŁUDZIALE IZB RZEMIEŚLNICZYCH

CENTRALA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, NOWOGRODZKA 41/1, TEL. 9.17-42;

KONTO P.K.O. Nr. 6066.

ODDZIAŁY:

BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 23; **BRZEŚĆ N/B.**, plac J. Piłsudskiego 13; **BYDGOSZCZ**, ul. Jagiellońska 10; **GRUDZIĄDZ**, ul. Groblowa 29/31; **KATOWICE**, ul. Stawowa 10; **KIELCE**, ul. Wspólna 4; **KRAKÓW**, ul. Św. Anny 9; **LWÓW**, ul. Kościelna 8; **LUBLIN**, ul. Powiatowa 3; **ŁÓDŹ**, ul. Ewangelicka 18; **ŁUCK**, ul. J. Piłsudskiego 14; **NOWOGRÓDEK**; ul. J. Piłsudskiego 8; **POZNAŃ**, ul. Ratajczaka 26/27; **STANISŁAWÓW**, ul. Sapieżyńska 18; **TARNOPOL**, Izba Rzemieślnicza; **WARSZAWA**, ul. Szkolna 2; **WILNO**, Mickiewicza 23; **WŁOCŁAWEK**, Ka'iska 1.

KAZIMIERZ ZIELIŃSKI

RZEMIEŚLNICY W LATACH 1860 — 1863 PRZED WYBUCHEM POWSTANIA

Upływa 70 lat od okresu wzrastającego natężenia i rozgorączkowania umysłów, które zapanowało w Polsce przed wybuchem powstania styczniowego. Nastrój rewolucyjny, który rozpoczął się od zgoła niegroźnych, spokojnych manifestacyj 1860 roku, z roku na rok, z miesiąca na miesiąc przybierał na sile i parł coraz żywiej do czynu.

Zajrzawszy do kronik, pamiętników, dokumentów, odezw ówczesnych łatwo wyczujemy to nastawienie, zarówno u bardziej rewolucyjnych, jak u konserwatywnych umysłów.

Specjalnego zupełnie potraktowania wymaga problem odczuwania tych przejść narodu przez masy chłopskie. Ale już na podstawie powierzchownych badań można wywnioskować, że do chłopa w ogromnej większości wypadków trzeba było dopiero podchodzić i szerzyć zrozumienie, począwszy od wyjaśniania podstawowych pojęć.

Natomiast trudno powiedzieć, gdzie się kończyło to uświadamianie *rzemieślników*, a gdzie rzemieślnicy byli sami elementem uświadamiającym, nadającym nawet ton i kierunek w poszczególnych wypadkach.

Królestwo — gdyż ono przedewszystkiem będzie odgrywało największą rolę w powstaniu — znajdowało się w latach 1850 — 1860 w okresie dużego kryzysu ekonomicznego, spowodowanego — poza polityką wewnętrzno - rosyjską — niedostosowaniem się struktury społecznej i cywilizacyjnej do nowej techniki (dość nagłe wprowadzenie niektórych wynalazków, jak maszyna parowa, które spowodowały duże bezrobocie, co było tem groźniejsze, że jednocześnie istniał stały pęd ze wsi do miasta).

Na 5 miljonów ludności, około 4 miljonów znajdowało się na wsi. Zaledwie 200.000 przypadało na Warszawę i Łódź łącznie (162 tys. i 32 tys.), pozatem reszta ludności miejskiej na pięć miast gubernjalnych i mnóstwo drobnych osad i miasteczek. Ówczesna ludność przemysłowa liczyła zaledwie około 175.000 ludności, w tem 105.000 rzemieślników, oraz 70.000 robotników w fabrykach. Podział ten może być niezupełnie ścisły, gdyż trudno było podówczas rozróżnić rzemieślników i robotników ze względu na małą specjalizację i nikły jeszcze rozwój przemysłowy.

Rola *gospodarcza* miast była wtedy niewielka. Były one w wielkiej mierze zależne od wsi. Znaczenie miast było większe tam, gdzie tworzyły się zaczątki inteligencji miejskiej, rekrutujące się z warstwy ziemiańskiej, przenoszącej się ze wsi do miasta.

Żywioł polski istniał w poważnej większości jedynie w większych miastach. Gdzieindziej w przemyśle panowali Niemcy, w handlu Żydzi. Ale też wielkie miasta były najważniejszym czynnikiem życia politycznego i motorem jego i one jedynie mogły ogniskować ruchy i budzić wieś. Takiem miastem była Warszawa, była Łódź, Białystok.

W roku 1860 zaczęły rozbrzmiewać pierwsze chasła do manifestacji przeciw Rosji. Rzucane początkowo przez młodzież szkół wyższych, trafiały do gimnazjalnej i rzemieślniczej. Aktualną pobudką były wzrastające represje rządu moskiewskiego moralnym bodźcem — coraz żywiej przychodzące do głosu wspomnienia powstania listopadowego—którego trzydziesta rocznica zbliżała się wielkiemi krokami. Pora do manifestacji uczuć była odpowiednia.

Nadszedł dzień 29 listopada 1860 r. W kościele Karmelitów w Warszawie poraz pierwszy publicznie

i jawnie odbyło się nabożeństwo z okazji rocznicy powstania. Rozdane zostały obrazki z portretami Kilińskiego i Kościuszki pomiędzy zgromadzonych rzemieślników i młodzież gimnazjalną. Punktem kulminacyjnym dnia było zgromadzenie się sporej gromady studentów, uczniów i rzemieślników — od terminatorów do siwowłosych majstrow — przed figurą Matki Boskiej na Lesznie. Wśród mglistego wieczoru po raz pierwszy zabrzmiała pieśń, która stała się hymnem ruchów 1860 — 1865 r. — pieśń „Boże coś Polskę."

Odtąd coraz częściej odbywały się nabożeństwa i manifestacje. Zaborca nie spodziewał się większych ruchów, to też pierwsze wybuchy uczucia kończyły się bez rozlewu krwi.

Moralnem wypowiedzeniem wojny stały się dopiero wypadki 25 i 27 lutego, gdy trupy pierwszych pięciu poległych zjednoczyły całą stolicę bez wyjątku w jednem uczuciu.

25 lutego rzemieślnicy, robotnicy i młodzież szkolna urządzili manifestację na cześć bitwy grochowskiej z r. 1831. Z kościoła Poulinów wyruszył pochód na Stare Miasto, gdzie solidarna ludność uprzątnęła stragany swoje i zamknęła sklepy, aby przyłączyć się do manifestacji. Z rozkazu oberpolicmajstra Trapowa kozacy rzucili się z obnażonemi pałaszami na tłum, tratując końmi i rąbiąc bez pardonu.

Wrażenie zajść było ogromne; szczególne wzburzenie zapanowało wśród robotników i młodzieży rzemieślniczej, elementów najbardziej rewolucyjnych. Całe mieszczaństwo, z wyjątkiem szlachty, która — bawiąc na dorocznym zjeździe Towarzystwa Rolniczego — okazała w pierwszym dniu obojętność — postanowiło podać do cara adres w imieniu Warszawy, jako stolicy. W skład samorzutnie wybranej reprezentacji wchodzili najznaczniejsi obywatele miasta: Kraszewski, Kenig, Chałubiński, gen. w. p. Lewiński, fabrykant Szlenkier , bankier Kronenberg, a ze sfer rzemieślniczych szewc Stanisław Hiszpański.

27 lutego doszło do pamiętnej szarży kozaków na idący z Leszna pochód, który wracał z nabożeństwa, organizowanego przez terminatorów i czeladników. Dalszy bieg wypadków jest dobrze znany. W odpowiedzi na szarżę, ludność rzuciła się na wojsko, obrzucając je kamieniami i stawiając barykady. Gdy zatem tłum nie ustępował — rozległa się salwa. Padło pięć ofiar, nie licząc wielu rannych. Wśród tych ofiar: Karol Bendel — rzemieślnik i Adamkiewicz — wyrobnik. Pozatem dwaj ziemianie i uczeń.

Natychmiast działać poczęła delegacja, która udała się do namiestnika Gorczakowa. Przywódcami jej byli Szlenkier i Hiszpański, których przemówienia były ostre i nacechowane odwagą i groźbą. Gorczakow, przerażony obrotem wypadków, zezwolił na uroczysty pogrzeb i złożył odpowiedzialność za porządek na delegację, dając jej niejaka prawo rządów.

Kilka dni jej rządów przyniosło delegacji zaszczyt. Na rozkaz jej nie wydarzyło się żadne przekroczenie porządku, a cała ludność słuchała posłusznie rozkazów i nakazów młodziutkiej straży obywatelskiej, złożonej z uczniów i kademików.

Pogrzeb ofiar zgromadził Warszawę wszyskich wyznań i stanów. W ogromnym pochodzie szły również sztandary wszystkich cechów miejskich.

Tych kilka dni stanowiły okres rewolucji moralnej, która scementowała niejednolitą masę społeczeństwa. Na gorąco, w aktach czynu, tworzyła się dopiero u wielu świadoma miłość ojczyzny, patrjotyzm, który ogarnął wszystkich.

W sferze rzemiosła objawiły się te tendencje społeczne w dwóch kierunkach: *dania większych praw niższym stopniom zawodowym*, oraz *polubownego załatwiania konfliktów ekonomicznych pracowników z pracodawcami*.

Dnia 20 marca wielkie zebranie w Resursie Kupieckiej, które zgromadziło wszystkich niemal fabrykantów i starszych zgromadzeń rzemieślniczych, powzięło *jednogłośnie* uchwały, w których sprecyzowano powyższe prądy ideologiczne. Hasła, rzucone z Warszawy, znalazły zaraz naśladowców na prowincji, śladem wspomnianych uchwał poszły wszystkie niemal miasta Królestwa.

W konsekwencji dążeń do usuwania różnic *stanowych*, delegacja, która oficjalnie urzędowała na ratuszu od 6 marca, opracowała projekt samorządu miejskiego w Królestwie, według którego prawo wyborcze otrzymywali wszyscy, pracujący samodzielnie, a także — czeladź rzemieślnicza. Otrzymywała ona również swoje przedstawicielstwo w zarządach cechów. Projekt ten nie wszedł w życie z powodu sprzeciwu władz rosyjskich.

Pod wpływem dochodzących zwolna z Zachodu prądów, rozpoczęła się w rzemiośle oraz wśród fabrykantów i robotników akcja za *dobrowolnem ustępstwem klas posiadających* na rzecz mas pod hasłem solidarności narodowej i społecznej. Zatargi *ekonomiczne* coraz częściej próbowano rozwiązywać — z pozytywnym rezultatem — na platformie *rozjemstwa* dobrowalnego i układów. Pozatem przy fabrykach, cechach i zgromadzeniach czeladniczych powstały ze względu na kryzys gospodarczy prototypy naszych biur pośrednictwa pracy; dochody czerpano z ofiarności publicznej.

Tak przedstawiała się pobieżnie skreślona przemiana rzemiosła pod wpływem dążeń narodowych. Oczywiście przytoczone wyżej reformy i rozwój nie były rezultatem kilku tygodni; od pamiętnych dni lutowych tempo budzenia się uczucia narodowego i solidarności rozwija się w ciągu lat 1861 — 1863 w ogniu doświadczeń coraz potężniej. Ujście swoje znajdzie w zbrojnem powstaniu.

Ogólne nastawienie w kierunku zbliżenia się i zbratania charakteryzuje społeczeństwo nietylko w sferze pracy zawodowej. Rozpoczyna się m. in. szczególnie intensywne szerzenie *oświaty* wśród terminatorów rzemieślniczych i wyrobników. Pionierem tej oświaty była przedewszystkiem młodzież szkolna i akademicka, ta, która wespół z rzemieślnikami najgorętszy brała udział w manifestacjach. Założono szereg bezpłatnych czytelni; pierwsza — na Starem Mieście — w kilka tygodni zebrała 1000 tomów, ofiarowanych przez ludność .

Jeszcze jeden ciekawy szczegół jest przyczynkiem do stwierdzenia zainteresowania i udziału sfer rzemieślniczych (i robotniczych) we wszelkiego rodzaju manifestacjach narodowych. W połowie roku 1861 ruch patrjotyczny przenosi się masowo do kościołów. Od sierpnia datuje się coraz częstsze zwoływanie „braci-rodaków na nabożeństwa za pomyślność ojczyzny". Trwa to do grudnia. Większość tych nabożeństw urządzana była przez rzemieślników. Reprezentowane były wszystkie bodaj możliwe zawody, jak widać z zachowanych do dziś zaproszeń. Ponieważ są one nieraz b. charakterystyczne, przytoczymy co ciekawsze.

A więc zapraszali na nabożeństwa „Pracownicy przy moście", „Braterstwo czeladzi mydlarskiej", „Zgromadzenie czeladzi lakierniczych", „Grono braterskie uczniów siodlarskich", „Zgromadzenie majstrów parasolników, Giserów, Szczotkarzy", „Zgromadzenie braterskie uczni kunsztu szlusarskiego, puszkarskiego, ostrogarskiego i ceigsznitów" i t. d.

W roku następnym, poprzedzającym wybuch powstania, rozpoczyna się na dobre praca konspiracyjna. Planowe organizowanie sił społecznych w mroku tajemnicy. Elementem czynnym w tej pracy jest młodzież rzemieślnicza, wyrobnicy i robotnicy. Bierze udział we wszystkich komórkach stowarzyszeń tajnych, do Centralizacji włącznie. Na nią to zamachem jest w głównej mierze osławiona branka Wielopolskiego w końcu roku 1862. Poczynione zostały przez rząd moskiewski spisy młodzieży miejskiej, a w szczególności rzemieślniczej i szkolnej, które zawierały nazwiska tych, których specjalnie należało od środowisk polskich odseparować. Inne sfery, „spokojniejsze" widocznie, jak np. młodzież wiejska, w rachubę nie były brane.

Tak zastał Warszawę wybuch powstania w styczniu 1863 roku.

LUDOMIR RUBACH

RZEMIOSŁO W CZECHOSŁOWACJI

Lato zeszłoroczne spędziłem w Czechosłowacaji. Przyglądałem się uważnie życiu naszych pobratymców chcąc z obserwacyj swoich wyciągnąć możliwie jaknajwięcej korzyści i dla siebie i dla moich rodaków. Bo trzeba przyznać bezspornie, że wiele można zaobserwować w życiu narodu czechosłowackiego cech i właściwości, których poznanie i przeniesienie na nasz grunt mogłoby i dla naszego życia gospodarczego i społecznego dać korzystne rezultaty. Czechosłowacy służyli mi uczynnie radą, pomocą i objaśnieniami w moich poznawczych obserwacjach.

Nie ominąłem terenu rzemieślniczego, a o właściwościach tego terenu chcę właśnie poniżej opowiedzieć.

Otóż organizacja rzemiosła czechosłowackiego znacznie różni się od organizacji rzemiosła polskiego, stąd życie rzemieślnicze w Czechosłowacji innemi postępuje drogami. Nie istnieją w Czechosłowacji Izby Rzemieślnicze, jednostki organizacyjne nie pokrywają się z podziałem administracyjnym państwa, całe życie rzemiosła oparte jest jeszcze na starych przepisach rządu austrjackiego, pochodzących z roku 1859. Pierwszą jednostką organizacyjną, komórką, że tak powiem, najniższego typu, jest t. zw. *„społeczeństwo"*, odpowiadające naszym najniższym typom cechowym, czy też związkowym.

Owe „społeczeństwa" bywają dwojakiego rodzaju: albo *czyste*, albo *mieszane*. Czyste skupiają rzemieślników jednego fachu np. murarzy, szewców i t. p. mieszane łączą w sobie rzemieślników kilku takich fachów, których przedstawiciele na terenie danego miasteczka czy gminy jest niewielu. Otóż w poczuciu swej małej liczebności i siły tacy rzemieślnicy łączą się w jeden związek, który zastępuje i broni interesów rozmaitych fachów. A że poczucie solidarności, zmysł organizacyjny i dobre zrozumienie własnych interesów jest w Czechach wysoko rozwinięte, nic więc dziwnego, że takie mieszane związki doskonale prosperują i dobrze bronią interesów swoich członków.

Owe „społeczeństwa" tworzą w połączeniu jednostkę organizacyjną wyższego rzędu t. zw. *„okresni jednotu spoleczensteni"*, które również są albo czyste albo mieszane. „Okresni jednoty" tworzone są ze związków jednego typu, znajdujących się na terenie danego okręgu czyli powiatu. To znaczy, że np. „spoleczenstwa" młynarzy z całego powiatu tworzą powiatowy związek młynarzy i t. d. Te powiatowe — okresni jednoty spoleczenstevni tworzy *„zemske jednoty spoleczenstevni"* — są to organizacje *najwyższego rzędu*.

Tak więc np. powiatowe związki młynarzy z całej ziemi tworzą „ziemski związek" młynarzy, pow. związki piekarzy tworzą „ziemski związek" piekarzy i t. p.

Ponad te „ziemskie związki" wyższego ogólno-państwowego związku rzemieślników danego fachu, czy też jakiegoś ogólnego związku związków rzemieślniczych, zastępującego interesy całego czechosłowackiego rzemiosła — niema.

I „ziemskie związki" nie obejmują terenu całej republiki. Istnieją tylko „ziemskie związki" z ziem: czeskiej, morawskiej i słowackiej. Już podobnego związku dla ziemi karpatoruskiej tej części republiki czechosłowackiej nie posiadają.

Ma taka organizacja rzemiosła swe znaczne braki, którym Czechosłowacy pragną zapobiec przez powołanie do życia Centrali ziemskich jednot, która jednak znajduje się dotychczas w sferze marzeń. Pewien chaos organizacyjny dlatego nie jest przez rzemieślników czechosłowackich odczuwany w przykry sposób dla ich interesów, że obronę tych interesów na forum publicznem prowadzi *polityczna organizacja rzemiosła czechosłowackiego*, jaką jest: *Czesko-slovenska živnostensko-obchodnicka strana strzechostawowska*.

Na polski język tłumaczy się nazwa tej partji w sposób następujący: *czechosłowackie rzemieślniczo-kupieckie stronnictwo stanu średniego*.

O tym ciekawym organiźmie politycznym, odgrywającym *decydującą* rolę w życiu ekonomicznem, politycznem i społecznem rzemiosła czechosłowackiego

wyczerpujących wiadomości udzielił mi *dr. Alojzy Czech*, sekretarz tego stronnictwa, szczery i serdeczny przyjaciel Polaków, gorąco ze swej strony wypytujący się mnie o życie i losy polskich rzemieślników. Od niego więc dowiedziałem się, że stronnictwo to powstało w roku 1908, w celu politycznego zjednoczenia wszystkich rzemieślników i drobnych kupców w jedną silną organizację polityczną, którąby dla tej najsłabszej gałęzi stanu średniego wywalczyła właściwe miejsce w życiu narodu.

Jest to jedna z pierwszych organizacyj tego typu w Europie a rozwój jej zaprzecza legendzie, że stan średni nie potrafi nigdy wytworzyć należytej siły, i że rzemiosło nigdy nie potrafi bronić należycie własnych słusznych interesów.

Otóż tak nie jest. W Czechosłowacji wpływ organizacji stanu średniego, stojącej na stanowisku uczciwej pracy i właściwej oszczędności, jako fundamentów własnego narodowego kapitału, jest znaczny i widoczny w całem życiu tego pracowitego narodu.

Rozwój stronnictwa ilustrują liczby wybieranych do parlamentu posłów. Kiedy więc w pierwszym sejmie w roku 1919 wybranym rzemieślnicy czechosłowaccy posiadali jednego tylko posła, i ani jednego senatora, to już w następnym parlamencie w 1925 r. mieli 13 posłów i 6 senatorów, a liczba ta utrzymała się i w obecnym parlamencie, przy jednoczesnym wzroście głosów, których padło o 20 tys. więcej podczas wyborów w 1929 niż w 1925 r.

Doszło już do tego, że obecnie każdy rzemieślnik oprócz przynależenia do swej organizacji zawodowej, do swej „spolecznosti", należy do rzemieślniczego stronnictwa, w ten sposób uniezależniając się politycznie od żerowania na żywotnych interesach rzemiosła partjom z życiem i potrzebami rzemiosła, nie mającym nic lub prawie nic wspólnego. Unika się w ten sposób oddawania swych głosów i złączonych z niemi nadziei do dyspozycji ludzi niepowołanych.

Takie ześrodkowanie i scementowanie sił rzemiosła pozwoliło na powstanie silnej *prasy rzemieślniczej*, doskonale na forum publicznem broniącej potrzeb czechosłowackiego rzemiosła i naświetlającej w właściwy sposób przejawy życia rzemieślniczego.

Wychodzi więc w Pradze największa w środkowej Europie gazeta rzemieślnicza p. t. „Narodni Strzed" (Narodowy Środek) rozchodząca się w ilości 75 tys. egz. i posiadająca specjalne wydanie wieczorne, ukazujące się w nieco większej ilości. Prócz tego dla młodzieży rzemieślniczej wydawany jest „Młody Rzemieślnik".

Jeżeli do tych pism, rozchodzących się, jak na stosunki rzemieślnicze, w imponującej ilości egzemplarzy, dodamy jeszcze około 20 czasopism wydawanych na powiatowe organizacje tegoż stronnictwa, jeżeli do tego dodamy wielką ilość prasy fachowej rzemieślniczej i zawodowej (w każdem mieście wychodzą rozmaite czasopisma zawodowe różnych fachów) to otrzymamy obraz zazdrości godny intensywnej pracy dziennikarskiej w łonie rzemiosła czechosłowackiego.

Należy dodać, że praca ta nie mija bez owocnych rezultatów. Spotkałem się na łamach wzmiankowanych dzienników z ciekawemi artykułami nawołującymi do rozumnie pomyślanej walki z wrogami drobnego rzemiosła. Potem byłem świadkiem takiej niezwykle interesującej kampanji obronnej. Jednym z ciekawszych jej fragmentów jest powstanie *„Koncentracji"*, dla zakupu surowców.

Czem jest „koncentracja"?

Otóż rzemieślnicy czescy przyszli do słusznego wniosku, że są przy zakupie surowców, wyzyskiwani przez niesumiennych pośredników, chcących zarabiać 100, 200 i trzysta procent, i postanowili pozbyć się zbędnego a drogiego pośrednictwa. W tym celu powołali do życia kooperatywę rzemieślniczą „koncentrację" surowców, której celem jest bezpośrednie skupywanie u źródła surowców i dostarczanie ich bez specjalnego zysku rzemieślnikom. W branży młynarskiej „koncentracja" posunęła się tak daleko, że nietylko skupywana jest mąka, lecz również i młyny, które potem po najniższej możliwej cenie są oddawane rzemieślnikom.

Widzimy więc, że organizacja polityczna, samopomoc gospodarcza ,akcja prasowa jest u czechosłowackich rzemieślników celująca. Składa się na to, raz jeszcze pozwalam sobie powtórzyć, zmysł oszczedności, dobre zrozumienie swych potrzeb i interesów, zabiegliwość i zaradność, oraz najważniejsza właściwość czeskiego charakteru — *wytrwałość*.

Na zakończenie chciałbym podziękować wszystkim moim czechosłowackim przyjaciołom, którzy mnie wtajemniczyli w życie czechosłowackiego rzemiosła, za ich uprzejmą pomoc i cenne informacje.

J. JASZUNSKI

Z DZIAŁALNOŚCI NIEMIECKIEGO INSTYTUTU RZEMIEŚLNICZEGO

Wydział techniczny *Instytutu* zajmuje się zagadnieniami, związanemi bezpośrednio z techniką wytwórczości rzemieślniczej. Ludzie, mający powierzchowne pojęcie o naukowej organizacji przedsiębiorstw przemysłowych, przypuszczając, że naukowa organizacja sprowadza się do całkowitego zastąpienia pracy ręcznej maszyną, aż do wprowadzenia do warsztatu rzemieślniczego „taśmy ruchomej"; nie mogą sobie więc wyobrazić możliwości racjonalizacji rzemiosła. Wydział techniczny Instytutu już u progu swej działalności musiał pokonać te uprzedzenia. Wprowadzenie zasad naukowej organizacji do rzemiosła bynajmniej nie polega na ślepem naśladownictwie metod wielkiego przemysłu, lecz na przystosowaniu zasad naukowej organizacji do swoistych warunków warsztatu rzemieślniczego. Zasady te zmierzają do osiągnięcia, przy możliwie małym wysiłku i zużyciu surowców, jak największej wydajności, bardziej odpowiadającej współczesnym wymogom. Wychodząc z tego założenia, Instytut podzielił wytwórczość rzemieślniczą na jej części składowe i zajął się ich systematycznem badaniem celem zastosowania do nich zasad racjonalizacji.

Z technicznego punktu widzenia należy oddzielnie

rozpatrzyć zaopatrzenie warsztatu w surowiec i proces jego obróbki. Sprawa surowca lub wogóle materjałów ma szczególne znaczenie dla rzemiosła, które głównie dzięki wysokiej jakości wyrobów może wytrzymać konkurencję produkcji fabrycznej. Z tego względu Instytut poświęcił wiele uwagi wszelkim sprawom, dotyczącym surowca. Opracowano więc dla niektórych gałęzi proste i wygodne metody sprawdzania gatunków materjałów. Następnie były przeprowadzone badania najlepszego wykorzystania surowca i usunięcia wszelkiego marnotrawstwa w tej dziedzinie. Z kolei zabrano się do sprawy najlepszego wyzyskania odpadków, co odgrywa szczególnie dużą rolę w rzeźnictwie i masarstwie. Przy sposobności musimy nadmienić, że te dwa rzemiosła stanowią przykład gałęzi, w których pojedyńczy rzemieślnik bądź napotyka na wielkie trudności przy wykorzystaniu odpadków, bądź nie jest w stanie ich wyzyskać. W tych gałęziach bowiem oddzielne przedsiębiorstwo nie rozporządza taką ilością odpadków, która wystarczyłaby do racjonalnego ich zużycia. Instytut opracował więc sposoby wspólnej lub spółdzielczej organizacji dla wykorzystania odpadków w rzeźnictwie i masarstwie.

W dziedzinie techniki wytwórczości, w ścisłem tego słowa znaczeniu, czyli w zakresie obróbki surowca, zadania Instytutu były oczywiście bardziej różnorodne. Przedewszystkiem zajął się Instytut szczegółowem zbadaniem kwestji zastosowania maszyn i silników w warsztatach rzemieślniczych. Opracował on metody, pozwalające określić, w jakich wypadkach i przy jakich warunkach korzystne jest dla rzemieślnika posługiwanie się motorem i jakiemu typowi motoru powinien on oddać pierwszeństwo. Podobne badania były przeprowadzone odnośnie do maszyn i obrabiarek, przyczem w obydwu wypadkach badania dotyczyły zarówno rzemiosła wogóle, jak i poszczególnych jego gałęzi. Należytą uwagę skierowano również na narzędzia rzemieślnicze. W wyniku tych badań okazało się, że w dość liczych wypadkach rzemieślnicy, ulegając złudzeniu o bezwzględnej dochodowości pracy maszynowej, nabywali je, nie osiągając jednak często na tej drodze potanienia wytwórczości.

Wobec tego, że marnotrawstwo czasu jest w warsztatach zjawiskiem bardzo rozpowszechnionem, Instytut nie mógł pominąć w swych badaniach tak ważnego czynnika, jak praca ludzka. W tym celu Instytut przeprowadził studja teoretyczne nad czasem wykonywania robót, przeważnie jednak czerpał swe uwagi nad czasem robót ze skarbnicy doświadczenia życiowego sprawnych i zdolnych majstrów. Badania teoretyczne były zwłaszcza niezbędne z tego względu, że rozczłonkowanie procesu wytwórczości w rzemiośle musi być przeprowadzone w sposób odmienny, aniżeli dla przemysłu. Pozatem w rzemiośle chodzi nie tyle o najściślejsze ustalenie czasu każdej czynności, ile o ustalenie dlaczego i w jaki sposób marnuje się czas pracownika. Instytut przeprowadził więc ankietę o marnotrawstwie czasu w warsztatach rzemieślniczych i o środkach zaradczych przeciw niemu. Drogą tej ankiety zebrano obfity materjał, który pozwolił na wyprowadzenie cennych wniosków. W ścisłym związku z poruszonemi zagadnieniami pozostaje sprawa planowania lokali warsztatowych i rozmieszczenia w nich maszyn, stołów do pracy i t. p. Okazało się bowiem, że przy niecelowem rozmieszczeniu urządzeń traci się bardzo dużo czasu na przechodzenie z miejsca na miejsce oraz na przenoszenie w obrębie warsztatu surowców i nawpół obrobionych materjałów. Przeprowadzono w tej kwestji specjalną ankietę i przy współpracy mistrzów opracowano plany wzorowego rozmieszczenia urządzeń warsztatowych dla szeregu gałęzi rzemieślniczych. Uwzględniono tu również wyniki badań nad racjonalnem oświetleniem, ogrzewaniem i przewietrzaniem warsztatów.

Brak miejsca nie pozwala na szczegółowy opis działalności wydziału *handlowego* Instytutu. Ograniczymy się więc do zwięzłego wyliczenia prac, któremi zajmował się ten wydział. Otóż ważniejsze z nich: opracowanie formularzy dla przedsiębiorstw rzemieślniczych, wzory księgowości dla poszczególnych gałęzi, dostosowanie podwójnej buhalterji do potrzeb rzemiosła, kalkulacja dla różnych rzemiosł, księgowość, ze specjalnem uwzględnieniem kosztów robocizny, kalkulacja porównawcza zakupów, dokonanych przez poszczególnych rzemieślników oraz za pośrednictwem spółdzielni. Poza temi sprawami, wyłaniającemi się bezpośrednio z życia codziennego warsztatu, wydział handlowy zajmował się również sprawami, związanemi z sytuacją gospodarczą rzemiosła, jak np. sprawą zaopatrzenia przedsiębiorstw rzemieślniczych w kapitał zakładowy i obrotowy, kwestją spółdzielczości w rzemiośle, analizą obrotów w rzemiośle i możliwościami zbytu, zagadnieniem współpracy kobiet (żon i córek właścicieli warsztatów) w pracowniach i t. p. Należy jeszcze podkreślić usiłowania wydziału w kierunku utworzenia przy organizacjach rzemieślniczych specjalnych biur, które prowadziłyby rachunkowość i kalkulację dla drobnych rzemieślników, nie mogących sobie z tem poradzić, oraz w kierunku stałego informowania rzemieślników o kształtowaniu się cen i o konjunkturze gospodarczej.

Zaznaczyliśmy już powyżej, że Instytut od chwili swego powstania kładł szczególny nacisk na praktyczne zastosowanie wyników swych badań i dlatego też dbał usilnie o informowanie ogółu rzemieślniczego o wynikach swych prac. W tym celu Instytut wydaje własny miesięcznik, publikuje książki i broszury, nadto rozsyła systematycznie do gazet rzemieślniczych artykuły i notatki oraz sporządza poglądowe wykresy, modele, przezrocza i t. p. Instytut bierze udział w różnych wystawach, organizuje odczyty i kursy, a przy pomocy biur regjonalnych wchodzi w bezpośredni kontakt z poszczególnymi rzemieślnikami. Dla zobrazowania, jak daleko dociera działalność Instytutu do mas rzemieślniczych, przytaczamy przykład ze sprawozdania Instytutu za rok 1930. Celem rozpowszechnienia wśród rzemieślników wiadomości o prawidłowem oświetleniu, Instytut przy współpracy dwuch innych placówek badawczych, opracował szczegółowe przepisy oświetlenia pracowni dla siedmiu fachów. Przepisy te zostały rozpowszechnione w postaci odpowiednio ilustrowanych ulotek, które rozeszły się w 320 tysiącach egzemplarzy, ponadto Instytut zorganzował na ten temat 246 odczytów, na których było obecnych ogółem 19 tysięcy słuchaczy.

Jak już nadmieniliśmy, Instytut został założony

przez organizacje rzemieślnicze, które w początkach istnienia Instytutu pokrywały całkowicie jego wydatki. Z końcem 1925 r. kwestją racjonalizacji zainteresował się Skarb Rzeszy, który wyasygnował znaczne sumy dla działających w tym zakresie instytusyj. Od tego więc czasu również i Instytut Rzemieślniczy otrzymywał zasiłki z funduszów państwowych; zasiłki te w poszczególnych latach budżetowych przedstawiały się jak następuje:

1.2.1926—31.3.1927	72.000	marek niemieckich
1.4.1927—31.3.1928	49.062	" "
1.4.1928—1929	48.000	" "
1.4.1929—1930	32.000	" "
1.4.1930—1931	26.000	" "
zasiłki nadzwyczajne	14.000	" "
Razem	241.062	" "

Jednocześnie ruch naukowej organizacji rzemiosła pozyskał sobie poważne poparcie ideowe wyższych zakładów naukowych. Świadczy o tem dobitnie spis prac naukowych z dziedziny rzemiosła, ogłoszonych w czasopiśmie Instytutu w kwietniu roku 1930. Spis ten obejmuje przeszło 90 prac; są to w większości prace dyplomowe lub doktorskie, napisane przez studentów i absolwentów 20 wyższych zakładów naukowych Niemiec. Instytut, między innemi, dzięki istniejącem przy nim archiwum i bibljotece, ułatwiał naukowe opracowywanie zagadnień rzemieślniczych i z kolei korzystał z osiągniętych wyników naukowych. Niewątpliwie istnienie szeregu prowincjonalnych oddziałów Instytutu, zatrudniających stale pokaźną liczbę urzędników, stanowiło podnietę do zainteresowasię młodzieży akademickiej zagadnieniami rzemiosła.

Nasuwa się, rzecz jasna, pytanie, w jakim stopniu szerokie warstwy rzemieślnicze korzystają z działalności Instytutu. Odpowiedź na to pytanie znajdujemy poniekąd w sprawozdaniach niemieckiej Komisji ankietowej, ogłoszonych w roku 1930. W sprawozdaniach tych znajduje się wiele wzmianek o korzyściach, jakie przyniosła rzemieślnikom działalność Instytutu między innemi dzięki nowych metodom pracy i administracji, które wprowadzili w swych warsztatach dzięki propagandzie Instytutu. Nader ciekawa jest uwaga Komisji ankietowej, że najwięcej korzystali z wskazówek Instytutu *młodzi*, samodzielni mistrzowie

W przeglądzie naszym mieliśmy na uwadze wyłącznie cele informacyjne; z tego względu pominiemy tu wszelkie wnioski, nastręczające się w stosunku do naszych warunków. Wypada nadmienić na zakończenie, że racjonalizacja rzemiosła nie wymaga koniecznie stworzenia specjalnego instytutu, jak to miało miejsce w Niemczech. Możemy się tu powołać na przykład Austrji gdzie sprawą racjonalizacji rzemiosła zajmuje się Instytut popierania rzemiosła (Gewerbeförderungsinstitut), który jednocześnie spełnia także inne zadania z dziedziny gospodarczej polityki rzemiosła.

LITERATURA

Obszerna literatura naukowej organizacji rzemiosła podana jest w „Handbuch der Rationalisierung" (wyd. 3, 1932, nakładem Reichskuratorium für Wirtschaftlichkeit, str. 1278—1280). Również są tam wymienione wszystkie wydawnictwa Instytutu, a na str. 1049—1106 podany jest przegląd ogólny naukowej organizacji rzemiosła. Obszerniejszy przegląd ogólny zamieszczony jest w pierwszem wydaniu „Handbuch" (1930 str. 853—1030). Dane o działalności Instytutu znajdują się w rocznych sprawozdaniach Reichskuratorium für Wirtschaftlichkeit (pierwsze sprawozdanie za rok 1927 ukazało się w roku 1928; sprawozdanie za rok 1930 podaje na str. 133—134 ogólny przegląd działalności Instytutu za lata ubiegłe). Dzieje Instytutu w zwięzłym zarysie skreślił *W. Wernet* w pracy zbiorowej „Die kaufmännische Führung des Handwerkbetriebes", wydanej przez prof. K. Rössle (Berlin, wyd. 1., 1929, wyd. 2. 1930). Organizacji technicznej rzemiosła poświęcone są następujące książki: *W. Bucerius*, „Grundlagen der rationellen Betriebsführung mit besonderer Berücksichtigung des Handwerks" (Karlsruhe, 2. uzupełnione wyd. 1927); „Die technische Führung des Handwerksbetriebes" (Berlin 1930). Krótki zarys naukowej organizacji rzemiosła zawiera broszura tegoż autora „Der Rationalisierungsgedanke im Handwekr" (Karlsruhe, 1926). *W. Bucerius* jest również redaktorem miesięcznika Instytutu „Betriebsführung. Betriebswirtschaftliche Mitteilungen des DHI" (Karlsruhe, ukazuje się od r. 1922). Sprawozdanie Komisji ankietowej, dotyczące rzemiosła, zostało ogłoszone drukiem w czterech tomach p. t. „Das deutsche Handwerk" (Berlin 1930); dane dotyczące racjonalizacji rzemiosła znajdujemy w tomach 1, 3 i 4.

M. FISCHER (Kraków)

CZY DRUKARSTWO JEST RZEMIOSŁEM?

Poniższy artykuł jest znamienny, gdyż dowodzi do jakiego upadku doprowadzić może wolny zawód, nie wymagający kwalifikacji. Drukarstwo, które było w rozkwicie, obecnie przez nadmiar zakładów prowadzonych przez ludzi niefachowych, poważnie podupadło. Poniższy artykuł zamieszczamy, jako dyskusyjny.

Redakcja.

Przemysł drukarski, który przed wojną w państwach zaborczych uważany był w Austrji za przemysł koncesjonowany, w Kongresówce i Poznańskiem za wolny zawód z żądanemi kwalifikacjami, został przez nową ustawę przemysłową z roku 1927 ujednostajniony i uznany jako wolny przemysł, bez jakichkolwiek kwalifikacyj. To znaczy, że drukarnię może każdy uruchomić bez względu na to, czy jest fachowcem, czy nie.

Skutkiem tego nastąpił w drukarstwie chaos i brudna konkurencja a nadmiar drukarń, powstałych i prowadzonych przez ludzi niefachowych doprowadził zawód ten do zupełnej ruiny.

Dziś drukarstwo jest jednym z tych upadających

zawodów ,na który już nawet lekka poprawa gospodarcza nie oddziaływuje.

Zaznaczyć należy, że przemysł drukarski podzielony jest na trzy grupy:

1) drukarnie małe bez jakiegokolwiek najemnego personelu,

2) drukarnie średnie, gdzie właściciel sam współpracuje,

3) drukarnie nakładowe lub o charakterze fabrycznym, gdzie właściciel często nawet nie jest kierownikiem zakładu, lecz posiada większą ilość personelu administracyjnego i fachowego. Drukarnie takie przeważnie drukują dzienniki i książki oraz wykonują specjalne roboty jak: wklęsłodruki, opakowania, etykiety, karty do gry i t. p. Wszystkie są one o charakterze nietylko większego przemysłu, ale raczej przemysłu fabrycznego.

Austrja i Czechy przewidując, że zniesienie koncesji mogłoby przemysł drukarski zniszczyć, utrzymały do dziś dnia w swoich państwach koncesjonowanie tego przemysłu, co go w całości uchroniło od zupełnej ruiny. Niemcy, gdzie przemysł był przed wojną wolny i dla prowadzenia którego wymagano kwalifikacyj fachowych wprowadziły w ostatnich latach poprawkę do ustawy przemysłowej, gdzie średnie i małe drukarnie wcielono do rzemiosła. (Eintragung von Druckereibetriebe in die Handwerksrolle).

Organizacja właścicieli drukarń w Niemczech, jedna z największych, licząca 10.000 członków, doszła po dokładnem zbadaniu obecnego położenia w drukarstwie do przekonania, że tylko w ten sposób można uzdrowić zawód drukarski.

Obecnie nawet drukarze w wolnej zawodowo Ameryce dyskutują nad tem, aby wprowadzić tamże koncesję względnie świadectwo uzdolnienia.

Wytyczne do wcielenia przedsiębiorstw drukarskich w poczet rzemiosł.

I. Za przedsiębiorstwo *rzemieślnicze* należy bez zastrzeżeń uważać firmę:

a) której właściciel (właścicielka) dzierżawca, bierze czynny udział w samej wytwórczości, albo

b) ktora zatrudnia do 8 czeladników drukarskich i odpowiadającą ilość pomocników i do której urządzenia należą nie więcej niż 3 maszyny pośpieszne, przyczem maszynę pospieszną należy uważać za równoznaczną z maszyną do składania.

II. Za *„nie-rzemiosło"* uważać należy przedsiębiorstwo drukarskie:

a) które jest wciągnięte do rejestru handlowego,

b) którego właściciel (właścicielka, dzierżawca, kierownik) wyłącznie techniczne lub handlowe sprawuje funkcje,

c) które zatrudnia więcej, niż 25 czeladników i pomocników,

d) które posiada niemniej niż 4 maszyny pośpieszne, przyczem maszynę pośpieszną uważa się za równoznaczną z maszyną do składania.

III. Przy firmach nie podpadających pod I. i II. należy uważać za warunki:

a) o znaczeniu istotnem:
   1) rodzaj czynności właściciela,
   2) specjalizacja na poszczególne wytwory, jak dzienniki, książki, etykiety, formularze, kalendarze i książki handlowe,

b) bez znaczenia dla charakteru firmy są:
   1) zajęcie rękodzielniczo wykształconych czeladników,
   2) rękodzielnicze wykształcenie pomocników.

Zmiana ustawy przemysłowej i wcielenie zawodu drukarskiego w poczet rzemiosła ma uzasadnienie w art. 142 polskiej ustawy przemysłowej, który to art. brzmi:

„Za rzemiosło w zrozumieniu niniejszego działu uważa się rodzaje przemysłu o ile nie są prowadzone sposobem fabrycznym".

A zatem wszystkie średnie i małe zakłady drukarskie w których współpracuje właściciel powinny być w zrozumieniu powyższej ustawy przem. uważane za rzemiosło.

Miałoby to wielkie znaczenie dla stanu rzemieślniczego i Izb Rzemieślniczych. W Polsce mamy takich drukarń około 3.000, a może i więcej. Wskutek napływu nowego czynnika zyskałby stan rzemieślniczy bardzo wiele a dla zawodu drukarskiego byłoby wcielenie tych drukarń w poczet rzemiosła wprost zbawiennem. Drukarnie te korzystałyby z tych wszystkich ulg i uprawnień jakie mają rzemieślnicy, a kryzys w drukarstwie uległby znacznemu złagodzeniu przez wprowadzenie dowodów uzdolnienia, uregulowania liczby terminatorów, egzaminów mistrzowskich i czeladniczych.

Związki graficzne i korporacje nie straciłyby nic na znaczeniu, gdyż według art. 160. Ustawy Przemysłowej mogą się samoistni właściciele drukarń zrzeszać w organizacje, nastałby przymus należenia do korporacji, którego obecnie niema, a do której zaledwie 5% ogółu drukarzy w Polsce należy, przeto nie posiada ona żadnego znaczenia.

Art. 142 ust. przem. mówi dalej, że: Minister Przemysłu i Handlu może po wysłuchaniu opinji Izb przemysłowo-handlowych i Izb rzemieślniczych zmieniać w drodze rozporządzenia listę rzemiosł objętą pierwszym ustępem wyłączając z niej poszczególne rodzaje lub gałęzie przemysłu albo uzupełniając ją innemi jeszcze rodzajami lub gałęziami przemysłu, i to z ważnością dla całego obszaru Rzeczypospolitej lub dla poszczególnych województw.

Przez częściowe wcielenie przemysłu drukarskiego do rzemiosła, nastąpiłaby nowa era w przemyśle graficznym w Polsce, dlatego sprawa mająca tak doniosłe znaczenie, powinna być przez czynniki rządowe, zawodowe i obie reprezentacje samorządu gospodarczego, wzięta pod rozwagę i w jak najkrótszym czasie urzeczywistniona.

CECYLJAN PTASIŃSKI
Poseł na Sejm

PRAWO RZEMIEŚLNICZE

(ciąg dalszy)

O NAUCE RZEMIOSŁA.

41. *Uwagi ogólne.* Przedstawienie przepisów, obecnie obowiązujących w zakresie nauki rzemiosła, poprzedzić trzeba rzutem oka na historyczny rozwój tej dziedziny nauczania oraz rozważeniem kwestji: czy w rzemiośle kształcić winny szkoły rzemieślniczo-przemysłowe, czy też utrzymać należy obecnie przeważającą naukę w t. zw. terminie u mistrza, w połączeniu ze szkołą dokształcającą zawodową?

Zgodnie z powszechną w średniowieczu tendencją do stanowego organizowania się społeczeństwa, również w rzemiośle wytworzyły się stowarzyszenia pod nazwą cechów, skupiające rzemieślników tego samego zawodu. Odpowiedzialność za wyroby członwków z jednej strony skłoniła władze cechu do przeprowadzania kontroli, z drugiej zaś wytworzyła charakterystyczne formy nauki rzemiosła. Przedewszystkiem wytworzyło się terminatorstwo, trwające 3—4 lata u mistrza cechowego, jako nauka właściwa, po ukończeniu której cech, na podstawie świadectwa mistarza, ucznia wyzwalał. Wyzwolony mógł już zapisać się do cechu, a przeto samoistnie wykonywać rzemiosło: stawał się mistrzem. Poza nielicznemi wypadkami nowowyzwolony mistrz nie miał funduszów na otworzenie własnego warsztatu i przez pewien czas pracował u innego mistrza. Z tego stanu faktycznego wytworzył się następnie nowy etap w nauce rzemiosła: okres przymusowej, po wyzwoleniu, pracy u majstra w charakterze czeladnika (towarzysza); czeladnik, w celu zapoznania się z tajemnicami swego zawodu, odbywał często wędrówkę po sąsiednich miastach i stąd powstał w rzemiośle przymus wędrówki czeladniczej. Ustanowienie obowiązku wykonywania specjalnych sztuk, po ukończeniu okresu terminatorskiego — sztuki czeladniczej, a po odbyciu wędrówki czeladniczej — sztuki mistrzowskiej („Meisterstück") oraz zaprowadzenie egzaminów zakończyło rozwój form nauki rzemieślniczej.

Wszystkie obowiązujące przedtem na ziemiach polskich ustawy przemysłowe, trzymały się tradycyjnych form nauki u mistrza; wszystkie tylko tym rzemieślnikom, którzy mogli wykazać się dowodem uzdolnienia zawodowego w postaci dyplomu mistrzowskiego, pozwalały kształcić uczniów; wszystkie też zachowały tradycyjne stopnie nauki rzemiosła: termin, egzamin czeladniczy, praktykę, egzamin mistrzowski. Różniły się tylko co do urządzeń, powołanych do decydowania w sprawach terminatorskich i egzaminacyjnych: gdy według „Postanowienia", obowiązującego w b. Królestwie Kongresowem, piecza i nadzór nad sprawami terminatorskiemi i egzaminacyjnemi należały do Urzędu Starszych zgromadzenia (do cechów), ordynacja niemiecka czynności te przekazywała izbom rzemieślniczym. Polskie prawo przemysłowe zachowało 3—4 letni termin, 3-letnią pracę w charakterze czeladnika, sztukę czeladniczą i mistrzowską oraz egzaminy, regulowanie tych spraw i nadzór powierzając, za przykładem ordynacji niemieckiej, nowoutworzonym izbom rzemieślniczym.

Rozdział 1.

Uprawnieni do kształcenia w rzemiośle.

42. *Mistrzowie (majstrowie).* Zgodnie z zasadniczą linją, przyjętą przez prawo przemysłowe, przedewszystkiem uprawniony do trzymania terminatorów jest mistrz danego rzemiosła. Prawo przemysłowe przewiduje pewne odchylenia od tej zasady, ale ilościowo wyjątki są nieliczne tak, że zasadniczo tylko mistrz może być nauczycielem i wychowawcą młodego pokolenia rzemieślniczego. Podkreślamy, że pod słowem „mistrz" rozumie się tylko takiego rzemieślnika, który uzyskał dyplom mistrza bądź dawniej przed cechem, bądź przed komisją egzaminacyjną przy izbie rzemieślniczej, bądź przed komisją egzaminacyjną dla majstrów wojskowych. Natomiast nie posiada prawa trzymania uczniów ten rzemieślnik, który swój warsztat prowadzi nawet od wielu lat, mając tylko kartę rzemieślniczą. Także świadecwo czeladnicze żadnych uprawnień do trzymania terminatorów nie daje. (Co do chałupników i prowadzących przemysł domowy por. *13).*

Oprócz mistrzów wolno było trzymać terminatorów innym rzemieślnikom w 3-letnim okresie przejściowym (por. *45*), a na przyszłość mogą kształcić w rzemiośle absolwenci niektórych szkół technicznych (por. *43*) i przedsiębiorstwa fabryczne (por. *44*).

43. *Absolwenci szkół technicznych.* Poprzednio (*23* pod l. 4) wskazaliśmy że ukończenie pewnych szkół technicznych stanowi dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego wykonywania rzemiosła, o ile absolwent takiej szkoły przynajmniej przez 3 lata pracował w danym rzemiośle. Otóż 3-letnie *samoistne* prowadzenie danego rzemiosła uprywnia absolwenta do kształcenia uczniów rzemieślniczych, przyczem żadnych specjalnych egzaminów składać nie potrzebuje.

44. *Przedsiębiorstwa fabryczne.* Również przedsiębiorstwom fabrycznym przysługuje przywilej kształcenia w rzemiośle, pod warunkiem, aby nauka odbywała się pod kierownictwem mistrza rzemieślniczego lub innej osoby, posiadającej prawo trzymania terminatorów. Przywilej ten przysługuje przedsiębiorstwom z mocy samego prawa i starać się o pozwolenie nie potrzebują, powinny jednak stosować się do wszystkich przepisów, regulujących sprawy terminatorskie. Przedsiębiorstwo fabryczne może kształcić uczniów w tych wszystkich zawodach, jakich mistrzów zatrudnia. Naprzykład: gorzelnia i rektyfikacja, zatrudniająca majstrów ślusarskich, kowalskich, bednarskich, stolarskich i rymarskich, może trzymać terminatorów, kształcących się w tych wszystkich zawodach.

45. Do 15 grudnia 1930 r. W ciągu 3-letniego okresu przejściowego, t. j. w czasie od 16.XII 1927 r. do 15.XII 1930 r. mieli prawo trzymania terminatorów również ci pełnoletni rzemieślnicy, którzy: 1) po złożeniu egzaminu czeladniczego pracowali przynajmniej przez pięć lat w danym rodzaju lub gałęzi rzemiosła, albo 2) przynajmniej osiem lat wykonywali samoistnie rzemiosło danego rodzaju lub gałęzi. Z powyższego wynika, że tylko osoba, posiadająca wyżej wymienione kwalifikacje (albo — oczywiście — dyplom mistrza lub warunki *43*) może wystawić ważne świadectwo odbytego czasu nauki w rzemiośle we wskazanym okresie przejściowym. Wszyscy ci rzemieślnicy z dniem 16 grudnia 1930 r. utracili prawo trzymania terminatorów i mogą je odzyskać tylko po złożeniu egzaminu mistrzowskiego. Tych jednak terminatorów, których przyjęli przed dniem 16 grudnia 1930 r., mogą dotrzymać do końca umówionego terminu i następnie wystawić im świadectwa, które będą uznane za dowód odbycia nauki w rzemiośle.

46. Zezwolenie na kształcenie w kilku rzemiosłach i nauka w rzemiośle pokrewnem. Na wniosek przemysłowca, w którego przedsiębiorstwie wykonywa się kilka rzemiosł, izba rzemieślnicza może pozwolić na praktyczne kształcenie terminatorów w każdem z tych rzemiosł, jeżeli kierujący kształceniem posiada co do jednego z nich warunki, wymagane przez przepisy. Posiadający prawo kształcenia uczniów w jednem z rzemiosł, może kształcić terminatorów również w rzemiosłach pokrewnych; jakie rzemiosła uważać należy za pokrewne, ustala izba rzemieślnicza.

47. Liczba terminatorów u jednego rzemieślnika. W celu zapewnienia możności pracy wykwalifikowanym czeladnikom prawo przemysłowe pozwala, aby statuty cechowe zawierały postanowienia, ilu terminatorów można trzymać w stosunku liczebnym do zatrudnionych w temsamem przedsiębiorstwie czeladników. O ile statut cechu nie zawiera takich postanowień, władza przemysłowa wojewódzka może w drodze rozporządzenia ustalić liczbę terminatorów w stosunku do zatrudnionych czeladników, przyczem obowiązana jest porozumieć się z okręgowym inspektorem pracy i wysłuchać opinji izby rzemieślniczej. Ograniczenia powyższe mogą być wprowadzone zarówno dla zakładów fabrycznych, jak i rzemieślniczych. Jeżeli przemysłowiec (rzemieślnik) przyjmuje na naukę uczniów w liczbie większej, aniżeli odpowiadającej wielkości lub sposobowi prowadzenia przedsiębiorstwa, władza przemysłowa I instancji (starostwo) może zabowiązać go do zmniejszenia liczby uczniów oraz zabronić mu przyjmowania uczniów ponad oznaczoną liczbę. Przepis ten ma na celu nie dopuścić do zbyt wielkiej liczby uczniów, których pryncypał nie mógłby dość starannie wykształcić.

48. Obowiązki pryncypała. Pryncypał winien starać się, żeby uczeń miał sposobność i możność praktycznego wykształcenia się w rzemiośle, oraz przestrzegać, żeby uczeń zachowywał się przyzwoicie i uczęszczał regularnie na naukę do szkoły dokształcającej zawodowej (obowiązany jest zwolnić go w tym celu z 6 godzin pracy tygodniowo). Powinien również ściśle przestrzegać, żeby uczeń nie był obarczony pracą, nie mającą nic wspólnego z nauką w rzemiośle, albo przechodzącą siły fizyczne ucznia, oraz żeby uczeń nie był źle trakowany przez pracowników i domowników. Obowiązki te ciążą także na zastępcy pryncypała.

49. Kontrola i kary. W celu zapewnienia mocy obowiązującej przepisom, dotyczącym uczniów rzemieślniczych, może być przeprowadzana kontrola warsztatów przez izbę rzemieślniczą oraz przez władze przemysłowe. Izba rzemieślnicza ma prawo zarządzić kontrolę nad zatrudnianiem przez rzemieślników w ich zakładach pracowników, którzy nie skończyli jeszcze 18 roku życia. Władza przemysłowa posiada to samo prawo z tą jednak różnicą, że izba rzemieślnicza może zarządzić kontrolę zawsze, a władza przemysłowa tylko wtedy, gdy danemu rzemieślnikowi odebrała prawo trzymania terminatorów, o czem będzie mowa w następnem punkcie *(50)*. Jeżeli wskutek kontroli lub w jakiś inny sposób okaże się, że rzemieślnik przekroczył przepisy terminatorskie, albo zarządzenia izby rzemieślniczej, wydane na podstawie tychże przepisów, może być ukarany przez zarząd izby rzemieślniczej karą porządkową do 20 zł., ściąganą w drodze administracyjnego postępowania przymusowego. Ponadto prycypał może być ukarany przez władze przemysłowe na zasadach ogólnych (por. *19*).

50. Zabronienie kształcenia uczniów. Nie wolno trzymać uczniów tym rzemieślnikom, nawet posiadającym odpowiednie skądinąd kwalifikacje zawodowe, którzy: 1) skazani zostali wyrokiem sądu za przestępstwa, popełnione z chęci zysku lub przeciw moralności publicznej; 2) dopuścili się ciężkiego uchybienia obowiązkom względem swych uczniów; 3) niezdolnym do odpowiedniego kształcenia uczniów w pracy zawodowej z powodu wad umysłowych lub fizycznych. Zarządzenia, zabraniające trzymania terminatorów z powyższych powodów, wydaje władza przemysłowa I instancji (starostwo), ona też może przywrócić prawo, odebrane z powodów, wymienionych pod *3*. o ile wada fizyczna lub umysłowa pryncypała ustąpiła. Natomiast przywrócić prawo trzymania uczniów przemysłowcom (rzemieślnikom), którym prawo to zostało odebrane z powodów, wymienionych pod 1 i 2, może władza przemysłowa wojewódzka, i to nie wcześniej, jak po upływie roku. W celu zapobieżenia obejściu zarządzeń, zabraniających trzymania terminatorów, może władza przemysłowa zarządzić kontrolę warsztatów.

Rozdział 2.

Uczniowie rzemieślniczy (terminatorzy).

51. Warunki, potrzebne do zostania uczniem. Pragnący zostać terminatorem odpowiadać musi następującym warunkom:
1) mieć 15 lat życia ukończonych;
2) mieć zezwolenie rodziców lub opiekunów;
3) wypełnić obowiązek szkolny;
4) przedstawić świadectwo lekarskie;

5) złożyć świadectwo instytutu psychotechnicznego o ile takowy istnieje w danej miejscowości.

52. *Wiek i zezwolenie.* Aczkolwiek przepisy terminatorskie przewidują konieczność posiadania zezwolenia rodziców lub opiekunów, to jeżeli kandydat na ucznia byłby pełnoletni, niewątpliwie zezwolenie byłoby mu niepotrzebne.

Co do wieku, to nie wolno przyjmować do nauki uczniów przed ukończeniem przez nich 15 lat życia. Ten przepis nie jest w zgodzie z obowiązkiem powszechnego nauczania, któremu podlega młodzież do chwili ukończenia 14 lat życia. W ten sposób pomiędzy odbyciem obowiązku szkolnego a pójściem do terminu istnieje przymusowa roczna przerwa, która mija bez pożytku dla młodocianego.

Niema żadnych przeszkód do tego, aby nawet 30-letni, lub starszy, wstąpił na naukę rzemiosła: wszakże za terminatora będzie on uważany tylko wtedy,gdy zawarł z pryncypałem umowę o naukę w rzemiośle.

53. *Cenzus naukowy.* Kandydat na terminatora powinien przy przyjmowaniu go na naukę przedstawić dowód wykonania obowiązku szkolnego, jeżeli w danej miejscowości jest wprowadzone powszechne nauczanie. Żaden określony cenzus nie jest wymagany. Zresztą braki wykształcenia ogólnego może terminator uzupełnić w szkole dokształcającej zawodowej, uwzględniającej również przedmioty ogólnokształcące.

54. *Świadectwo lekarza i instytutu psychotechnicznego.* Ponieważ termin w wielu zawodach jest połączony z pracą dość ciężką, kandydat na ucznia rzemieślniczego winien wykazać swą zdolność fizyczną do danego zawodu. W tym celu powinien przedłożyć świadectwo lekarza, wskazanego przez inspekcję pracy, że dana praca nie przekracza sił kandydata. Badania w instytutach psychotechnicznych mają znów wykazać ogólną przydatność kandydata do danego zawodu.

Głuchoniemi mogą być przyjmowani na naukę rzemiosła i dopuszczani następnie do egzaminów czeladniczych, przyczem do szkoły dokształcającej zawodowej uczęszczać nie potrzebują. Winni jednak przy egzaminie czeladniczym wykazać się umiejętnością czytania, pisania i rachowania.

55. *Obowiązki ucznia.* Uczeń winien być posłuszny pryncypałowi i tej osobie, która w miejsce pryncypała kieruje zawodowem wykształceniem ucznia, zachowywać się przyzwoicie, pracować pilnie oraz uczęszczać reguralnie na naukę do szkoły dokształcającej.

56. *Kary na uczniów.* Uczniowie, naruszający postanowienia prawa przemysłowego, do nich się odnoszące, będą karani przez władze przemysłowe: 1) upomnieniem, i 2) grzywną do 100 zł.. Ponadto mogą być ukarani przez izbę Rzemieślniczą karą porządkową do 20 zł.

57. *Odroczenia służby wojskowej.* Terminatorom może być udzielone odroczenie służby wojskowej (o ile wykażą się poświadczeniem właściwej Izby rzemieślniczej lub władzy przemysłowej), do czasu ukończenia terminu, jednak najwyżej do chwili wcielenia poborowych w tym roku kalendarzowym, w którym kończą 22 lat życia. Oczywiście Izba rzemieślnicza zaświadczenie wydać może tylko tym terminatorom, którzy dopełnili wszystkich przepisów terminatorskich.

Rozdział 3.

Umowa o naukę w rzemiośle.

58. *Rodzaje umów; kiedy i jak winny być zawarte.* Jeśli kandydat na ucznia rzemieślniczego spełnił już wszystkie warunki, w poprzednim rozdziale opisane, może być przyjęty na naukę rzemiosła, jednak tylko na podstawie pisemnej umowy, która ma być sporządzona w ciągu 4 tygodni po rozpoczęciu nauki. Czas nauki liczy się od dnia faktycznego rozpoczęcia nauki, a nie od dnia zawarcia umowy. Jeżeli pryncypał przyjmuje ucznia narazie na naukę próbną, winien również na piśmie zawrzeć przedwstępną umowę o próbną naukę w rzemiośle. Czas próby nie może trwać dłużej niż 3 miesiące, przyczem przy zawieraniu właściwej umowy o naukę należy uwzględnić przebyty już okres próbny. Jeżeli uczeń, przyjmowany przez danego pryncypała, przedtem już gdzieindziej odbył częściowo naukę, przebyty czas nauki winien mu być zaliczony. Umowę podpisuje pryncypał lub jego zastępca, uczeń oraz — jeżeli uczeń jest małoletni — jego ojciec lub opiekun.

Każda umowa o naukę w rzemiośle winna być sporządzona przynajmniej w 2-ch egzemplarzach: jeden otrzymuje pryncypał, drugi — uczeń lub jego ojciec czy opiekun. Jeżeli rzemieślnik jest członkiem cechu, winien odpis zawartej umowy przesłać cechowi w ciągu 14 dni. Jeżeli statut cechu stanowi, że umowę o naukę należy zawierać przed cechem, wówczas pryncypał, będący członkiem tego cechu, sam umowy zawrzeć nie może: musi udać się do cechu; w takich razach oryginał umowy pozostaje w cechu, a pryncypał i uczeń otrzymują odpisy.

Rzemieślnik, nie będący członkiem cechu, nie ma obowiązku zawierać umowy przed kimkolwiek, byleby natychmiast po jej zawarciu przesłał odpis do Izby rzemieślniczej, o czem mówi się pod *60*. Ustanowiony przez niektóre Izby rzemieślnicze obowiązek zawierania umów przed urzędami gminnemi jest pozbawiony podstaw prawnych.

59. *Treść umowy; umowa ojca z synem.* W umowie o naukę rzemiosła należy:

1) określić rzemiosło, w którem uczeń ma być kształcony;
2) podać czas trwania nauki;
3) wyszczególnić wzajemne świadczenia;
4) przytoczyć warunki rozwiązania umowy.

Jeżeli rzemieślnik przyjmuje na naukę rzemiosła, które sam prowadzi, swego syna lub córkę, sporządza umowę skróconą, jednakże obowiązują wszystkie inne przepisy, a więc składanie odpisów w cechu, w Izbie rzemieślniczej i t. d.

c. d. n.

DZIAŁ URZĘDOWY

RADY IZB RZEMIEŚLNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PRACE RADY IZB RZEMIESLNICZYCH R. P.

1. IX. 1931 r. — 31. X. 1932 r.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI RADY IZB RZEMIEŚLNICZYCH ZA OKRES OD 1.IX.1931 — 31.XII.1932 R.

Ustawa przemysłowa z dnia 7 czerwca 1927 r. nie przewidziała, podobnie, jak to miało miejsce w ustawodawstwie, dotyczącem Izb Przemysłowo-Handlowych centralnych organizacyj samorządu gospodarczego, o charakterze publiczno - prawnym, pozostawiając zagadnienie to, jako otwarte. Wychodząc z tego liberalnego założenia, ustawodawca chciał uchronić indywidualność terenową każdej Izby, albowiem zagadnienia gospodarcze w zależności od struktury gospodarczej poszczególnych terenów są często różne, a nawet djametralnie odmienne. Ta luka w ustawodawstwie przemysłowem, jakkolwiek ustawodawca kierował się w danym przypadku najlepszą wolą, nie wytrzymała próby życia. Wobec konieczności wykonywania szeregu prac samorządu gospodarczego, dotyczących ogólnych interesów tak przemysłu i handlu, jak rzemiosła w całem państwie i w celu ujednostajnienia prac i opinij poszczególnych Izb, powstała potrzeba powołania do życia instytucji koordynującej, którą na terenie rzemiosła utworzono początkowo w postaci Izby urzędującej. Funkcje Izby urzędującej przekazano Izbie Stołecznej, a celem uniknięcia nawet pozorów pewnej przewagi tej Izby nad innemi przyjęto, jako zasadę, iż Zjazdy Izb odbywać się będą w różnych miastach, będących siedzibą Izb Rzemieślniczych. W miarę konsolidacji organizacyjnej rzemieślniczego samorządu gospodarczego, stało się jasne, że i ta forma kollaboracji jest niewystarczająca, a reprezentanci Izb domagali się na zjazdach ściślejszego sprecyzowania uprawnień i obowiązków przyszłej Instytucji jednoczącejwysiłek i wyniki prac wszystkich Izb Rzemieślniczych. I tak na zjeździe Izb Rzemieślniczych w Warszawie, dnia 14 grudnia 1929 r. w punkcie 7-ym porządku dziennego obradowano nad przyszłym Związkiem Izb, a na konferencji z dnia 18 i 19 października 1930 r. przyjęto statut Związku Izb, opracowany przez Izbę Rzemieślniczą w Wilnie. ***Wreszcie I-y Zjazd Delegatów Izb Rzemieślniczych, który odbył się dnia 10 sierpnia 1931 r. powołał do życia Radę Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej***, rezerwując nazwę „Związku" dla odnośnego ustępu w razie realizacji ustawy przemysłowej. Uchwała o powołanie do życia Rady Izb została przyjęta jednomyślnie, była więc bezsporną i dobrowolną emanacja woli przedstawicielstwa Izb Rzemieślniczych. Resortowy Wiceminister Przemysłu i Handlu przyjął do wiadomości nowy stan rzeczy, co też zostało utwierdzone w oficjalnym komunikacie. („Monitor Polski" z dnia 20 sierpnia 1931 r.).

Skład Rady Izb w chwili jej powstania przedstawiał się następująco: *Senator Stefan Wiechowicz, przewodniczący, Mieczysław Grzybowski, dyrektor, oraz 12-tu wiceprzewodniczących, pp.: W. Dąbrowski (Stanisławów), M. Drzewicki (Lwów), M. Glaserman (Lwów), J. Grześkowiak (Bydgoszcz), Konwicki (Włocławek), A. Mencel (Warszawa), S. Olszewski (Tarnopol), Ch. Rasner (Warszawa), M. Stopa (Poznań), W. Szumański (Wilno), K. Wabnik (Brześć nad Bugiem), J. Wolny (Kraków).*

Zmiany w okresie sprawozdawczym nastąpiły w reprezentacji Włocławka, gdzie w miejsce p. Konwickiego wszedł p. Józef Budzanowski, Tarnopola— p. Benedykt Niemiec, w miejsce p. S. Olszańskiego, a w ostatnim miesiącu 1932 r. ustąpił p. Wolny (Kraków), a sprawa jego następcy nie została do końca r. 1932 definitywnie załatwiona.

Ukonstytuowanie biura Rady nastąpiło w czasie od 10 — 30 sierpnia 1931 r. Całokształt prac podzielono na szereg działów, a mianowicie: kredytowy i spółdzielczy, świadczeń socjalnych, polityki ekonomicznej i szkolnictwa zawodowego, prawny i podatkowy, wreszcie eksportowy, celny, taryfowy i ustawodawstwa międzynarodowego i wydawniczo-prasowy.

I. DZIAŁ KREDYTOWY I SPÓŁDZIELCZY.

Sprawa kredytów w chwili powstania Rady uległa wielkim komplikacjom nie tylko w odniesieniu do rzemiosła, ale i wszystkich innych działów życia gospodarczego. Odstąpienie od parytetu złota w Anglji, oraz szereg analogicznych zjawisk na rynku walutowym wywołał prawdziwy zamęt na rynku walutowym. Cała Europa podzieliła się wyraźnie na dwie grupy państw, a mianowicie, jedne z nich zachowały walutę opartą na złocie, drugie odstąpiwszy od parytetu zdeprecjonowały ja celem wzmożenia eksportu. W obronie bilansów handlowych kraje o walucie złotej poczęły się otaczać wysokiemi barjerami celnemi, wskutek czego obroty międzynarodowe zaczęły się gwałtownie kurczyć, międzynarodowa wymiana spadła katastrofalnie, a ugodzony i zachwiany w swych fundamentach wielki przemysł wyrzucił na bruk nowe miljony bezrobotnych. W tym stanie rzeczy naczelnem wskazaniem polityki finansowej w poszczególnych państwach stała się wszechstronna mobilizacja rezerw, ograniczenie do mini-

mum akcji kredytowej w każdej formie oraz zaostrzenie rygorów płatniczych wobec dłużników.

Główną formą kredytów dla rzemiosła z funduszów państwowych były dotąd średnioterminowe kredyty (do 2 i pół roku) ,udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego, a rozprowadzone przez Komunalne Kasy Oszczędności. Celem ustalenia, czy asygnowane przez B .G. K. kredyty dotarły istotnie do rzemiosła, oraz zbadanie stopnia wypłacalności rzemieślników, jako kredytoodbiorców, Rada Izb Rzemieślniczych rozpisała odpowiednią ankietę do wszystkich Kas Komunalnych w kraju. Wyniki ankiety były pod oboma względami pomyślne. Okazało się bowiem, że Komunalne Kasy Oszczędności z małemi wyjątkami wywiązały się ze swego zadania, oraz, że rzemieślnik jest pierwszorzędnym płatnikiem, albowiem prawie w 100 procentach spłaca swe zobowiązania bez dopuszczania weksli do protestu. Stwierdzenie tego faktu, który został później potwierdzony przez Bank Gospodarstwa Krajowego na podstawie własnej ankiety, wywarło bardzo korzystne wrażenie w bankach państwowych, a władze Banku w osobach Wiceprezesa Dr. P. Maciszewskiego i Dyrektora Departamentu Konderskiego, zapewniły, że nowe kredyty dla rzemiosła uruchomione będą przy najbliższej możliwości kredytowej, przed kredytami dla innych działów życia gospodarczego. To stanowisko Banku zostało potwierdzone w piśmie do Rady Izb z dnia 27 kwietnia 1932 r., w którem oświadczono, że B. G. K. odnosi się z całą przychylnością do dezyderatów Rady Izb Rzemieślniczych i uważa akcję kredytową, jako pierwszoplanową z chwilą powstania szerszych możliwości na rynku kredytowym.

Te szersze możliwości na rynku kredytowym nie zaistniały dla rzemiosła w ciągu 1932 r. Rzemiosło, które rzetelnie spłaciło zobowiązania z tytułu ostatniej transzy kredytowej w r. 1930-tym w sumie ponad 12 miljonów złotych, nie otrzymało żadnej efektywnej pomocy ze strony państwa. Wytwałe zabiegi Rady Izb wydały dopiero w r. 1933 właściwe owoce.

Równocześnie Rada Izb Rzemieślniczych badała w drodze ankiety *udział rzemiosła w spółdzielniach kredytowych*, oraz możliwości i szanse powołania do życia rzemieślniczego Związku rewizyjnego i utworzenia Centralnego Banku rzemieślniczego. Uzyskany materjał ankietowy obejmował około 500 sprawozdań i bilansów, a więc dał obraz raczej fragmentaryczny. Jednak nawet fragmentaryczne zestawienie świadczy o wielkiem znaczeniu spółdzielczości dla interesów rzemiosła, które było na terenie wymienionych 500 kas, korzystało z kredytów spółdzielczych w ciągu roku 1930-tego w sumie 68 miljonów złotych.

Co się tyczy *Związku rewizyjnego*, Rada Izb zasięgała opinji z jednej strony Państwowej Rady Spółdzielczej, z drugiej rzeczoznawców i poszczególnych wybitnych działaczy spółdzielczych na terenie rzemiosła. Uzyskanie jasnego poglądu w tych sprawach wymagało prześwietlenia pewnych ogniw w dyskusji mogących rozbudzić zastrzeżenia, wątpliwości, względnie rozbieżność zdań. Przedewszystkiem należało wyjaśnić, czy jest wogóle rzeczą wskazaną tworzenie spółdzielni czysto rzemieślniczych. Jakkolwiek zdania w tej kwestji były podzielone, to przecież przeważał pogląd, że spółdzielnie kredytowe powinny mieć raczej charakter wszechstanowy, a ich działalność nie może odbiegać od zjawisk i konsekwencyj sezonowości w poszczególnych działach życia gospodarczego, a nawet niektórych zawodów w ramach grup gospodarczych. Twierdzono też, że samo życie wpłynęło na charakter organizacyjny w ten sposób, że ściśle mowiąc, nie ma już wogóle spółdzielni kredytowych wyłącznie rzemieślniczych. Również negatywnie wypadł sąd o spółdzielniach narodowościowo - mieszanych. Różnorodność gospodarki, różny stopień wzajemnego zaufania, wreszcie odmienny czynnik w procesie uruchamiania kapitałów i ich płynności sprawiają, iż spółdzielczość w Polsce płynie w łożyskach narodowościowych i nadanie jej innego kierunku byłoby dla całej spółdzielczości raczej szkodliwe.

Inaczej przedstawia się sprawa ewentualnego Związku rewizyjnego spółdzielni rzemieślniczych. Momenty, o których wspomniano wyżej, nie grałyby tutaj ważniejszej roli, jednak i tu wysunięto poważne objekcje. I tak p. Dyrektor Państwowej Rady Spółdzielczej wskazał na zbyt małą sieć spółdzielni rzemieślniczych w kraju i wyraził wątpliwość, czy w obecnym stanie rzeczy Związek rewizyjny miałby zapewnione podstawy finansowe. Z drugiej strony rzeczoznawcy i działacze na terenie spółdzielczości podali w wątpliwość, czy spółdzielnie rzemieślnicze, należące od szeregu lat do właściwych Związków rewizyjnych, zechciałyby z nich wystąpić w tym celu, aby przejść do niedającego się ująć w swych skutkach eskeprymentu. Obecna sytuacja gospodarcza nie sprzyja rozwiązaniu zagadnienia Związku Rewizyjnego, a tem samem idea utworzenia Centralnego Banku Rzemieślniczego, opartego o Związek, musi być odroczona do czasu zaistnienia lepszych konjunktur. Nie mniej idea ta jest w rzemiośle bardzo żywa i aktualna, czego dowodem liczne rezolucje, uchwalane na Zjazdach i zebraniach rzemieślniczych.

II. DZIAŁ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH.

Dziedzina świadczeń socjalnych wzbudza od dawna solidarne zastrzeżenia wśród rzemiosła całego kraju. Dysproporcja obciążeń warsztatów na rzecz instytucyj ubezpieczeniowych w stosunku do świadczeń na rzecz pracowników, jest rażąca i fakt ten sprawił, iż rzemiosło domaga się radykalnych zmian. Rada Izb Rzemieślniczych świadoma, iż przebudowa ustroju ubezpieczeniowego może być kwestją dalszej przyszłości, przystąpiła do prac na poszczególnych odcinkach. I tak w zakresie ubezpieczenia od wypadków uzyskano specjalne tytuły w systema-

tycznym podziale przedsiębiorstw według tytułów i kategoryj niebezpieczeństwa, celem zaś odgraniczenia przemysłu od rzemiosła, ustalono, iż kryterjum przynależności do rzemiosła jest posiadanie karty rzemieślniczej. W sprawie zaległości składek Rada Izb wystąpiła o ich umorzenie w przypadkach indywidualnych względnie, rozłożenie na szereg lat.

Ciężary z tytułu ustawodawstwa socjalnego przyczyniły się znacznie do pogorszenia sytuacji gospodarczej rzemiosła. Wobec wygórowanego obciążenia, wypłacalność rzemieślników prędko się wyczerpała, a Kasy Chorych, Zakłady Ubezpieczenia od Wypadków i Fundusz Bezrobocia, nie zwracając uwagi na pogorszenie się stanu materjalnego rzemiosła, w sposób bezwzględny ściągały zaległe składki, dokonywując zajęć ruchomości, a nawet narzędzi pracy, maszyn i t. d., stanowiących warsztat pracy. Nic dziwnego przeto, że od początku swego powstania, Izby Rzemieślnicze zasypywały Radę Izb Rzemieślniczych reklamacjami poszczególnych rzemieślników i organizacyj rzemieślniczych, prosząc o interwencję, celem niedopuszczenia do licytacji zajętych przedmiotów i likwidacji samego warsztatu rzemieślniczego. Ażeby zapewnić dodatni skutek swej interwencji, a ponadto zbadać istotny stan rzeczy, Rada Izb Rzemieślniczych rozpisała w dniu 13-go lutego 1932 r. Ankietę za Nr. 2.II.1162/31, prosząc o nadesłanie danych, to znaczy: wykazu rzemieślników, którym Kasy Chorych lub inne instytucje ubezpieczeń społecznych zajęły ruchomości, narzędzia pracy, maszyny i t. d.

Na podstawie materjału zebranego, Rada Izb Rzemieślniczych interwenjowała w poszczególnych wypadkach, sygnalizowanych przez Izby Rzemieślnicze, prosząc, czy to o anulowanie należności wobec niemożliwości ściągnięcia jakiejkolwiek kwoty od warsztatu rzemieślniczego, lub zredukowania do minimum odpowiadającemu wypłacalności zainteresowanych, albo też rozłożenia na raty dogodne przy wypłacie należności na rzecz instytucy j Ubezpieczeń Społecznych.

Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia, powołany do życia z końcem 1931 roku, postawił sobie za zadanie *zwiększenie zatrudnienia w przemyśle, a więc i w rzemiośle* przez skrócenie czasu pracy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przez redukcję godzin pracy, względnie dni pracy w tygodniu dla pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach, możnaby znaleźć pracę w tychże przedsiębiorstwach w znacznej mierze dla pracowników, pozostających obecnie bez zajęcia.

Warsztaty rzemieślnicze nie mogą być z takiego powodu w zasadzie narażone na dodatkowe koszty administracyjne, lub organizacyjne. Zwiększenie kosztów administracyjnych przez zwiększenie zatrudnienia, może mieć miejsce w większych przedsiębiorstwach przemysłowych. Jest pewne natomiast, że ciężary z tytułu ubezpieczeń socjalnych zwiększają się dla warsztatów rzemieślniczych w znacznym stopniu, jeżeli się weźmie pod uwagę sposób obliczania zarobków, praktykowany przez instytucje ubezpieczeń społecznych, na podstawie których to zarobków np. Kasy Chorych określają składki (art. 19 ustawy z dnia 19 maja 1920 r.). Pomimo niekorzyści, wypływających ze zwiększenia zatrudnienia w rzemiośle przez redukcję czasu pracy, zaprojektowaną przez Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia, Rada Izb Rzemieślniczych przystąpiła do akcji wspólnie z Naczelnym Komitetem do Spraw Bezrobocia, celem dania pracy rzeszom bezrobotnych w rzemiośle. Jednakowoż w memorjałach swych do zainteresowanych Ministerstw nie omieszkała zwrócić uwagi na trudności i niekorzyści, wypływające dla rzemiosła z okazji zwiększenia zatrudnienia wobec obowiązywania niektórych ustaw socjalnych, których uciążliwe skutki odczuwa wyjątkowo produkcja rzemieślnicza. Najdotkliwszem obciążeniem socjalnem jest obciążenie na wypadek choroby. Składki z tego tytułu ubezpieczenia są ustawowo bardzo wysokie, a w praktyce podwajają się. Rada Izb Rzemieślniczych nie mogła ustosunkować się pozytywnie do projektu zwiększenia zatrudnienia w rzemiośle przez skrócenie czasu pracy, bez uprzedniego wyszczególnienia motywów obawy w przedmiocie obliczenia wysokości zarobków na podstawie których instytucje i zakłady ubezpieczeniowe obliczają składki. Warsztaty rzemieślnicze nie byłyby w zasadzie narażone z powodu zwiększenia zatrudnienia na dodatkowe koszty administracyjne lub organizacyjne. Jest pewne natomiast, że ciężary z tytułu ubezpieczeń społecznych zwiększają się w razie zwiększania zatrudnienia dla warsztatów w znacznym stopniu, jeżeli się weźmie pod uwagę sposób obliczania zarobków, a następnie fakt, że wysokość zarobków efektywnie pobranych przez pracowników warsztatów i zadeklarowanych przez rzemieślników, jest bardzo często kwestjonowana przez instytucje i zakłady ubezpieczeniowe, które arbitralnie narzucają rzemieślnikom, nieznającym ustaw, zarobki wygórowane, obliczone ryczałtowo, nie mające nic wspólnego z istotnie pobranymi zarobkami przez czeladników, praktykantów i t. d. Zwiększenie zatrudnienia w warsztatach rzemieślniczych i obowiązujące ustawodawstwo socjalne, powoduje także zwiększenie ilości sporów między rzemieślnikami, a instytucjami ubezpieczeniowemi. Wobec powyższego, Rada Izb Rzemieślniczych, stojąc na stanowisku słuszności akcji zwiększenia zatrudnienia w rzemiośle i potrzeby dania pracy jaknajliczniejszym rzeszom bezrobotnych w rzemiośle, zwróciła się memorjałem Nr. 2.12.605/31 z dnia 20 listopada 1931 r. do Ministerstwa Opieki Społecznej, Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia i Ogólno - Państwowego Związku Kas Chorych, wskazując na konieczność znowelizowania ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Płacą miarodajną dla określenia wysokości składek powinna być płaca rzeczywista, istotnie pobrana przez pracownika.

Na skutek interwencji Rady Izb, *Ogólno Państwowy Związek Kas Chorych okólnikiem z dnia 16 marca 1932 r.*, zwrócił się do Okręgowych Związków Kas Chorych z zaleceniem wydania do wszystkich Kas

Chorych okólnika, *polecającego określenie płacy ustawowej według faktycznych zarobków pracowników w rzemiośle*, zgodnie z ustawą z dnia 19 maja 1920 roku oraz reskryptu Min. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 czerwca 1925 r. Treść reskryptu z dnia 15 czerwca 1925 roku ze względu na wagę zagadnienia, oraz celem obrony wobec nieuzasadnionych roszczeń Kas Chorych, podajemy in extenso:

„Przy obliczaniu składek, płacę ustawową dzienną określać należy według zarobku dziennego, oznaczonego w tabeli, pomieszczonej w art. 20-tym ustawy z dnia 19 maja 1920 r. w redakcji rozporządzenia z dnia 3 czerwca 1924 r. tylko w tym wypadku, jeżeli ten zarobek odpowiada odnośnemu zarobkowi tygodniowemu, lub miesięcznemu, umieszczonemu w poziomej rubryce tejże tabeli, t. j. przy normalnym toku pracy, licząc pełne 6 dni pracy w tygodniu i 25 w miesiącu, przyczem dni wolne od pracy, względnie uzasadnione opuszczenie pracy nie biorą się w rachubę.

W razie zatrudnienia w pewne tylko dni tygodnia, lub redukcji dni pracy, t. j. gdy zarobek, otrzymany za tydzień, względnie za miesiąc, nie odpowiada zarobkowi dziennemu w poziomej rubryce tabelki, o ile przytem nie zachodzi wypadek, przewidziany w art. 50-tym ustawy, za podstawę obliczenia składki przyjąć należy zarobek dzienny, otrzymany z podzielenia sumy zarobionej w ciągu tygodnia, względnie miesiąca, przez 6, względnie przez 25.

Przykład: Robotnik pracuje w miesiącu 12 dni, zarabia 85 zł. Bez względu na to, ile wynosi jego płaca za dzień przepracowany, suma zarobiona w miesiącu, t. j. 84 zł. dzieli się przez 25 i liczbę otrzymaną, t. j. 3,36 zł. przyjmuje się za jego zarobek dzienny, co odpowiada grupie zarobkowej VI-ej i I-ej, od której płaca ustawowa, miarodajna za obliczenie składki, wynosi zł. 3.50".

Niezależnie od tych postulatów rzemiosła i w związku z rezolucją, uchwaloną w dniu 19 grudnia 1931 r. na posiedzeniu sekcji pracy w Naczelnym Komitecie do Spraw Bezrobocia przy Prezesie Rady Ministrów, Rada Izb Rzemieślniczych R. P. zwróciła się powtórnie do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, oraz do Ogólno - Państwowego Związku Kas Chorych i przesyłając *projekt uproszczenia ksiąg płacy i książeczek obrachunkowych*, prosiła w memorjale Nr. 2 12.1105/32, skierowanym do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w dniu 27 stycznia 1932 r. o uchylenie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 8 listopada 1928 r. (Dz. U. R. P., Nr. 96, poz. 847), o książeczkach obrachunkowych w odniesieniu do warsztatów rzemieślniczych, jeżeli nie do wszystkich, to przynajmniej do tych, które zatrudniają normalnie 20-tu, lub mniej robotników. Wniosek swój Rada Izb Rzemieślniczych oparła na podstawie artykułu 24-go, ustęp 2 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 324) o umowie o pracę robotników. Projekt ksiąg płacy i wykazów wypłat, zaproponowany przez Radę Izb Rzemieślniczych, zawiera następujące dane: 1) Nr. porządkowy, 2-gie) imię i nazwisko pracownika, 3-cie) czas, za który wypada zapłata, 4-te) ogólna suma wypłaconego wynagrodzenia (pieniężnego i w naturze) 5 — pokwitowanie pracownika. Projekt ksiąg płacy i wykazów wypłat zawiera o wiele mniej aniżeli księgi płacy, prowadzone na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 8 listopada 1928 r. obowiązującego zakłady pracy, zatrudniające powyżej 4-ch robotników.

Projekt książeczek obrachunkowych, zaproponowany przez Radę zawierał następujące dane:

1) nazwisko pracodawcy, lub nazwa przedsiębiorstwa;
2) imię i nazwisko robotnika;
3) data rozpoczęcia pracy;
4) czas, za który przypada wypłata;
5) ogólna suma wypłaconego wynagrodzenia (pieniężnego i w naturze).

Drugą część art. 2 rozporządzenia z dnia 8 listopada, Rada Izb proponowała pozostawić, natomiast trzeciej części tegoż artykułu, domagała się bezwzględnie uchylenia.

W drugiej połowie 1931-go roku, powołana została do życia *przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej Komisja do Spraw Ubezpieczeń Społecznych*, której zadaniem było opracowanie na podstawie przedłożonych materjałów nowego projektu systematycznego podziału przedsiębiorstw, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, według tytułów i kategorji niebezpieczeństwa. Ustalone bowiem kategorje niebezpieczeństwa miały ulec zasadniczej rewizji z końcem 1932 r. Dotychczasowy podział przedsiębiorstw na tytuły według kategorji niebezpieczeństwa, nie odpowiada zupełnie faktycznemu stanowi rzeczy. Tytuły przestarzałe, zbędne, będą wykreślone, nowe zaś będą przystosowane do techniki przemysłowej.

Zmiana systematycznego podziału przedsiębiorstw ma ogromne znaczenie dla rzemiosła, gdyż po niej nastąpi rewizja wysokości składek, opłacanych na rzecz zakładów ubezpieczenia od wypadków.

W Komisji tej brali udział przedstawiciele samorządów gospodarczych jak i przedstawiciele zainteresowanych instytucyj ubezpieczeń społecznych. Podstawą prac były dane statystyczne, dostarczone przez zakład ubezpieczenia od wypadków we Lwowie. Projekt rządowy ustawy z dnia 2 marca 1932 r. o ubezpieczeniu społecznem w art. 215 mówi wyraźnie, że: „na pierwszy trzyletni okres obowiązywania powyższego ubezpieczenia, obowiązuje rozkład składek, ustalony przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej na podstawie danych zakładu ubezpieczeń we Lwowie przy takiej taryfie, aby z uwzględnieniem stałego dodatku w wysokości 0.3% ogólna przeciętna wysokość składki wyniosła 1.4% zarobku ubezpieczonych".

Wynika z powyższego, że prace Komisji, opracowujące projekt nowego systematycznego podziału przedsiębiorstw, były prowadzone pod kątem zamierzeń rządowych, zdążających do znowelizowania obowiązującego ustawodawstwa socjalnego. W ankiecie

Nr. 2.13/353/31 z dnia 11 października 1931 r., rozpisanej do Izb Rzemieślniczych, Rada Izb Rzemieślniczych prosiła o wypowiedzenie się w sprawie znowelizowania systematycznego podziału przedsiębiorstw, zwracając uwagę Izb Rzemieślniczych na następujące momenty. Moment łączenia dwóch, lub więcej drobnych tytułów w jeden tytuł silny, o ile tytuły nie różnią się między sobą i zaliczenia nowego tytułu do kategorji mniejszego niebezpieczeństwa, jeżeli urządzenia warsztatów rzemieślniczych na to zezwalają; 2) moment zaliczenia warsztatów rzemieślniczych, które figurują w kategorji większego niebezpieczeństwa do kategorji mniejszego niebezpieczeństwa, o ile statystyka wypadków, które miały miejsce w warsztatach na terenie tamtejszej Izby, dowodzi niezbicie, że w danych warsztatach rzemieślniczych jest mniejsze niebezpieczeństwo i że można warsztaty te zaliczyć do kategorji niebezpieczeństwa, która najbardziej odpowiada rodzajowi i stopniowi niebezpieczeństwa; 3) moment podzielenia warsztatów rzemieślniczych na przedsiębiorstwa motorowe i bezmotorowe. Ponadto Rada Izb Rzemieślniczych podkreśliła, że zakres użycia maszyn w przedsiębiorstwach rzemieślniczych, albo też siła użytego motoru, są tak nieznaczne, że ryzyko nie jest większe, niż przy zwykłej pracy ręcznej. Materjały, nadsyłane przez Izby Rzemieślnicze, były wykorzystywane przez przedstawiciela Rady Izb, zasiadającego w Komisji do Spraw Ubezpieczeń Społecznych.

Niezależnie od zbiórki materjału przy pomocy ankiety, Rada Izb Rzemieślniczych R. P. urządzała wielokrotnie zebrania w lokalu Rady i przy współpracy miejscowych rzemieślników opinjowała materjały Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie opracowania nowego projektu systematycznego podziału przedsiębiorstw. W wyniku prac w dziedzinie ubezpieczenia wypadkowego, Rada Izb Rzemieślniczych wystosowała do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej szereg memorjałów, przedkładając postulaty rzemiosła w przedmiocie ubezpieczenia wypadkowego.

Zasadnicze wnioski Rady Izb Rzemieślniczych R. P. w przedmiocie ubezpieczenia wypadkowego dadzą się sprowadzić do trzech:

1) Praca w większości warsztatów rzemieślniczych nie przedstawia niebezpieczeństwa dla pracowników;

2) stopień tego niebezpieczeństwa zostanie określony dokładnie i sprawiedliwie dla rzemiosła tylko wówczas, kiedy jeden i ten sam tytuł będzie zawierał wyłącznie zakłady rzemieślnicze z zupełnem wyeliminowaniem z danego tytułu wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i fabrycznych;

3) statystyka, sporządzona za pośrednictwem niektórych Izb Rzemieślniczych, dowodzi niezbicie, że w warsztatach rzemieślniczych: grup: usług osobistych, włókienniczej, spożywczej i skórzanej, wypadki przy pracy nie mają prawie zupełnie miejsca, a w niektórych warsztatach grupy metalowej bardzo rzadko, z wyjątkiem warsztatów grup: drzewnej i budowlanej, jak również warsztatów grupy metalowej, jak np. ślusarstwo, w których istnieje tylko pewne niebezpieczeństwo.

Pismem z dnia 28 stycznia 1932 r., Rada Izb Rzemieślniczych R. P. przesłała Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej memorjał opracowany na podstawie materjałów, nadesłanych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej i Zakład Ubezpieczenia od wypadków we Lwowie i opinji właściwych Izb Rzemieślniczych.

W związku z pracami nad tym memorjałem, przedstawiciel Rady odbył szereg konferencyj z delegatami wszystkich cechów m. st. Warszawy. Ponadto przedstawiciel Rady uczestniczył w licznych konferencjach specjalnych podkomisyj, powołanych przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej do opracowania projektu systematycznego podziału przedsiębiorstw według tytułów i kategoryj niebezpieczeństwa.

Nazwa przedsiębiorstw, objętych tytułami w podziale obowiązującym na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 14 czerwca 1928 r. (Dz. Ust. R. P., Nr. 65, poz. 599), jest nieścisła i niezgodna z definicją rzemiosła, ustaloną ustawą przemysłową. Rada Izb Rzemieślniczych trzymała się przy ustalaniu nomenklatury w projekcie podziału ściśle definicji rzemiosła, zawartej w 142 art. ustawy przemysłowej.

W podziale systematycznym, który pozostaje w mocy do dnia 31 grudnia 1932 r. jeden i ten sam tytuł obejmuje zakłady rzemieślnicze, fabryki i wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe. Klasyfikacja taka była krzydzącą dla warsztatów rzemieślniczych, które niesprawiedliwie były obciążone narówni z fabrykami i wielkim przemysłem z tytułu ubezpieczenia na wypadek przy prcay. Krzywda ta wydawała się tembardziej rażąca, jeżeli się zważy odmienną metodę pracy w warsztatach rzemieślniczych, inne urządzenia i t. d. w porównaniu z fabrykami i przedsiębiorstwami przemysłowemi.

W memorjale swym Rada Izb Rzemieślniczych idzie po linji polityki Ministerstwa, t. j. zcalania tytułów, lecz pod warunkiem, że zaproponowane tytuły, silne, będą obejmowały jedynie zakłady rzemieślnicze.

Za kryterjum dla odróżnienia rzemiosła od fabryki, Rada Izb Rzemieślniczych zaproponowała odpis kart rzemieślniczych, które były poświadczone przez Izby Rzemieślnicze lub starostwa. Odpis karty rzemieślniczej byłby załączony do zgłoszenia pracowników do Zakładu Ubezpieczenia od wypadków. Na podstawie tego odpisu zakład ubezpieczenia od wypadków będzie w możności odróżnić zakład rzemieślniczy od fabryki i w rezultacie zaszeregować każde przedsiębiorstwo do odpowiedniego tytułu i kategorji niebezpieczeństwa.

Przy przyszłej rewizji systematycznego podziału przedsiębiorstw, Rada Izb Rzemieślniczych bedzie domagała się utworzenia odrębnej tytulatury dla rzemiosła na obszarze całego państwa.

Rzemiosło odczuwa dotkliwie ciężary *z tytułu ubezpieczenia wypadkowego,*

1) dlatego, że składki w stosunku do niebezpieczeń-

stwa pracy w rzemiośle są bardzo wygórowane, a po 2) ze względu na wysokie koszty robocizny produkcji rzemieślniczej.

Nie wszyscy rzemieślnicy, szczególnie na terytorjum byłej Kongresówki byli w możności zapoznania się z odnośnemi ustawami, wprowadzającemi obowiązek ubezpieczenia od wypadków w każdem przedsiębiorstwie. Wytworzyła się sytuacja taka, że rzemieślnik, nieznający ustaw, nie mógł zadeklarować robotników do właściwego zakładu ubezpieczenia od wypadków, a gdy sam później zgłosił swych pracowników lub inspektor zakładu ubezpieczenia od wypadków po kontroli zakładu rzemieślniczego, sporządził protokuł i przesłał go do zakładu ubezpieczenia od wypadków, zainteresowany rzemieślnik był zawezwany do uregulowania należności bieżących i zaległych. Zaległości należały się przeważnie za okres tak zw. pomyślnej konjunktury za czas 1926 — 1929. Gdy rzemieślnik został wezwany do uiszczenia poważniejszych kwot w 1930 r. za czas ubiegły, jest rzeczą oczywistą, że w okresie już pogłębiającego się kryzysu nie był w możności regularnie płacić nawet bieżących składek, a nie mogło być mowy zupełnie o płaceniu zaległości, które sięgały niekiedy paru tysięcy złotych. Izby Rzemieślnicze sygnalizowały Radzie Izb Rzemieślniczych bardzo częste wypadki sporów pomiędzy zakładami ubezpieczenia od wypadków, a rzemieślnikami. Dla złagodzenia skutków niekorzystnych dla warsztatów rzemieślniczych, jakie musiały wyniknąć w rezultacie likwidacji tych sporów, Rada Izb Rzemieślniczych weszła w pertraktacje z Dyrekcją zakładu ubezpieczenia od wypadku we Lwowie, proponując pewien modus vivendi, który mógłby funkcjonować w ramach obowiązujących ustaw bez narażenia zakładu na straty materjalne, a który przyniósłby w praktyce pewne ulgi rzemiosłu. *Tematem rozmów miedzy dyrekcją zakładu ubezpieczeń we Lwowie, a Radę Izb Rzemieślniczych, były następujące sprawy:*

1) Sprawa zgłaszania do zakładu ubezpieczenia warsztatów rzemieślniczych za pośrednictwem Izb Rzemieślniczych;

2) Ustalenie, że zakłady ubezpieczenia od wypadków będą pobierały od warsztatów rzemieślniczych, zgłoszonych za pośrednictwem Izb Rzemieślniczych, składki tylko od daty zgłoszenia, z wykluczeniem możliwości ściągania należności za czas ubiegły, chociaż zgłoszone warsztaty zatrudniałyby przedtem czeladników, praktykantów i t. d.;

3) Sprawa zredukowania przez ewentualne zryczałtowanie opłat, jakie warsztaty muszą ponosić na rzecz zakładu ubezpieczenia od wypadków;

4) Anulowanie składek, w opłacaniu których zalegają warsztaty rzemieślnicze, a egzekwowanie których doprowadzić może do likwidacji warsztatu pracy.

Pertraktacje miedzy dyrekcją zakładu ubezpieczenia, a Radą Izb Rzemieślniczych, zostały przerwane narazie ze względu na projekt rządowy o ubezpieczeniu społecznem, wniesiony do Sejmu w marcu 1932 r., od którego rzemiosło oczekuje ulgi. Niezależnie od powyższej akcji, Rada Izb Rzemieślniczych interwenjowała w indywidualnych warsztatach, w Zakładzie ubezpieczeń od Wypadków wtedy, gdy petent wniósł odwołanie bezpośrednio za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej do właściwej władzy od nakazu płatniczego w określonym terminie, gdy odpis tego odwołania został przesłany Radzie Izb Rzemieślniczych za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej i pod warunkiem, że powodem do odwołania był przynajmniej jeden z następujących faktów:

1) zaliczenie danego zakładu do wyższej kategorji i klasy niebezpieczeństwa, t. zn. niezgodnie z obowiązującym systematycznym podziałem przedsiębiorstw według kategorji niebezpieczeństwa;

2) obliczenie składki od zarobków, które są wyższe od zarobków, istotnie pobranych przez pracowników, zatrudnionych w zakładzie.

Rozpaczliwe położenie rzemiosła szewckiego skłoniło Radę Izb Rzemieślniczych do akcji, mającej na celu odciążenie produkcji ręcznej szewckiej z tytułu ubezpieczeń społecznych. Z powyższem zagadnieniem wiąże się ściśle cały szereg interwencyj Rady Izb Rzemieślniczych na terenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, jak również memorjałów, konkretyzujących postulaty szewców.

W memorjale Nr. 2.19.858/31, skierowanym do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w dniu 17 grudnia 1931 r., *Rada Izb Rzemieślniczych domagała się całego szeregu ulg dla rzemiosła szewckiego*, a mianowicie:

1) Anulowania składek w wypadkach indywidualnych, popartych zaświadczeniami właściwych Izb Rzemieślniczych, w których spłacie zalegają szewcy do dnia dzisiejszego na rzecz wszystkich instytucyj ubezpieczeń społecznych.

2) Wyeliminowanie warsztatów szewckich z pod obowiązku ubezpieczenia na wypadek przy pracy bez względu na ilość pracowników zatrudnionych. Chodzi o uchylenie rozporządzeń Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 7 czerwca 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 50, poz. 511 i 513) i z dnia 15 czerwca 1925 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 70, poz. 491 i 493) w odniesieniu do rzemiosła szewckiego w rozumieniu art. 142 ustawy przemysłowej. Powołując się na uprawnienia, przyznane Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej art. 2 i 12 ustawy z dnia 30 stycznia 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 16, poz. 148) Rada Izb Rzemieślniczych poparła z całą siłą postulaty tej, wyjątkowo zubożałej grupy rzemieślniczej, dotkniętej szczególnie kryzysem gospodarczym i konkurencją ze strony fabryk obuwia mechanicznego. Rada Izb Rzemieślniczych zaznaczyła w memorjale, że uchylenie powyższych rozporządzeń nie pociągnęłoby za sobą z punktu widzenia społecznego niepożądanych konsekwencyj dla pracowników, zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych szewckich, w których niebezpieczeństwo pracy teoretycznie jest minimalne, a praktycznie żadne.

3) Do chwili wydania zarządzeń w duchu memorjału Rady, Rada Izb Rzemieślniczych żądała wstrzy-

mania egzekucji wszelkich sum, jakie się należą od szewców poszczególnym instytucjom ubezpieczeń społecznych na całem obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i wstrzymanie na okres dwuch lat zakładów rzemieślniczych szewckich od płacenia składek na rzecz: a) Kas Chorych i b) Funduszu Bezrobocia, z tem, że składki te będą ratalnie spłacane i ulegną oprocentowaniu; stopa procentowa zaś nie będzie mogła przekraczać stopy dyskontowej Banku Polskiego. Po upływie tego okresu nastąpiłaby także częściowa i stopniowa spłata składek wraz z procentami za ubiegłe dwa lata.

Rada Izb Rzemieślniczych, doceniając trudność natury prawnej, na jakie może natrafić zastosowanie ulg w odniesieniu do rzemiosła szewckiego, sformułowała konkluzję. Rada nie może uzasadnić prawnie dezyderatów szewctwa, albowiem przekraczają one zakres obowiązujących ustaw. Niemniej jednak stwierdzić należy, zgodnie ze stanem faktycznym rzeczy, że od dłuższego czasu warsztaty rzemieślnicze szewckie, zatrudniające pracowników i podlegające obowiązkowi ubezpieczenia, nie są w możności nadal płacić składek, a egzekucja należności spowoduje zamknięcie warsztatów pracy i przyczyni się do powiększenia szeregów bezrobotnych, a nawet zabierze chleb tysiącom rodzin samoistnych rzemieślników. Obciążenie z tytułu ubezpieczeń społecznych jest szczególnie dotkliwe dla rzemiosła wogóle, a specjalnie dla szewctwa, ze względu na wysokie stosunkowo koszty robocizny w wyrobie ręcznym obuwia.

„Koszty te wahają się od 25 — 45%, gdy tymczasem te same koszty przy produkcji mechanicznej obuwia, wynoszą zaledwie od 7 do 10%".

„Wobec powyższego, ciężary dla rzemiosła z tytułu ubezpieczeń społecznych potęgują się niezmiernie, jeżeli sobie uprzytomnimy jednolity system ubezpieczeń, który obowiązuje w Polsce, a co za tem idzie, prawie identyczne obciążenie rzemiosła i przemysłu".

„Warunki higjeniczne pracy, stopień niebezpieczeństwa, urządzenie i odmienne metody pracy w warsztatach szewckich w porównaniu z warsztatami w fabrykach mechanicznego obuwia, przemawiają za tem, ażeby rzemiosło szewckie ponosiło ciężary mniejsze na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych; które z powodów wyżej cytowanych płacą mniejsze świadczenia socjalne na rzecz pracowników, zatrudnionych w rzemiośle szewckiem".

Postulaty, zawarte w memorjale w sprawie kryzysu szewstwa, są prawie że identyczne z postulatami, sprecyzowanemi w piśmie, skierowanem do zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie, w dniu 31 listopada 1931 r. w sprawie ulżenia całemu rzemiosłu z tytułu ubezpieczenia na wypadek przy pracy.

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyły się w dniach 11-go grudnia 1931 roku i 7-go stycznia 1932 r. *konferencje, dotyczące ulg spłaty zaległych składek do instytucyj ubezpieczeń społecznych.* Dezyderaty rzemiosła wypowiedział na tych konferencjach Pan senator Stefan Wiechowicz. Pokrywają się one prawie że całkowicie z postulatami, zawartemi w memorjale w sprawie kryzysu w szewctwie, skierowanym do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Rada Izb Rzemieślniczych nie mogła ustosunkować się pozytywnie do obowiązującego ustawodawstwa socjalnego na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż program konferencyj w Ministerstwie był ograniczony. W zagajeniu Pan Minister Hubicki prosił o ograniczenie dyskusji tylko do sprawy uregulowania składek na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dąży do zamiany zaległości, które wynosiły z dniem 1-go listopada 1931 roku prawie 200.000.000 zł. na pożyczki długoterminowe, z odpowiedniem oprocentowaniem i zagwarantowaniem. Przedstawiciele sfer gospodarczych przyjęli zasadniczo następujące wnioski na pierwszej konferencji:

1) Zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych powinny być zredukowane do minimum.

2) Egzekucje muszą być natychmiast wstrzymane.

3) Składki na rzecz Kas Chorych winne być pobierane od zarobków rzeczywistych, istotnie pobieranych przez pracowników, a nie od zarobków fikcyjnych arbitralnie i ryczałtowo obliczanych przez Kasy Chorych.

4) Wszelkie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych należy rozłożyć przy spłacaniu na lat siedem, z tem, że w ciągu najbliższych dwuch lat nie będą pobierane żadne składki, a po upływie tego okresu składki ulegną oprocentowaniu, lecz niższemu, anieżeli obecnie praktykowanemu (24%), a w trzecim roku nastąpi dopiero częściowa i stopniowa spłata.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że powyższe postulaty pociągają za sobą automatycznie zmniejszenie dochodów instytucyj ubezpieczeń społecznych, w konsekwencji czego muszą być, oczywiście, ograniczone i świadczenia na rzecz samych ubezpieczonych. Bez gruntownej rewizji ustawodawstwa socjalnego, które obowiązuje w Polsce, wnioski, wysunięte w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej przez sfery gospodarcze, nie dadzą się zrealizować. Konferencja w dniu 7 stycznia 1933 r. miała na celu skonkretyzowanie tych ogólnych postulatów i spowodowanie odpowiednich zarządzeń.

W związku z wniesieniem do Sejmu *ustawy o scaleniu świadczeń socjalnych,* Rada Izb, po dokładnem przestudjowaniu projektu, sprecyzowała swe stanowisko w następujących punktach: 1) scalenie ubezpieczeń społecznych jest dla rzemiosła naogół korzystne, 2) rozciągnięcie obowiązku ubezpieczenia na krewnych i powinowatych jest ze względów gospodarczych i społecznych nie do przyjęcia przez rzemiosło, 3) terminatorzy i praktykanci w niektórych rzemiosłach winni być wyłączeni od obowiązku ubezpieczeniowego, 4) rzemiosło powinno posiadać własne ustawodawstwo socjalne i powinno być wyodrębnione od wielkiego przemysłu, 5) artykuł 217 projektu winien być zmodyfikowany, aby składki, ponoszone były w połowie przez właścicieli warsztatów i w połowie

przez pracowników, 6) wkładki, wpłacone za rzemieślniczych pracowników powinny pozostać ich własnością, nawet w przypadku, gdy stają się oni samodzielnymi rzemieślnikami, 7) do projektu ustawy należy wprowadzić zasadę ubezpieczenia emerytalnego dla samoistnych rzemieślników w odrębnej instytucji, 8) organizacja tej instytucji powinno być uregulowana specjalnemi rozporządzeniami Ministerstwa Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej.

W sprawie projektów *ustaw o czasie pracy i o urlopach dla pracowników,* Rada Izb wyraziła pogląd, że teorteycznie przedstawiają one poważne korzyści dla zakładów pracy, lecz nie mogą wpłynąć na zagadnienie kryzysu gospodarczego, ani też nie będą stosować proporcjonalnej rekompensaty w stosunku do powiększonego obciążenia socjalnego, jakie przewiduje się w projekcie ustawy scaleniowej.

Jednem z najaktualniejszych zagadnień z zakresu ubezpieczeń społecznych, pomijając ciężary, ponoszone z tego tytułu przez rzemiosło, jest *sprawa ubezpieczeń samoistnych rzemieślników.* W ustawodawstwie ubezpieczeniowem istnieje dotychczas kapitalna luka pod tym względem. Ubezpiecza się pod rygorem czeladników, ubezpiecza się wogóle robotnika i pracowników umysłowych, jedna kategorja ludzi pozostaje poza prawnie przewidzianem i prawnie uregulowanem ubezpieczeniem: właściciel samoistnego warsztatu rzemieślniczego. Ustawodawca, idąc w kierunku ubezpieczenia, przedewszystkiem samej pracy, zapomina o tem, że właściciel warsztatu rzemieślniczego, to nie tylko pracodawca, ale również pracownik, być może, znacznie więcej odpowiedzialny za swe czynności pracownicze w innych działach produkcji. Rada Izb Rzemieślniczych, oceniając ten zasadniczy brak w ustawodawstwie ubezpieczeniowem od początku swej działalności, zwróciła baczną uwagę na to zagadnienie i w szeregu ankiet sondowała opinje szerokich warstw samodzielnych rzemieślników. Wynik tych dociekań był jednomyślny i właściciele warsztatów rzemieślniczych uznali zgodnie, że ubezpieczenie ich na starość i na wypadek inwalidztwa, jest koniecznością i że gotowi są, celem realizacji ich postulatów ponieść ofiary, jakie wynikają z ogólnych norm prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych. To też po licznych posiedzeniach Komisji do Spraw Ubezpieczeń Społecznych przy Radzie Izb Rzemieślniczych, sprecyzowano postulaty rzemiosła w związku z projektem ustawy scaleniowej, formułując poprawkę, która brzmi: Wykonywanie ubezpieczenia, unormowanego projektem ustawy scaleniowej, mogą się zająć instytucje do tego uprawnione, które utworzą dla ubezpieczenia specjalne działy, czyli Kasy przy Związkach Zawodowych, oraz Kasy, tworzone przez pracodawców. Statuty takich Kas podlegają zatwierdzeniom zainteresowanych Ministerstw. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej pełni nadzór nad działalnością tych Kas.

Pozatem uzgodniono pogląd, że tworzenie Kas rzemieślniczych, upoważnionych do wykonywania czynności poruczonych w art. 16 projektu ustawy Kasom ubezpieczeń Społecznych, należy uzależnić nie od kapitału zakładowego, lecz od ilości osób zgłoszonych, które nie będą podlegać obowiązkowi ubezpieczenia. W odniesieniu do artykułu 26-go projektu ustawy, tyczącej się ukonstytuowania się władz Kas ubezpieczeń Społecznych, ustalono, że Rada składać się powinna z delegatów, wybieranych w połowie z pośród pracodawców i w połowie z pracowników, że z nominacji winni wejść do Rady osoby, wysunięte z grona ludzi, poleconych przez organizacje samorządu gospodarczego.

W uzasadnieniu projektu ustawy scaleniowej Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wzięło wyraźnie pod uwagę zagadnienia ubezpieczeń samoistnych rzemieślników, stwierdza bowiem, że reforma ubezpieczeń nie wypełni całkowicie swego zadania, jeżeli unormuje ubezpieczenia tylko tych osób, które utrzymują się z pracy najemnej. Potrzeba ubezpieczeń sięga dalej i daje się odczuwać również wśród ekonomicznie słabych jednostek, z pośród drobnych rzemieślników. Coprawda Ministerstwo w swej argumentacji podkreśla, że ubezpieczenie samoistnych rzemieślników będzie wogóle znacznie droższe, gdyż odsetek ludzi, którzy dożywają starszego wieku, a tem samem zyskują prawo do renty, przeznaczonej z uwagi na wiek, wśród samodzielnie zarobkujących, jest znacznie wyższy, niż wśród osób, utrzymujących się z pracy najemnej, jednak według danych Rady Izb, argumentacja Ministerstwa nie jest oparta na ściślejszych zestawieniach statystycznych. Jeżeli, zdaniem Rady, rozwiązanie tego problematu napotyka na trudności, to poza objekcjami natury finansowej, główną przeszkodą są czynniki natury asekuracyjno-technicznej. To też Rada Izb przystąpiła do prac badawczych, mających na celu określenie stopnia śmiertelności wśród samoistnych rzemieślników i weszła w tym celu w kontakt z Instytutem badania zagadnień ludnościowych.

W końcu grudnia 1931-go roku Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nadesłało Radzie projekt rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej o administracyjnem postępowaniu przymusowem w zakresie ubezpieczeń społecznych. Rada Izb Rzemieślniczych R. P. przy piśmie Nr. 214.848/31 rozesłała Izbom Rzemieślniczym w dn. 17 grudnia 1931 r. powyższy projekt do zaopinjowania. Wszystkie Izby wypowiedziały się jednomyślnie przeciw projektowi rozporządzenia, zaznaczając, że obecna sytuacja gospodarcza, nie pozwala na dalszą rozbudowę ustawodawstwa socjalnego. Pod presją sfer gospodarczych, projekt tego rozporządzenia został wycofany, celem poczynienia w niem odpowiednich poprawek, które uczyniłyby zadość postulatom życia gospodarczego.

Dnia 14-go stycznia 1932 r. Rada Izb Rzemieślniczych R. P. wystąpiła z memorjałem Nr. 2.15.1016/32 do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, domagając się znowelizowania rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dn. 9-go października

1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 109, poz. 851) o radzie ubezpieczeń społecznych.

Dnia 11-go stycznia 1932 r. Rada Izb Rzemieślniczych R. P. zwróciła się z memorjałem Nr. 2.15.984/32 do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, motywując konieczność znowelizowania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17-go września 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 740) o radzie ochrony pracy.

W rozporządzeniu z dn. 9-go października 1931 r., wydanem w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, i Robót Publicznych, *Rada Ubezpieczeń Społecznych* składa się z 40 członków, mianowanych na przeciąg lat 3-ch, w tem 12 przedstawicieli pracodawców, powołanych z list, przedstawionych przez Izby Przemysłowo - Handlowe i Rolnicze, oraz Organizacje Pracodawców. W omawianem rozporządzeniu wyraźnie nie zostały powołane Izby Rzemieślnicze do przedkładania list kandydatów, wskazanych w § 3 rozporządzenia. Stanowisko powyższe było niesłuszne, gdyż Izby Przemysłowo-Handlowe nie reprezentują w całości interesów Przemysłu i Handlu. Jak widać z konstytucji, oraz prawa przemysłowego, intencją prawodawcy było powierzenie pewnej grupy interesów gospodarczych przemysłu, t. zn. rzemiosła, stałym, oficjalnie powołanym reprezentacjom, t. j. Izbom Rzemieślniczym.

Poza argumentami natury prawnej, przemawiają za dopuszczeniem do uczestnictwa rzemiosła w Radzie Ubezpieczeń argumenty natury gospodarczej.

W konkluzji swych memorjałów, w sprawie powołania przedstawicieli rzemiosła do Rady Ubezpieczeń Społecznych i Rady Ochrony Pracy, Rada Izb Rzemieślniczych R. P. prosiła o znowelizowanie odnośnych rozporządzeń i powołanie przynajmniej 5-ciu przedstawicieli rzemiosła do każdej z powyższych Państwowych Rad.

Na skutek powyższego memorjału, jak również licznych interwencyj, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, pismem Nr. 10/U.III., prosiło Radę Izb Rzemieślniczych R. P. o przedstawienie 4-ch kandydatów, z pośród których Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej powoła dwóch członków do Rady Ubezpieczeń Społecznych. Rada przedstawiła 4-ch kandydatów, a mianowicie:

p. *Stefan Wiechowicz* — senator — Przewodniczący Rady Izb Rzemieślniczych, R. P., Warszawa, Stolarska 4;

p. *Chaim Rasner* — Vice-Przewodniczący Rady Izb Rzemieślniczych R. P., Warszawa, Ś-to Jerska 28;

p. *Jan Wolny* — Prezydent Izby Rzemieślniczej w Krakowie — Św. Anny 9;

p. *Władysław Stopa* — Prezydent Izby Rzemieślniczej w Poznaniu — Fr. Ratajczaka 26-27.

Co się tyczy zaś *Rady Ochrony Pracy,* Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej odpowiedziało Radzie Izb Rzemieślniczych R. P. pismem Nr. 532/P. O. z dn. 3-go lutego 1932 r., że artykuł 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 17-go września 1927 r. o Radzie Ochrony Pracy nawet w swem obecnem brzmieniu, daje podstawę do powołania do Rady Ochrony Pracy przedstawicieli Rady Izb Rzemieślniczych R. P., wobec czego nie zachodzi narazie konieczność znowelizowania omawianego rozporządzenia.

Tak więc rzemiosło ma zapewnione przedstawicielstwo zarówno w Radzie Ubezpieczeń Społecznych, jak i w Radzie Ochrony Pracy.

W dniu 7-go grudnia 1931 r. Rada Izb Rzemieślniczych rozesłała Izbom Rzemieślniczym projekt rozporządzenia Rady Ministrów *w sprawie czasu pracy niektórych kategoryj pracowników umysłowych z prośbą o zaopinjowanie.* W memorjale Nr. 2.71.875/31, skierowanym w dn. 12 stycznia 1932 r. do zainteresowanych Ministerstw, Rada wyraziła następującą opinję: zasada czterdziestogodzinnej pracy w tygodniu pracowników umysłowych, jest już od dawna stosowana w życiu. Projekt nie wprowadza nic nowego, ale tylko legalizuje stan faktyczny. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że projekt rozporządzenia w razie wejścia w życie przyczyni się w znacznej mierze do wywołania konfliktów między pracownikami ,a pracodawcami o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe przy najmniejszem przekroczeniu legalnego okresu czasu pracy i narazi pracodawców na liczne i olbrzymie sankcje karne za przekroczenie przepisów. Ze względów gospodarczych i społecznych, należałoby, zdaniem Rady, pozostawić obecny status quo.

Przy piśmie Nr. 2.712.1104/32, Rada Izb Rzemieślniczych R. P. przesłała w dn. 12 stycznia 1932 r. wszystkim Izbom Rzemieślniczym *projekt ustawy o obowiązku pracodawców przyjmowania robotników za pośrednictwem urzędów pośrednictwa pracy do zaopinjowania.* W memorjale Nr. 2.712.1216/32, skierowanym do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Rada Izb Rzemieślniczych R. P. przesłała opinję rzemiosła uzgodnioną ze wszystkiemi Izbami Rzemieślniczemi, a dotyczącą obowiązku pracodawców przyjmowania robotników za pośrednictwem urzędu pośrednictwa pracy.

Rada Izb Rzemieślniczych wypowiedziała się kategorycznie przeciw projektowi ustawy, który w przedłożonej redakcji jest bardzo szkodliwy dla rzemiosła i domagała się, ażeby rzemiosło w rozumieniu artykułu 142 prawa przemysłowego z dn. 7-go czerwca 1927 r. zostało wyeliminowane z pod obowiązku, jakie ustawa nakłada na pracodawców. Warsztaty rzemieślnicze nie zatrudniają bowiem robotników, a przyjmują do zakładów: mistrzów, czeladników i uczniów. Przyjmując do warsztatów pracowników, rzemieślnicy opierają się przedewszystkiem na świadectwach poprzedniej pracy, a następnie na dyplomach: mistrzowskim i czeladniczym. Co się zaś tyczy praktykantów, warsztaty rzemieślnicze zatrudniają ich w zakładzie tymczasowo, dopóki praktykant po odbyciu terminu w danym zakładzie nie złoży egzaminu czeladniczego. Terminatorów zakłady rzemieślnicze nie przyjmują do pracy, lecz na naukę zawodową. W danym wypadku nie może więc być mowy o jakimkolwiek pośrednictwie. Wejście w życie omawianego projektu ustawy spowodowałoby powiększenie kosz-

tów administracyjnych w najmniejszych zakładach rzemieślniczych, które musiałyby wówczas utrzymywać biuro i odpowiedni personel dla załatwiania czynności administracyjnych z urzędami pośrednictwa pracy. Każdy warsztat rzemieślniczy musi sam indywidualnie oceniać zdolności fachowe i kwalifikacje poszczególnych pracowników.

Pismem numer 2.71.1461/32, skierowanem do wszystkich Izb Rzemieślniczych w dniu 7 kwietnia 1932 r., Rada Izb Rzemieślniczych R. P. prosiła Izby Rzemieślnicze o nadesłanie opinji w odniesieniu do:

1) *projektu ustawy w sprawie zmian w ustawie z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu;*

2) *projektu ustawy w sprawie zmian w ustawie z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu.* Te dwa projekty rządowe, wniesione do Sejmu jednocześnie z projektem rządowym ustawy o ubezpieczeniu społecznem, mają przynieść życiu gospodarczemu ulgę w formie zmniejszenia innych ciężarów socjalnych, jakie wprowadza ustawa scaleniowa.

Poprawki, zgłoszone przez Izby Rzemieślnicze do projektu ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu i do projektu ustawy o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu zostały przedłożone ciałom ustawodawczym za pośrednictwem posłów, broniących interesów rzemiosła.

W ostatnich czasach Izby Rzemieślnicze i organizacje rzemieślnicze sygnalizowały Radzie Izb Rzemieślniczych wypadki, w których, na skutek zarządzeń inspektorów pracy, wymierzone zostały wielu rzemieślnikom *kary za przekroczenie w niektóre dni 8-mio godzinnego dnia pracy, mimo, że rzemieślnicy ci zachowali 46-ciogodzinny tydzień pracy.* Według relacji polskiego związku chrześcijańskich cechów rzeźnickich i wędliniarskich w Poznaniu, zapadły już wyroki Sądu w tej sprawie, zatwierdzające zarządzenia karne inspektorów pracy. Przypuszczając, że podobne konflikty mogły się powtórzyć w różnych okręgach Izb Rzemieślniczych na tle interpretacji artykułów 1-go i 6-go pkt. a) ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 2/20 pkt. 7) Rada Izb Rzemieślniczych rozpisała ankietę pismem Nr. 2.71.3142/32 z dn. 7 października 1932 r. z prośbą o zebranie odpowiednich danych w formie odpisów wyroków sądowych, lub odpisów zarządzeń karnych inspektorów pracy i nadesłanie ich Radzie Izb Rzemieślniczych do wykorzystania. Narazie nadesłały dopiero odpowiednie informacje tylko niektóre Izby Rzemieślnicze. Wobec braku dostatecznych danych, Rada Izb Rzemieślniczych nie mogła nadać dalszego biegu tej sprawie.

W odniesieniu do projektu ustaw o:

1) *umowach zbiorowych pracy;*

2) *załatwianiu zatargów zbiorowych pracy,*

Rada Izb Rzemieślniczych R. P. przy opinjowaniu powyższych projektów, stanęła na stanowisku absolutnej negacji ze względów gospodarczych i społecznych, podzielając zresztą całkowicie analogiczne zapatrywania wszystkich Izb Rzemieślniczych. Licząc się jednak z możliwością wprowadzenia w życie powyższych ustaw, Rada Izb Rzemieślniczych zgłosiła szereg poprawek i uwag do cytowanych projektów ustaw.

W związku ze stanem bezrobocia w rzemiośle, Rada Izb Rzemieślniczych rozpisała ankietę Nr. 2.74.682/31 w dniu 2-go grudnia 1931 r., prosząc Izby Rzemieślnicze o zebranie i przesłanie informacyj, czy i w *jakiej mierze cudzoziemcy i osoby, których obywatelstwo nie jest ustalone, starają się o uzyskanie kart rzemieślniczych, czy to w drodze dyspensy, czy też po uprzedniem otrzymaniu dowodów uzdolnienia w Polsce.* Przyczem, w sprawozdaniu, należy podzielić cudzoziemców na dwie kategorje:

1) obywateli tych państw, z któremi Polska zawarła konwencje handlowe z klauzulą wzajemności, lub konwencje emigracyjno - imigracyjne;

2) obywateli państw, które nie zawarły z Polską podobnych traktatów, jak np. Rzesza Niemiecka, Litwa i terytorjum Kłajpedy itd.

W tym stanie rzeczy Rada Izb Rzemieślniczych prosiła Izby Rzemieślnicze o powiadomienie, ilu cudzoziemców i osób o obywatelstwie nieustalonem:

a) otrzymało karty rzemieślnicze w okręgu Izby, b) ubiega się o karty rzemieślnicze w drodze zwykłej lub w drodze dyspensy, c) złożyło podania o dopuszczenie do egzaminu.

W powyższej ankiecie, Rada Izb Rzemieślniczych zwróciła uwagę Izb Rzemieślniczych na rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 4 czerwca 1927 r. (D. Ust. R. P. Nr. 54 poz. 472) o ochronie rynku pracy i późniejsze rozporządzenia, utrudniające dopływ cudzoziemców do przemysłu, a przeto i rzemiosła:

Z nadesłanych materjałów wynika, że nieznaczna tylko ilość cudzoziemców w charakterze samoistnych rzemieślników uprawia rzemiosło. Na podstawie fragmentarycznych materjałów, trudno jest dać odpowiednie zestawienie, ilustrujące dopływ cudzoziemców do rzemiosła, według zawodów i prowincyj. Zbiórka materjałów trwa nadal. W ostatecznych sprawozdaniach Izby Rzemieślnicze mają uwzględnić w tej sprawie następujące momenty:

1) pierwsza część sprawozdania powinna obejmować lata ubiegłe do dnia 15 grudnia 1927 r.;

2) druga część — okres od 15 grudnia 1927 do dnia sporządzenia sprawozdania.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przy piśmie Nr. 825/P. O., skierowanem do Rady Izb Rzemieślniczych w dniu 30 marca 1932 r., nadesłało *projekty rozporządzeń w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet* do zaopinjowania. Projekty tych rozporządzeń zostały opracowane, zgodnie z art. 5a ust. 2 ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w brzmieniu ustawy z dnia 7 listopada 1931 r. Rada Izb Rzemieślniczych rozesłała projekty rozporządzeń Izbom Rzemieślniczym z prośbą o nadesłanie opinji. Na podstawie nadesłanych opinji Izb Rzemieślniczych i opinji Komisji Szkolnej i nauczania w rzemiośle, działającej przy Radzie Izb Rzemieślniczych, Rada Izb Rzemieślni-

czych w memorjale Nr. 2.75.2202/32, skierowanem do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, jak również do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wyraziła następującą opinją w sprawie ustalenia stosunkowego młodocianych do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników:

1) w hutach szklanych;
2) w hutnictwie metalowem i mechanicznej przeróbce metali,
3) w przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym,
4) w przemyśle poligraficznym.

Rada Izb Rzemieślniczych, zgodnie z ogółem Izb Rzemieślniczych i Komisją do Spraw Szkolnictwa Zawodowego przy Radzie Izb Rzemieślniczych uznała potrzebę unormowania poruszonego problemu, jednakże musiała ustosunkować się negatywnie do projektów rozporządzeń jej nadesłanych w przedłożonej formie, a to z następujących względów:

1) projekty rozporządzeń zdążają do znacznego ograniczenia napływu młodocianych do wyżej wyszczególnionych przemysłów;

2) projekty w razie wejścia w życie powiększą ciężary dla zakładów pracy;

3) z projektów rozporządzeń nie wynika bynajmniej jakakolwiek polityka na przyszłość zużytkowania nadmiaru młodzieży, dla której projekty stanowić będą przeszkodę dla naukowo-zawodowego przygotowania się do życia;

4) projekty rozporządzeń w razie nawet wejścia w życie w projektowanej formie nie osiągną celu, gdyż w żadnej mierze w dobie dzisiejszego przesilenia nie przyczynią się do zmniejszenia bezrobocia.

Rada Izb Rzemieślniczych stanęła na stanowisku, że nie należy hamować w żadnym wypadku dopływu młodocianych do przemysłu, a pośrednio i do rzemiosła, nawet w czasie kryzysu i nie przeszkadzać młodzieży w przysposobieniu zawodowem i praktycznem do życia. Należy narazie, w przewidywaniu lepszej przyszłości dążyć do wyszkolenia zawodowego nowych pokoleń, które stanowić będą kadry wykwalifikowanego elementu dla przemysłu i handlu. Jeżeli uwzględnimy przyrost naturalny ludności w Polsce i tysiące młodocianych, wychodzących ze szkół powszechnych corocznie, którzy zadają sobie pytanie, jaki zawód sobie wybrać z jednej strony, a następnie literę i ducha projektów rozporządzeń z drugiej, to dochodzimy do wniosku, że nadmiar młodocianych, pozbawionych ustawowo możności przygotowania się zawodowo i praktycznie do życia, będzie skazany na zasilanie szeregu niewykwalifikowanych robotników. Z tych powodów Rada Izb Rzemieślniczych wypowiedziała się za koniecznością uregulowania sprawy dopływu młodocianych do przemysłu i rzemiosła, lecz podkreśliła fakt, że nie należy hamować ich dopływu.

Pismem Nr. PD. II. 2.55/32, skierowanem do Rady Izb Rzemieślniczych w dniu 7 kwietnia 1932 r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu nadesłało Radzie Izb Rzemieślniczych, projekt rozporządzenia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Pracy i Opieki Społecznej *o zasadniczych postanowieniach umów o naukę w przemyśle fabrycznym.*

Rada Izb Rzemieślniczych projekt rozporządzenia powyższego przesłała natychmiast wszystkim Izbom Rzemieślniczym do zaopinjowania. Opierając się na opinji Izb Rzemieślniczych, jak również opinji Komisji do Spraw Szkolnictwa Zawodowego, działającej przy Radzie Izb Rzemieślniczych, Rada Izb Rzemieślniczych w memorjale swym Nr. 2.75.1885/32, skierowanem do Ministerstwa Przem. i Handlu i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w dniu 7.VII.1932 r., uzasadniła konieczność wydania odpowiedniego rozporządzenia, mającego na celu uregulowanie nauki w przemyśle fabrycznym. Rada Izb Rzemieślniczych zgłosiła jednak cały szereg poprawek. Artykuł 89 pkt. 5 i art. 116 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem, nie mogły mieć zastosowania w życiu wskutek braku rozporządzenia o uregulowaniu nauki uczniów w przemyśle fabrycznym. Umowy natomiast o naukę w rzemiośle, przewidziane ustawą przemysłową przeważnie są zawierane na piśmie pod kontrolą Izb Rzemieślniczych, stosownie do odnośnych przepisów, regulujących sprawy terminatorskie, a zatwierdzonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Odnośnie do rzemiosła zachodzi jedynie potrzeba wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 7 listopada 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 101, poz. 772) w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet. Odmiennie przedstawia się sprawa, jeżeli chodzi o naukę w przemyśle fabrycznym, gdzie umowy pisemne są rzadko zawierane i bez żadnej kontroli władz. Ustawa przemysłowa nie zawiera zasadniczych postanowień w sprawie odbywania nauki w przemyśle fabrycznym, nie mniej jednak ostatni ustęp artykułu 116 rozporządzenia Prezydenta o prawie przemysłowem stanowi podstawę prawną do wydania rozporządzenia, które ma regulować naukę w przemyśle fabrycznym. Rozporządzenie to nie może jednakże wykraczać poza ramy postanowień ustawy przemysłowej. W rzemiośle kwestja kształcenia zawodowego terminatorów jest uregulowana specjalnemi przepisami. Czas nauki w przemyśle fabrycznym nie powinien daleko odbiegać od czasu nauki w rzemiośle i należałoby ustalić także minimalny czas trwania nauki, nie mniejszy niż 3 lata, a maksimalny okres powinien wynosić lat cztery. Kształcenie uczniów w szeregu przemysłów fabrycznych nie odbywa się w tak dalece odmiennych warunkach od warunków nauki w rzemiośle, ażeby powodowało ustalenie w sposób tak rozbieżny czasu pracy w rzemiośle i przemyśle. Projekt rozporządzenia omawianego dąży do zrównania umów o naukę z umowami o pracę dla robotników, uważając naukę za pewien rodzaj pracy. Nie wchodząc w istotę takiej interpretacji, Rada Izb Rzemieślniczych nie mogła pominąć milczeniem okoliczności, które towarzyszą przy zawieraniu umów o naukę. Jak z jednej, tak i z drugiej strony nie chodzi o pracę, o dochód z niej, lecz o nabycie pewnego za-

sobu wiadomości zawodowych. Charakter pracy ucznia jest tylko dodatkowy i związany z praktyką w warsztacie. Rada Izb Rzemieślniczych w zgłoszonych poprawkach wypowiedziała się kategorycznie przeciw nadaniu nowych praw uczniom przemysłowym, jak np. prawo należenie do stowarzyszeń zawodowych.

Kwestja napływu młodzieży do rzemiosła i przemysłu i uregulowania stosunków, jest stale aktualną, a początek temu problemowi dał projekt ustawy, wniesionej do Sejmu przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w dniu 25 września 1931 r. w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet. Projekt ten stał się ustawą z dnia 7 listopada 1931 r. Wniesienie tego projektu ustawy do Sejmu zbiegło się z powstaniem Rady Izb Rzemieślniczych R. P., jako centralnej organizacji rzemiosła w Polsce. Projekt ustawy w formie przedłożonej w razie wejścia w życie poderwałby podstawy normalnego kształcenia młodzieży w rzemiośle. Rada Izb Rzemieślniczych dołożyła wszelkich starań, ażeby odpowiednie poprawki zgłosić do projektu ustawy, co w konsekwencji znalazło wyraz w trzeciem ustępie art. 7a.

Ust. 3-ci art. 7a ustawy z dnia 7 listopada 1931 roku, wymaga rozporządzenia wykonawczego Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Pracy i Opieki Społecznej. Rada Izb Rzemieślniczych czyniła usilne starania po uchwaleniu ustawy z dnia 7 listopada 1931 r., ażeby odpowiednie rozporządzenie wykonawcze zostało wydane w czasie możliwie najkrótszym. W wyniku różnych starań, Rada Izb Rzemieślniczych otrzymała projekt rozporządzenia do zaopinjowania. W piśmie z dnia 3 listopada 1931 r., skierowanem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Rada Izb Rzemieślniczych zgłosiła poprawki do projektu rozporządzenia Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Pracy i Opieki Społecznej, ustalającego zasadnicze postanowienia umów o naukę w rzemiośle. Rada Izb Rzemieślniczych w tymże memorjale zaopinjowała także projekt umowy o naukę w rzemiośle, który po ogłoszeniu rozporządzenia wykonawczego, zaprowadzi jednolity typ umowy o naukę w rzemiośle w całej Polsce.

Ze względów gospodarczych i społecznych *nasuwa się konieczność wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 7 listopada 1931 r.* Jest to sprawa nagła, paląca i niecierpiąca żadnej zwłoki, gdyż inspekcja pracy, nie czekając na odnośne rozporządzenie,a opierając się na dowolnej interpretacji art. 7a wspomnianej ustawy, nakłada kary na samoistnych rzemieślników, którzy pobierają opłaty za naukę, kary te są znaczne, gdyż wynoszą od 200 do 1.000 zł., albo są zamieniane na areszt do trzech miesięcy. Od chwili wejścia w życie ustawy z dnia 7 listopada 1931 roku, powstaje wiele konfliktów między warsztatami rzemieślniczemi, a organami inspekcji pracy na tle pobierania opłat przez pracodawcę za naukę rzemiosła. Praktyka powyższa wywołuje rozgoryczenie wśród rzemieślników i niechęć do przyjmowania terminatorów na naukę. Ten stan rzeczy hamuje napływ młodzieży do rzemiosła. Wydanie rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 7 listopada 1931 roku leży w interesie zarówno pracodawców, jak i zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych pracowników. Samoistni rzemieślnicy domagają się uregulowania sprawy pobierania opłat za naukę przez wydanie nowego rozporządzenia, gdyż wytworzona obecnie sytuacja staje się nie do zniesienia, wobec akcji inspektorów pracy, którzy z całą bezwzględnością wymagają zachowania przepisów artykułów 7a, (1 i 2-gi ustęp), nie biorąc zupełnie pod uwagę postanowień 3-go ustępu tegoż artykułu. Gdyby inspekcja pracy stosowała do całego artykułu 7a właściwą interpretację, wówczas sprawa omawiana przez nas nie nasuwałaby najmniejszej wątpliwości. W rzemiośle bowiem terminatorzy za naukę pobieraną w warsztacie rzemieślniczym powinni ponosić pewne, zupełnie usprawiedliwione ciężary na rzecz właściciela warsztatu. Niemniej zainteresowana jest również młodzież, pragnąca otrzymać praktyczne wykształcenie w rzemiośle. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ustawa z dnia 7 listopada 1931 r. bez rozporządzenia wykonawczego, działa hamująco na dopływ młodzieży do rzemiosła. Dla unormowania regularnego napływu młodzieży do rzemiosła i celem uzdrowienia stosunków pomiędzy samoistnymi rzemieślnikami, a obwodowymi inspektorami pracy, winno być jaknajrychlej wydane rozporządenie wykonawcze do ustawy z dnia 7 listopada 1931 r.

Na terenie niektórych Izb Rzemieślniczych powstają *zatargi pomiędzy samoistnemi rzemieślnikami, a Kasami Chorych* na tle zatrudnienia terminatorów i zaliczania ich przez Kasy Chorych do wyższych grup zarobkowych. Rzemieślnicy kwestjonują w odwołaniach do wyższej władzy administracyjnej podstawy decyzji Kas Chorych, które w trzecim roku trwania terminu zaliczają do trzeciej grupy zarobkowej uczniów, którzy według umowy o naukę nie tylko, że żadnego wynagrodzenia nie otrzymują ale przeciwnie opiekuni ich płacą jeszcze za utrzymanie. W związku z powyższem Rada Izb rozesłała ankietę do Izb Rzemieślniczych celem zebrania informacji czy takie spory na poszczególnych terenach istnieją, jak są likwidowane i czy uwzględnione są pretensje rzemieślników. Dla wszechstronnego wyczerpania tematu Rada Izb prosiła o informacje na podstawie umów spisanych w okręgu Izby, czy są wypadki, że mistrzowie nie pobierają żadnej opłaty za naukę, dalej jak wysokie są w granicach minimalnych i maksymalnych wynagrodzenia pobierane przez mistrzów oraz czy w wyższych latach terminowo terminatorzy otrzymują wynagrodzenie od mistrzów.

W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1928 roku o *Sądach Pracy*, w których uczestnictwo przyznane zostało kandydatom Izb Przemysłowo-Handlowych i Rolniczym z pominięciem Izb Rzemieślniczych, Rada Izb zwróciła się

do Ministerstwa Sprawiedliwości, Pracy i Op. Społecznej oraz Przemysłu i Handlu z prośbą o spowodowanie znowelizowania rozporządzenia w kierunku dopuszczenia przedstawicielstwa rzemieślniczego, wysuwając jako uzasadnione momenty, że Izby Rzemieślnicze podobnie jak Izby Przemysłowo-Handlowe i Rolnicze są jednostkami prawno-publicznemi, że liczba warsztatów rzemieślniczych wielokrotnie przewyższa zatrudnionych w przemyśle górniczym, hutniczym i fabrycznym oraz że kompetencji sądów pracy podlegają konflikty wynikające nie tylko z umów o pracę ale i z umów o naukę zawodową. Ze względu na upływającą z początkiem 1933 roku kadencję ławników do Sądów Pracy i Sądu Okręgowego i na trudności, jakie może nastręczyć sprawa ustalenia list kandydatów na ławników Sądu Pracy i Sądu Okręgowego w poszczególnych Okręgach, Rada Izb domagała się uproszczenia trybu wyroków odpowiednich kandydatów w tem znaczeniu, że każda lista kandydatów winna obejmować podwójną liczbę osób w stosunku do liczby wolnych stanowisk ławników i ich zastępców a nie potrójną, jak to dotychczas się praktykowało, stosownie do artykułu 12-go rozporządzenia z dnia 22 marca 1928r.

Gdyby nowelizacja rozporządzenia nie mogła nastąpić w bieżącym roku (t. j. 1932), Rada Izb prosiła o wydanie rozporządzenia, interpretującego normy konstytucyjne i rozporządzenia z dnia 22 marca 1928 roku o Sądach Pracy, jak również rozporządzenia z dnia 20 listopada 1928 roku w sprawie powoływania ławników w ten sposób, aby Izby Rzemieślnicze podobnie jak Izby Przemysłowo-Handlowe i Rolnicze powołane były w przeciągu roku do przedstawienia list kandydatów na ławników do Sądów Pracy i Sądów Okręgowych.

STATYSTYKA.

Prace Statystyczne na terenie samorządu rzemieślniczego nie są jeszcze ujednostajnione. Metody zbiórki materjału statystycznego są różne w poszczególnych Izbach Rzemieślniczych do tego stopnia, że niemożliwością jest sporządzenie ogólnej statystyki dla zasadniczych zagadnień rzemiosła na podstawie statystyki rzemieślniczej. Jest cały szereg zagadnień natury ekonomicznej bardzo ważnych dla rzemiosła, oświetlenie których cyframi byłoby pożądane, a przedewszystkiem dostarczyłoby Radzie całego szeregu argumentów dla poparcia postulatów rzemiosła na terenie władz centralnych. Takich statystyk rzemiosło nie posiada. Rada Izb Rzemieślniczych rozpoczęła prace mające na celu ujednostajnienie metody tych prac.

Izby Rzemieślnicze czerpią zasadniczo dane w odniesieniu do warsztatów rzemieślniczych z odpisów kart rzemieślniczych nadsyłanych przez władze przemysłowe I-szej Instancji i fragmentarycznych statystyk ogłaszanych w tej sprawie przez różne urzędy. Forma i treść odpisów kart rzemieślniczych nie nadają się zupełnie do racjonalnej pracy przy sporządzaniu statystyk. Prawie, że każde starostwo indywidualnie ustaliło sobie formę zawiadamiania Izby Rzemieślniczej o wydaniu kart. Urzędy Wojewódzkie albo wydają odpowiednie zarządzenia w przedmiocie ustalenia formy zbiórki materjału statystycznego albo też pozostawiły starostwom zupełną swobodę działania, w odniesieniu do treści karty i do terminu zawiadamiania Izby Rzemieślniczej o wydaniu kart. Taki stan rzeczy okazał się w kompetencji bardzo niekorzystny dla dobra statystyki rzemiosła. Niektóre kwestjonarjusze Izb Rzemieślniczych zawierają cały szereg pytań dotyczących ogólnych zagadnień gospodarczych, ale ponieważ te cechy statystyczne nie zostały uwzględnione w kwestjonarjuszach innych Izb przeto nie można było wykorzystać tego materjału z punktu widzenia ogólnych zagadnień rzemiosła. W urzędowych statystykach również nie można znaleźć oświetlenia cyfrowego zagadnień dotyczących jedynie rzemiosła, gdyż w jednej i tej samej rubryce danej tablicy statystycznej figuruje przemysł i rzemiosło. Sprawa znormalizowania metody pracy przy zbiórce materjałów statystycznych w drodze ustawodawczej jest stale aktualną. Rada Izb Rzemieślniczych współpracuje z Głównym Urzędem Statystycznym w sprawie wykorzystania dla oświetlenia zagadnień rzemieślniczych niektórych cech statystycznych zawartych w kwestjonarjuszu statystycznym, którym się posługiwano przy powszechnym spisie ludności. Rada Izb Rzemieślniczych zamierzała przeprowadzić w roku 1933 zbiórkę materjału statystycznego przy pomocy ujednostajnionego kwestjonarjusza uzgodnionego z Izbami Rzemieślniczemi. W tym celu zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z memorjałem Nr. 2/39. 352/32 z dnia 10 listopada 1932 r. prosząc o:

1) wyrażenie zgody na przeprowadzenie ankiety w 1933 roku;

2) wydanie zarządzenia w odpowiednim czasie nakadającego na magistraty względnie urzędy gminne obowiązek przesłania kwestjonarjuszy statystycznych, które Izby prześlą za pośrednictwem starostw do poszczególnych rzemieślników, zebrania ich po wypełnieniu w terminie określonym i przekazania Izbom Rzemieślniczym;

3) udzielenie Izbom Rzemieślniczym kredytów na pokrycie wydatków związanych z drukiem kwestjonarjuszy przez Radę Izb Rzemieślniczych R. P.

Niezależnie od powyższej akcji, Rada Izb Rzemieślniczych zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu memorjałem Nr. 2/39. 2627/32 w dniu 19 listopada 1932 r. prosząc:

1) o częściową zmianę instrukcji (okólnika Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 17 grudnia 1927 r. Nr. PA. 35/98 przez rozszerzenie treści karty rzemieślniczej (wzór D) do okólnika Ministerstwa stosownie do wzoru zaprojektowanego i uzgodnionego z Izbami Rzemieślniczemi i przez wydanie okólnika do władz przemysłowych I-szej i II-ej Instancji ustalającego miesięczny termin nadsyłania Izbom Rzemieślniczym, odpisów kart rzemieślniczych i nakładającego na starostwa obowiązek dostarczania sprawozdań według wzoru załączonego;

2) o polecenie wydrukowania pouczenia lub wyciągów z art. odnośnych ustawy przemysłowej na odwrocie kart rzemieślniczych, jeżeli Ministerstwo Przemysłu i Handlu uzna to za właściwe.

Na konferencji, która się odbyła w dniu 18 listopada 1932 r. w wydziale p. Naczelnika Inż. W. Hauszylda, w której brał udział z ramienia Rady p. Kazimierz Jaroszewski, zostało ustalone, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu, przychylając się do prośby Rady, wyrażonej w memorjale Nr. 2/39.2627/32 wyda odpowiednie zarządzenie.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE.

Rok 1932 był dla szkolnictwa zawodowego przełomowym. *Uchwalona przez ciała ustawodawcze nowa ustawa o ustroju szkolnictwa z dnia* 11 marca 1932 r. (Dz. Ustaw Nr. 38 z dnia 7. V. 1932) *wnosi na odcinku rzemieślniczym niezwykle doniosłe i korzystne zmiany*. Już samo stwierdzenie, że w nowej ustawie szkołom zawodowym nadano uprawnienia szkół średnich, że dalej Rząd zgodnie z ustawą przystępuje do rozbudowania szkolnictwa zawodowego w tej mierze, jak tego wymaga życie i konieczność skierowania znacznej części naszej młodzieży do zawodów praktycznych świadczy, iż w opinji nastąpił przełom, dzięki któremu rzemiosło już w latach najbliższych zasilone zostanie młodym, teoretycznie i praktycznie wyszkolonym elementem. W krajach zachodnich potrzebę intelektualnego podniesienia pracowników zrozumiano już dawniej tak, że np. we Francji i w Niemczech warsztaty rzemieślnicze prowadzone są dzisiaj coraz częściej przez ludzi z wyższem wykształceniem. Prąd ten przechodzi do Polski, to też w dzielnicach naszych najlepiej gospodarczo zorganizowanych, spotykamy coprawka rzadko jeszcze, szefów warsztatów rzemieślniczych z zaszczytnym tytułem doktorów praw, magistrów i td.

W okresie przejściowym rzemiosło musi jednak walczyć z różnemi trudnościami zwłaszcza na terenie *dokształcania zawodowego*. Na mocy obowiązujących dotąd ustaw, dyplom czeladniczy można uzyskać zasadniczo po przedłożeniu świadectwa z ukończenia zawodowej szkoły dokształcającej i świadectwa ukończenia terminu względnie po przejściu trudnych do przezwyciężenia i skomplikowanych formalności. Szkół tych było tak niewiele, że ukończyć je mogli tylko wybrańcy losu. Dopuszczono więc potem egzamin dla eksternów dla nielicznej kategorji kandydatów ale w praktyce wynikły różne komplikacje. Pewną ulgę wprowadziło rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15 lipca 1930 r., jednak wielkie rzesze czeladnicze nie mogły z nich korzystać w omawianym krótkim terminie. Komisja Szkolna przy Radzie Izb doszła do wniosku, że wykazanie się świadectwem z ukończenia szkoły może dotyczyć tylko tych kandydatów, którzy mieli możność ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej. Ulgowy przepis zawarty w art. 3 i 4 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem W. R. i O. P. powinien być przedłożony do 31 grudnia 1934 r.

Celem zbadania jak w istocie przedstawia się sprawa egzaminów czeladniczych na obszerze całej Rzeczypospolitej, Rada Izb rozpisała ankietę do Izb Rzemieślniczych z prośbą o nadesłanie następujących danych:

1) liczby terminatorów lub pomocników przeegzaminowanych w okresie obowiązującym par. par. 1-4-go rozporządzenia z dnia 15 lipca 1930 r.

2) liczby terminatorów i pomocników których Izba nie zdołała przeegzaminować do dnia 31 grudnia 1931r, a którzy w myśl przepisów par. 1-3 już nieobowiązujących, mogliby się jednak ubiegać o dyplom czeladniczy w razie przedłużenia terminu obowiązywania par. 1 — 3 rozporządzenia z dnia 15 lipca 1930 r.

W odniesieniu do par. 5 tegoż rozporządzenia Rada Izb prosiła o podanie:

1) ilość terminatorów przeegzaminowanych w myśl par. 5 i po 2) ilość kandydatów zgłoszonych do egzaminów.

Rada Izb prosiła również o *nadesłanie sprawozdania w sprawie organizacji i działalności specjalnych kursów krótkoterminowych dla terminatorów* celem zorjentowania się w trudnościach natury finansowej lub innej na jakie Izby Rzemieślniczej natrafiają przy organizowaniu tych kursów.

Na ankietę odpowiedziały wszystkie Izby Rzemieślnicze w kraju a niektóre z nich przysłały bardzo pracowicie wykonane elaboratory, oparte na dokładnych danych statystycznych oraz na opinji w tej sprawie szerokich warstw rzemieślniczych. Izby wypowiedziały się jednomyślnie za koniecznością przedłużenia i częściowego znowelizowania rozporządzenia z dnia 15 lipca 1930 r.

W konsekwencji Rada Izb zwróciła się w listopadzie 1932 r. do Ministerstwa Przemysłu i Handlu i W. R. i O. P. z wnioskiem o *przedłużenie terminu ważności rozporządzenia*, motywując swe stanowisko między innemi następująco:

„W związku z rygorem rozporządzenia dzielącym terminatorów na dwie grupy a mianowicie tych, którzy ukończyli termin przed 26 sierpnia 1930 r. a dyplom czeladnika osiągnąć mogą tylko na podstawie egzaminów dla eksternów, oraz grupę drugą, która ukończyła termin po 26 sierpnia 1930 r. i może uzyskać dyplom po ukończeniu krótkoterminowych kursów dokształcających Rada Izb Rzemieślniczych nie widzi uzasadnienia w różnicy traktowania przy egzaminie czeladniczym obu wymienionych grup. Program specjalnych kursów krótkoterminowych jest bez porównania mniejszy aniżeli nauki dla eksternów. Wynikają stąd anomalje, ponieważ od starszych praktykantów którzy ukończyli termin przed paru laty wymaga się prawie całego kursu publicznej szkoły dokształcającej, a od młodszych, którzy ukończyli termin po 26 sierpnia 1930 r. wymagać się będzie zaledwie małej części tego kursu. Zdaniem Rady Izb należałoby dopuścić na krótkoterminowy kurs także i tych praktykantów, którzy ukończyli termin przed 24 sierpnia 1930 r.

Dola tych nieprzeegzaminowanych terminatorów,

których liczba według dorywczych zestawień sięga w całym kraju kilkudziesięciu tysięcy, jest tembardziej godna troskliwej opieki, ile że powody leżą daleko poza ich indywidualnemi możliwościami. Głównem niedomaganiem jest niewystarczająca sieć szkół dokształcających — zawodowych, która nie tylko się nie rozszerza, ale w związku z załamaniem się gospodarki samorządów terytorjalnych ulega dalszemu kurczeniu. Dość powiedzieć, że np. wielkie terenowo województwo poleskie posiada zaledwie jedną szkołę dokształcającą — zawodową. Z drugiej strony mamy do czynienia z postępującem ciągle zubożeniem mas ludności, wskutek czego uiszczenie taksy egzaminacyjnej, już i tak zredukowanej do minimum staje się dla wielwiej rzeszy kandydatów niemożliwością.

Zdaniem Rady Izb należałoby terminatorów i praktykantów, którzy ukończyli termin przed 26 sierpnia 1930 r. podzielić na dwie grupy a mianowicie: 1) terminatorów i praktykantów, którzy ukończyli naukę w rzemiośle przed 15-tym grudnia 1927 r. i 2) terminatorów i praktykantów, którzy ukończyli naukę w rzemiośle po 15-tym grudnia 1927 r. a przed 26 sierpnia 1930 r.

Rozróżnienia tych terminów domagały się szczególnie Izby Rzemieślnicze województw wschodnich a częściowo Izby województw centralnych i południowych.

Przedłużenie terminu obowiązania par. 1—4 rozporządzenia z dnia 15 lipca 1930 r. unormuje również kwestję dopuszczania do egzaminów czeladniczych i tej kategorji praktykantów, którzy ukończyli termin przed 15 grudnia 1927 r. a nie posiadają świadectwa z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej, na składanie egzaminów czeladniczych bez potrzeby uzyskiwania odpowiednich zaświadczeń właściwej władzy szkolnej względnie administracyjnej".

Wobec jednomyślnej opinji Izb Rzemieślniczych w sprawach poruszonych w ankiecie Rada Izb wysunęła następujące postulaty:

1) zezwolenie wszystkim terminatorom i praktykantom, którzy ukończyli termin przed wejściem w życie ustawy przemysłowej z dnia 7 czerwca 1927 r. a więc przed 15-tym grudnia 1927 r., a nie posiadają świadectw z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej na składanie egzaminów czeladniczych w myśl regulaminu egzaminacyjnego i szczegółowej instrukcji wydanej na podstawie par. 2 rozporządzenia z dnia 15 lipca 1930 r. bez konieczności uzyskiwania odpowiednich zaświadczeń właściwej władzy szkolnej lub administracyjnej o której mowa w par. 3-im tego rozporządzenia.

2) przedłużenie terminu ważności par. par. 1—4 rozporządzenia z dnia 15 lipca 1930 r. do 31 grudnia 1936 r., a w razie niemożliwości przedłużenia terminu powyższych paragrafów, zmienienie par. 5 rozporządzenia w sensie rozszerzenia tegoż przepisu i rozciągnięcia go na terminatorów i praktykantów, który ukończyli termin przed 26 sierpnia 1930 r., a po 15-tym grudnia 1927 r., celem dopuszczenia ich także na specjalne krótkoterminowe kursy dla terminatorów.

3) przedłużenie terminu ważności par. 5 rozporządzenia na czas nieokreślony, gdyż uczniowie pobierający naukę po wsiach, nie mają z reguły możności uczęszczania do publicznej szkoły dokształcającej zawodowej.

Poza temi trzema zasadniczemi postulatami, Rada Izb wniosła szereg poprawek do tekstu rozporządzenia z dnia 15 lipca 1930 roku w myśl żądań Izb Rzemieślniczych.

W sprawie *terminatorów, odbywających naukę w zawodach budowlanych,* Rada Izb prosiła o uzupełnienie w par. 5-tym rozporządzenia w następującej formie: terminatorzy i pomocnicy zatrudnieni w zawodach rzemieślniczych, zaliczonych do grupy przemysłów budowlanych, odbywających naukę rzemiosła w innych miejscowościach, aniżeli siedziba przedsiębiorstwa, w której zawarta umowa o naukę, mogą przystąpić do egzaminów przeznaczonych dla eksternów przy publicznych szkołach dokształcających zawodowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 4 lutego 1930 r.

Dezyderaty rzemiosła zawarte w memorjale Rady są minimalnym programem szerokich warstw rzemieślniczych w sprawach szkolnictwa zawodowego i egzaminów. Rzemiosło odczuwa głęboką troskę o los przyszłych pokoleń które powinny wejść w życie należycie przygotowane, aby spełnić swą rolę społeczną i gospodarczą. Zdaniem rzemiosła polskiego tylko ciągłość pracy, oparta na fachowej wiedzy pracowników, oraz na świadomości pełnej odpowiedzialności za swe obowiązki wobec państwa i społeczeństwa, — może zapewnić narodowi Jego rozwój i dobrobyt. Stąd nagięcie obowiązujących ustaw i rozporządzeń do żywotnych jego potrzeb — staje się nakazem chwili.

Niezależnie od akcji, zmierzającej do spowodowania przedłużenia terminu ważności rozporządzenia z dnia 15 lipca 1930 r. i częściowej zmiany powyższego rozporządzenia, Rada Izb przedsięwzięła odpowiednie kroki, ażeby wyjaśnić praktyczne zastosowanie art. 15 i 10 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa w odniesieniu do terminatorów, dla których w czasie trwania terminu nie było zorganizowanej odpowiedniej szkoły dokształcającej, jak również w odniesieniu do tych wszystkich terminatorów i praktykantów, którym ekspiracja terminu ważności przepisów w par. 1—4 rozporządzenia z dn. 15 lipca 1930 r. zamknęła drogę do rzemiosła.

W ankiecie, rozpisanej dnia 21 listopada 1932 r. do Izb Rzemieślniczych Rada Izb prosiła o *nadesłanie wykazu ilustrującego sieć istniejących i funkcjonujących obecnie szkół dokształcających zawodowych* jak również poszczególne miejscowości, w których zdaniem Izby powinna być uruchomiona publiczna szkoła dokształcająca zawodowa.

Ministerstwo Oświaty, rozporządzeniem z dnia 25 października 1932 r. *powołało do życia Państwową Radę Oświecenia Publicznego,* w której skład wszedł z ramienia rzemiosła Kierownik i właściciel znanej zaszczytnie w kraju pracowni introligatorskiej p. Dr. Jahoda-Żółtowski z Krakowa. Państwowa Rada Oświecenia Publicznego ma za zadanie rozważanie przeka-

zanych jej do opinji przez Ministra Oświaty zagadnień i projektów dotyczących organizacji oświaty i wychowania publicznego.

Rozparządzenie z tego samego dnia (Dz. Ust. Min. W. R. i O. P. Nr. 6 poz. 72) została ustanowiona przez Min. Oświaty Państwowa Komisja Oświaty Zawodowej, w której skład wchodzą przedstawiciele sfer przemysłowo-gospodarczych. Ministerstwo W. R. i O. P. powiadomiło Radę Izb Rzemieślniczych na skutek jej interwencji, że w niedługim czasie zwróci się do niej z prośbą o delegowanie swych przedstawicieli do Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej. Państwowa Komisja Oświaty Zawodowej ma za zadanie rozważanie przekazanych jej przez Ministra Oświaty zagadnień i projektów dotyczących kształcenia i wychowania zawodowego oraz inicjowania prac w tej dziedzinie. W ten sposób rzemiosło zarówno w Państwowej Radzie Oświecenia Publicznego jak i w Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej będzie miało swych rzeczników kompetentnych w opinjowaniu projektowanych ustaw i rozporządzeń.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Wzmożenie się ogólno-światowego kryzysu w roku 1931-ym, czego wyrazem był między innemi olbrzymi spadek międzynarodowych obrotów handlowych, załamań się różnych dewiz i wprowadzenia reglamentacji dewiz w wielu państwach, zmusiło rząd polski do bronienia naszego bilansu handlowego.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało dnia 21 grudnia 1931 roku rozporządzenie, wprowadzające *szereg zakazów przywozu,* które dzięki interwencjom Rady Izb objęły również znaczną liczbę importowanych dotąd wyrobów rzemieślniczych. Jako drugą formę walki o aktywność bilansu handlowego wysunięto wzmożenie eksportu, który w całokształcie poważnie niedomaga, a w zakresie rzemieślniczym, pominąwszy niektóre tylko branże znajduje się w stanie wprost dziewiczym, pomimo, iż posiada znaczne szanse powodzenia. To też Rada Izb powołała do życia w grudniu 1931 r. Sekcję Eksportową, której przewodniczącym został p. prezes Ch. Rasner. Celem Sekcji jest badanie rynków zagranicznych oraz przystosowanie organizacyjne rzemiosła do technicznych i handlowych zadań eksportowych, koordynowanie w tej dziedzinie wysiłków Izb Rzemieślniczych i t. d. Na zebraniu konstytuującem Sekcję zwrócono uwagę na kraje zamorskie a przedewszystkiem te które posiadają poważny rynek konsumcyjny zwłaszcza wśród emigrantów polskich. Na plan pierwszy wysuwa się sprawa eksportu do Stanów Zjednoczonych a to z uwagi na to, że przy ogromnej różnicy bilansu handlowego Polski na korzyść Stanów Zjednoczonych, nie będą one mogły stosować żadnych środków ograniczających import towarów polskich. Prace Sekcji Eksportowej zostały zaprojektowane w dwóch kierunkach: 1) organizowania zrzeszeń eksportowych (spółek spółdzielni względnie syndykatów) w tych gałęziach, które wykazują wyraźną zdolność wywozową, a więc w rękawicznictwie, wyrobie kufrów i waliz, galanterji skórzanej, branży włókienniczej drzewnej, spożywczej i t. d., 2) badanie rynków zbytu drogą stałego studjowania wszelkich zmian celnych, traktatowych i t. d. oraz wysyłania ekspedycyj handlowych z wzorami towarów dla nawiązania bezpośredniego kontaktu z zagranicznemi domami eksportowemi. Zrzeszenia eksporterów miałyby na celu wspólny zakup, podział odpowiednio przygotowanego surowca do wyrabiania standartowych typów między poszczególnych członków i wreszcie wspólną sprzedaż towaru. Prace eksportowe powinny być uzupełnione zorganizowaniem akcji wojażerskiej do krajów europejskich i amerykańskich, mogących być rynkiem zbytu. Rada Izb, doceniając wielkie znaczenie eksportu wyrobów rzemieślniczych czyni usilne zabiegi o zdobycie odpowiednich funduszów, które wreszcie muszą się znaleźć i poruszyć ten martwy dotychczas odcinek. Celem zapewnienia rzemiosłu wpływu na politykę eksportową, Rada Izb zabiega o przyznanie rzemiosłu reprezentacji w Radzie Państwowego Instytutu Eksportowego.

Pomijając narazie kwestję tej reprezentacji, należy stwierdzić, że Rada Izb, pozostając w ścisłym kontakcie z Państwowym Instytutem Eksportowym, informowała Izby o możliwościach eksportowych oraz zbierała dane w sprawie eksportu czapek, sznurowadeł, dewocjonalji, szat liturgicznych i t. d.

Wprowadzona w życie po odzyskaniu niepodległości *taryfa celna,* wzorowana na taryfie rosyjskiej, niedostatecznie uwzględniła strukturę gospodarczą Polski i interesy poszczególnych dziedzin produkcji. Niedostateczne zróżniczkowanie stawek celnych, naogół bardzo niskich, spowodowało, że pod wpływem zaostrzającej się z roku na rok międzynarodowej wojny gospodarczej, polska ochrona celna stawała się coraz słabszą bronią w wymianie handlowej Polski z zagranicą. Zawierane przez Polskę traktaty handlowe w pierwszych latach niepodległości pogorszyły poniekąd sytuację gospodarstwa narodowego Polski, tembardziej, że w tym samym czasie, pod wpływem kryzysu, wzmagały się dążenia wszystkich państw do zwiększenia eksportu przy jednoczesnem czynieniu wszystkiego, co może się przyczynić do ograniczenia importu. W panującej sytuacji Rząd już w 1928 r. podjął prace, mające na celu opracowanie nowej taryfy celnej, dostosowanej do struktury gospodarczej Polski, należycie zróżniczkowanej i dostatecznie chroniącej rozwijającą się krajową produkcję. W chwili powstania Rady Izb Rzemieślniczych R. P. opracowanie projektu nowej taryfy celnej znajdowało się w ostatniem stadjum. Rada Izb Rzemieślniczych R. P. doceniając wielkie znaczenie taryfy celnej dla ochrony produkcji rzemieślniczej, zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o udzielenie do zaopinjowania opracowanych już projektów nowej taryfy celnej. Jednocześnie Rada Izb przejęła akta dotychczasowych prac w sprawach celnych od Izby Rzemieślniczej w Warszawie, która jako t. zw. urzędująca opra-

cowywała łącznie z innemi Izbami wstępne opinje. Po otrzymaniu projektu taryfy celnej od Ministerstwa Przemysłu i Handlu Rada Izb przesłała go do zaopinjowania wszystkim Izbom Rzemieślniczym w dn. 17 września 1931 r. Na podstawie otrzymanych od Izb opinji, oraz odbytej konferencji z przedstawicielami poszczególnych rzemiosł, Rada Izb opracowała obszerną opinję, dotyczącą surowców i produktów wszystkich rzemiosł i przesłała ją z prośbą o uwzględnienie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Podczas przygotowywania powyższej opinji, Rada Izb pozostawała w kontakcie z Izbą Przemysłowo - Handlową w Warszawie, uczestnicząc w zwoływanych przez nią konferencjach z przedstawicielami poszczególnych dziedzin przemysłu i handlu, celem reprezentowania i obrony interesów rzemiosła. Po przesłaniu opinji do Ministerstwa w październiku i listopadzie 1931 r., Rada Izb w ciągu następnych miesięcy występowała jeszcze częstokroć celem uzupełnienia opinji wobec nowych postulatów, wysuwanych przez poszczególne rzemiosła. W rezultacie opinji przedłożonych przez Samorząd Gospodarczy rzemiosła, oraz Izby Przemysłowo - Handlowe i Izby Rolnicze, Rząd wprowadził szereg zmian do projektu taryfy celnej korystnych dla krajowej produkcji. Rada Izb czuwając aby interesy rzemiosła były należycie uwzględnione, przedłożyła dodatkowo swoje uwagi do ostatecznego projektu taryfy celnej, która została ogłoszona, jako rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 23 sierpnia 1932 r. o ustanowieniu taryfy celnej przywozowej w Nr. 85 Dz. U. R. P. z dn. 10 października 1932 r. Nowa taryfa celna, mająca wejść w życie w rok po ogłoszeniu to znaczy z dniem 10 października 1933 r., jest znacznie bardziej zróżniczkowana, niż stara taryfa, czego dowodem, że w miejsce 217 pozycyj, zawiera 1275. Interesy rzemiosła w nowej taryfie celnej, dzięki pracom Rzemieślniczego Samorządu Gospodarczego, są należycie ochronione.

W związku z ogłoszeniem nowej taryfy celnej, powstała konieczność podjęcia prac, mających na celu zebranie materjałów, potrzebnych *do rewizji obecnych traktatów handlowych.* Rada Izb zwróciła się do Pana Ministra Przemysłu i Handlu z prośbą o dopuszczenie przedstawicieli Rady do wzięcia udziału w naradach poświęconych sprawom traktatowym, odbywających się na terenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Prośba Rady została załatwiona przychylnie, wskutek czego przedstawiciel Rady p. Inżynier Żelaski brał udział w posiedzeniu konferencji traktatowej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Po porozumieniu się Związku Izb Przemysłowo-Handlowych z Izbami Rolniczemi i Radą Izb Rzemieślniczych, została powołana Rada Traktatowa Samorządów i Organizacyj Gospodarczych, w której skład weszli z ramienia rzemiosła pp.: Prezes M. Drzewiecki (Lwów), Poseł E. Idzikowski (Warszawa), Prezes A. Mencel (Warszawa), Prezes Ch. Rasner (Warszawa), Prezes Ewaryst Namysł (Poznań), Prezydent W. Stopa (Poznań), Inż. L. Żelaski (Warszawa), oraz pp. L. Piekarski, Red. A. Zabęski i A. Amberg, którzy są przedstawicielami Rady Izb w Biurze Traktatowem, będącem organem wykonawczym Rady Traktatowej. Do Prezydjum Rady Traktatowej weszli pp.: A. Mencel i Ch. Rasner, jako wiceprezesi. Jednocześnie na terenie Biura Rady Izb rozpoczęto prace, mające na celu stałe uzasadnianie i bronienie postulatów rzemiosła w pertraktacjach z obcemi państwami, zarówno pod kątem widzenia obrony przed zbędnym importem, jak i otwarcia możliwości eksportowych dla produkcji rzemieślniczej.

Prace Rady Izb Rzemieślniczych R. P. w sprawach traktatowych zostały rozpoczęte w październiku 1932 r. i miały na celu przygotowanie materjałów, uzasadniających słuszność domagań się rzemiosła o dostateczną ochronę celną, która może ulec wydatnemu zmniejszeniu, w rezultacie wysuniętych żądań ze strony państw, z któremi Polska rozpoczęła, względnie zamierza wszcząć pertraktacje o zawarcie traktatu handlowego. Z drugiej strony prace Rady miały na celu przygotowanie wniosków w sprawie uzyskania w zamierzonych traktatach handlowych zniżek celnych od różnych państw, które mogą być rynkiem zbytu dla istniejącego, względnie zamierzonego eksportu wyrobów rzemieślniczych. Po ustaleniu granic zainteresowania rzemiosła sprawami traktatowemi, Rada Izb przystąpiła do opracowania statystyki handlu zagranicznego Polski pod kątem widzenia interesów rzemiosła w okresie ostatnich 3-ch lat. Następnie przystąpiono do zebrania danych, tyczących się cen krajowych i zagranicznych na surowce i produkty rzemieślnicze, a to celem zebrania materjałów, umożliwiających ustalenie poglądu na istniejącą ochronę celną ad valorem produktu krajowego i produktu zagranicznego. Zapoznanie się z warunkami krajowej produkcji, oraz metodami walki konkurencyjnej ze strony produkcji zagranicznej poszczególnych gałęzi, może stanowić jedna ze słusznych podstaw dla ustalenia poglądu, na jakie artykuły i w jakich granicach Polska może udzielić pewnych zniżek celnych w zawieranych traktatach handlowych bez większej obawy zalewu rynku miejscowego obcym towarem. Dużego nakładu pracy wymagało ustalenie postulatów ofensywnych, to znaczy dezyderatów, mających na celu uzyskanie w zawieranych przez Polskę z państwami obcemi traktatach, zniżek celnych i innych ulg, mogących się przyczynić do wzmożenia eksportu wyrobów rzemieślniczych. Prace w tym kierunku były uzupełnione studjowaniem zagranicznych taryf celnych oraz handlu zagranicznego poszczególnych państw, będących naszymi kontrahentami w wymianie towarowej. Poza pracami, prowadzonemi przez Biuro, Rada Izb zwołała 28 konferencyj z przedstawicielami poszczególnych rzemiosł, z którymi zostały omówione postulaty defenzywne i ofenzywne rzemiosła w sprawach traktatowych. Wydatnie współpracowały z Radą Izb poszczególne Izby Rzemieślnicze, które na podstawie kwestjonariuszy przygotowanych przez Radę, badały opinje miejscowego rzemiosła.

Udział Rady Izb w pracach traktatowych ma donio-

słe znaczenie dla rzemiosła, albowiem zaważyć może na zagadnieniach importu i eksportu. Niezależnie od wypracowywania rzeczowych referatów, przedstawiciele Rady interwenjowali w szeregu resortów ministerjalnych, kładąc nacisk na uwzględnienie postulatów rzemiosła oraz konieczność uzyskania przez Rząd polski daleko idących ulg celnych od państw obcych na produkty rzemiosła, które nie może wykorzystać swych zdolności wytwórczych wobec ograniczonego popytu na rynku krajowym.

Jednym z najważniejszych postulatów rzemiosła, to zwiększenie udziału rzemieślników w dostawach na rzecz instytucyj państwowych i samorządowych. Pod wpływem zmniejszonego zapotrzebowania wewnętrznego rynku zbytu oraz wobec niemal nieistniejącego eksportu, rzemieślnicy w okresie przeżywanego kryzysu tem silniej ubiegają się o dostawy na rzecz Państwa, będącego bardzo znacznym odbiorcą wielu wyrobów warsztatów rzemieślniczych. Pomimo, że rzemiosło odczuwa dotkliwie brak pracy, pomimo, że reprezentuje sobą 10 proc. ogółu ludności polskiej, pomimo, że jest znacznym, a jednocześnie regularnym płatnikiem podatków państwowych, udział jego w dostawach jest minimalny. Przyczyną tego stanu rzeczy, to nietylko niedocenienie roli i uprawnień rzemiosła, ale również istnienie niejednolitych, niezmiernie skomplikowanych przepisów, utrudniających drobnym warsztatom, a nawet ich zrzeszeniom, podejmowanie się większych dostaw. Z tych względów sprawą o doniosłem znaczeniu był projekt rozporządzenia Rady Ministrów o robotach i dostawach dla Skarbu Państwa, zakładów i przedsiębiorstw państwowych, tudzież zakładów i funduszów przez Państwo zarządzanych, z wyjątkiem monopolów oraz przedsiębiorstw państwowych, który był w swoim czasie przesłany do zaopinjowania wszystkim Izbom Rzemieślniczym. Rada Izb, która właśnie w tym momencie zaczęła działać doceniając olbrzymie znaczenie zwiększenia udziału rzemiosła w dostawach, podjęła pracę, mającą na celu sporządzenie na podstawie uwag Izb Rzemieślniczych oraz zebranych materjałów wyczerpującej opinii o omawianym projekcie. Przesłana przez Radę Izb Ministerstwu Przemysłu i Handlu opinia projektu rozporządzenia zawierała poprawki do 29-ciu paragrafów oraz prośbę wprowadzenia do projektu nowych 6 paragrafów. Postulaty rzemiosła, wysunięte do projektu, dotyczyły między innemi: 1) wprowadzenia przepisu, mocą którego w razie różnicy cen do 10% ponad najtańsze oferty byłyby uwzględniane oferty samoistnych rzemieślników i ich zrzeszeń, 2) dopuszczenia różnych rodzajów wadiów, dostępnych rzemieślnikom, 3) uproszczenia formalności, związanych ze składaniem ofert, 4) sprawy ogłaszania przetargów, 5) sprawy udzielania zaliczek i t. d.

Opracowana w ten sposób opinia do projektu została przesłana do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które po uzgodnieniu opinji wszystkich samorządów gospodarczych, przesłało dnia 22 czerwca 1932 roku Radzie Izb Rzemieślniczych gotowy projekt do ostatecznego zaopinjowania. Dla porządku rzeczy przypominamy w skrócie treść poszczególnych artykułów projektu ustawy: i tak artykuł 1-szy ustala, że Rada Ministrów określi w drodze rozporządzenia sposoby i warunki udzielania zamówień na dostawy i roboty oraz ich przyjmowania dla Skarbu Państwa, Samorządu terytorjalnego i ubezpieczeniowego, dla monopolów państwowych, zakładów i przedsiębiorstw państwowych z wyjątkiem przedsiębiorstw skomercjalizowanych. Artykuł 2-gi przewiduje, że dostawy o roboty, objęte art. 1-szym, powinny być wykonywane przez przedsiębiorstwa, mające siedzibę w kraju i winny być z reguły wykonywane z materjałów krajowych i przy użyciu sił krajowych. *W zakresie produkcji rzemieślniczej, pierwszeństwo przy otrzymywaniu dostaw i robót przysługuje rzemieślnikom i ich zrzeszeniom, jeżeli ceny przez tychże zaoferowane nie będą wyższe ponad 10% od najtańszych ofert.* Wreszcie w art. 3-cim rozporządzenie ustala kompetencje poszczególnych Ministerstw w udzielaniu zamówień oraz technikę wzajemnych porozumień międzyministerjalnych. Projekt ustawy o dostawach w brzmieniu ministerjalnem został przyjęty przez Izby Rzemieślnicze z wielkim uznaniem, to też po wprowadzeniu kilku drobnych poprawek Rada Izb zwróciła go Ministerstwu, stwierdzając, że całe rzemiosło wita z radością projekt rozporządzenia, który uwzględnia słuszne postulaty i składa podziękowanie Ministerstwu Przemysłu i Handlu za docenienie potrzeb rzemiosła.

W związku z ustaleniem treści projektu ustawy o dostawach, Rad Izb Rzemieślniczych wezwała za pośrednictwem miesięcznika „Rzemiosło" (patrz Nr. 3, 4, 5, str. 91 i następne) całe rzemiosło polskie do niezwłocznego przystąpienia do prac przygotowawczych wobec nowych horyzontów, jakie roztaczają się przed warsztatami rzemieślniczemi. Punkt ciężkości całej akcji znajduje się bowiem przedewszystkiem w umiejętności rozbudowy zaniedbanej dotychczas dziedziny rzemieślniczej wytwórczości spółdzielczej. Pracodawca daje przywileje, ale z drugiej strony w ręce samego rzemieślnika wkłada przyszły jego los. Rzemiosło stoi przed trudnym egzaminem, musi wykazać swe umiejętności organizacyjne i z egzaminu wyjść musi zwycięsko. Nie należy przytem zapominać, że jeżeli pokona się trudności związane ze standaryzacją produkcji rzemieślniczej, wówczas również i sprawa eksportu będzie tylko jednym krokiem organizacyjnym naprzód. Równocześnie Rada Izb za pośrednictwem miesięcznika „Rzemiosło" podała szczegółowy spis tych rzemiosł, które mogą brać wydatniejszy udział w dostawach, zwracając w ten sposób uwagę, że obowiązek rozpoczęcia żywej akcji spółdzielczej dotyczy głównie tej grupy.

Projekt o dostawach miał być pierwotnie wprowadzony w życie na podstawie uchwały Rady Ministrów. Wskutek wygaśnięcia pełnomocnictw dekretowania, Rada Ministrów przesłała projekt ciałom ustawodawczym do załatwienia, przyczem należy zaznaczyć, że brzmienie ostatecznego projektu uległo zmianie.

Niezależnie od prac, zmierzających do pewnego prawnego uregulowania sprawy udziału rzemiosła w

dostawach, Rada Izb interwenjowała w różnych instytucjach celem spowodowania przychylnego rozpatrywania bieżących ofert rzemieślników.

Rada Izb w okresie sprawozdawczym brała *czynny udział w pracach Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia przy Prezesie Rady Ministrów.* Dzięki inicjatywie Rady odbył się szereg konferencyj przy udziale przedstawicieli Centralnych Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych, mających na celu usunięcie pewnych przeszkód i trudności dla właścicieli przedsiębiorstw, przy czasowem zatrudnianiu bezrobotnych.

Sprawę współdziałania rzemiosła w gromadzeniu środków na rzecz akcji pomocy dla bezrobotnych, Rada Izb, opierając się opinji poszczególnych Izb, pozostawiła do uzgodnienia miejscowym komitetom z odnośnemi terytorjalnemi reprezentacjami rzemiosła, niechcąc przez niedostateczną znajomość indywidualnych możliwości rzemiosła, regulować sprawy opodatkowania się rzemieślników na rzecz bezrobocia w sposób jednolity dla całej Polski. Niektóre tylko odłamy rzemiosła, które posiadają własne, ogólnopolskie centrale organizacyjne, jak np.: piekarze, murarze, cieśle, rzeźnicy, wędliniarze, fryzjerzy i t. p. ustaliły sposób niesienia pomocy na rzecz akcji pomocy bezrobotnym w miarę możności, w sposób jednolity dla całej Polski. Rada Izb, wychodząc z założenia, że rzemiosło w miarę swych możności winno się przyczynić do walki z bezrobociem przez zatrudnienie bezrobotnych, przez niezwalnianie w okresie bezrobocia pracowników, przez zniesienie godzin nadliczbowych i t. d. łącznie z Naczelnym Komitetem do spraw bezrobocia, odbyła szereg konferencji z reprezentantami poszczególnych odłamów rzemiosła, jak n. p. piekarzami, rzeźnikami, wędliniarzami, murarzami, cieślami, malarzami, fryzjerami, krawcami i t. d. W wyniku tych konferencyj centralne organizacje rzemieślnicze wydały odpowiednie zlecenia swym członkom.

Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia, stojąc na stanowisku, że najskuteczniejszym środkiem walki z bezrobociem jest wzmożenie zatrudnienia, przy pomocy specjalnie powołanej do życia komisji, w której brali udział przedstawiciele rzemiosła, wyczerpująco zbadał zagadnienie wzmożenia ruchu budowlanego. Opracowane wnioski zostały przedłożone Prezesowi Rady Ministrów.

Celem ograniczenia zbędnego importu do Polski towarów wyrabianych w kraju, Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia prowadził akcję, polegającą na wywieraniu wpływu na różne instytucje, aby w miejsce towarów zagranicznych nabywały produkty krajowe, przy których są zatrudnione polskie warsztaty pracy.

Rada Izb czyni wysiłki, aby w swych pracach *poza sprawami o znaczeniu ogólnem, uwzględnić w jaknajczerszej mierze sprawy poszczególnych rzemiosł, mające charakter spraw zawodowych.* Rada Izb zdaje sobie sprawę, że zajęcie się interesami poszczególnych rzemiosł jest jeszcze niedostateczne, ale ograniczone środki Rady nie pozwalają na rozwinięcie zamierzonej działalności, bezspornie bardzo potrzebnej w interesie rzemieślników.

W przyszłości Rada Izb zamierza przyczynić się do powołania do życia kół gospodarczych, które, skupiając ogół rzemieślników w poszczególnych gałęziach na terenie całej Polski, będą mogły nietylko wystąpić z należycie opracowanemi postulatami, ale również podjąć skuteczną programową akcję, mającą na celu podniesienie gospodarcze reprezentowanego rzemiosła.

Dotychczasowe prace Rady Izb w dziedzinie spraw specjalnych poszczególnych rzemiosł dadzą się scharakteryzować następująco:

Rzemiosła grupy skórzanej, a specjalnie szewctwo, cholewskarstwo i garbarstwo, przeżywają bardzo silny kryzys, nietylko konjunkturalny, ale również i strukturalny.

W ostatnich miesiącach sytuacja gospodarcza szewstwa uległa znacznemu pogorszeniu, z powodu dalszego wydatnego zmniejszenia zapotrzebowania na obuwie, z powodu rujnującej konkurencji wywołanej walką o zbyt, wreszcie z powodu silnej ekspansji na rynek polski obuwia czeskiego.

Wyrazem konkurencji dla rodzimej produkcji, ze strony obuwia importowanego jest statystyka importu obuwia, notująca przywóz do Polski w 1931 roku 408.000 klg. wartości 12.200.000 zł. co odpowiada w przybliżeniu ilości 900.000 par. Przywóz obuwia do Polski w roku 1931 zmniejszył się w porównaniu do 1930 r. w stosunku do wartości o 30%, natomiast w przywiezionych par zaledwie o 5%. Obuwie sprowadzane jest do Polski w 80% z Czechosłowacji przez znanego fabrykanta Bata, który posiada już w Polsce 46 dużych magazynów detalicznej sprzedaży we wszystkich większych ośrodkach Polski. W niedługim czasie według posiadanych źródłowych informacyj Bata ma uruchomić w Polsce jeszcze jakoby około 20 magazynów.

Ekspansji obuwia czeskiego do Polski nie mogą powstrzymać zwiększone cła ze względu na to, że Czechosłowacja na mocy obowiązującego traktatu handlowego ma zafiksowane stawki celne, przyczem ma jakoby zapewnione nieograniczone kontyngenty przywozu na wypadek zaprowadzonej reglamentacji przywozu do Polski.

W tych warunkach walka z importem czeskim obuwia do Polski do czasu zmiany traktatu handlowego jest wprost niemożliwa i dlatego leży w interesie całego polskiego szewctwa wypowiedzenie przez Polskę traktatu handlowego z Czechosłowacją. Sytuacja szewctwa w Polsce pogarsza niezmiernie fakt wybudowania w Polsce olbrzymiej fabryki obuwia przez Bata w Chełmku (w województwie krakowskiem). Budowana fabryka według posiadanych informacyj ma ruszyć w najbliższych dniach. Będzie ona zatrudniać około 4.000 robotników, t. j. trzy razy tyle, ile wszystkie 17 mechanicznych fabryk obuwia już istniejących w Polsce. Produkcja fabryki Bata w Polsce ma wynosić rocznie parę miljonów par, a według zgodnej opinji Bata w najbliższym czasie będzie mógł

pokryć do 60 proc. zapotrzebowania całej Polski. Wobec tego, że Bata w swoich magazynach uruchamia warsztaty reperacyjne, odbierając tem pracę szewcom-łataczom, można się spodziewać, że Bata spowoduje ruinę kilkudziesięciu tysięcy szewców.

W związku z tym katastrofalnym stanem rzeczy, Rada Izb wystosowała obszerne memorjały do Prezesa Rady Ministrów, do Ministra Przemysłu i Handlu, i do Ministra Pracy i Op. Społecznej, odbyła szereg konferencyj z przedstawicielami Rządu, brała udział w kilku konferencjach sfer gospodarczych zainteresowanych sprawą kryzysu branży skórzanej, wreszcie zorganizowała szereg konferencyj z rzeczoznawcami, z którymi omawiała aktualne zagadnienia.

W związku z istnieniem nadmiernego importu skór, gotowego obuwia i maszyn, oraz z istniejącym zakazem przywozu, Rada Izb poczyniła starania, celem spowodowania właściwej reglamentacji i zapewnienia szewstwu odpowiedniego kontyngentu. Zabiegi dały pomyślny rezultat. W rezultacie kilkomiesięcznych starań, zorganizowano komisję rozdzielczą, złożoną z przedstawicieli rzemiosła, kupiectwa i wytwórców mechanicznego obuwia. Biuro i Sekretarjat Komisji rozdzielczej znajdowało się przy Izbie Rzemieślniczej w Warszawie.

Wskutek zdecydowanej postawy rzemiosła, oraz akcji Rady Izb i Izb Rzemieślniczych, powstał projekt porozumienia między krajowemi, mechanicznemi fabrykami obuwia, czeską fabryką Bata i rzemiosłem ręcznem w sprawie ograniczenia i ustalenia kontyngentu produkcji obuwia. Projekt ten był forsowany głównie przez Batę, który chciał w ten sposób zabezpieczyć swój stan posiadania. Rada Izb Rzemieślniczych zwołała w tej sprawie konferencję przedstawicieli rzemiosła szewskiego, przy udziale stałych członków Komisji dla spraw szewskich w sierpniu 1932 roku. Przedstawiciele rzemiosła szewskiego zajęli do projektu porozumienia stanowisko negatywne uważając, że wszelkie, choćby w najmniejszych rozmiarach ustalone kontyngenty importowe obuwia są dla ręcznego przemysłu obuwianego szkodliwe i że rzemiosło nie może w jakiejkolwiek formie brać udziału w obradach na ten temat. Stanowisko to, znalazło następnie swój wyraz w memorjale, złożonym w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, nadto zaś Rada Izb, opierając się na opracowanym w Radzie projekcie ustawy szewskiej, wyraziła pogląd, że jedynym racjonalnym sposobem podtrzymania rzemiosła szewskiego w Polsce byłoby unormowanie produkcji obuwianej przez wydanie ustawy, mającej na celu uregulowanie produkcji obuwianej oraz stworzenie silniejszych podstaw organizacyjnych dla rzemiosła szewckiego.

Zgodnie ze stanowiskiem Rzemieślniczego Samorządu Gospodarczego, został wypracowany oficjalny *projekt ustawy o ochronie produkcji szewskiej i cholewkarskiej*, którą w skrócie przypominamy. Artykuł 1-szy określa, że Minister Przemysłu i Handlu w celu ochrony rzemiosła szewskiego i cholewkarskiego, może wydawać rozporządzenia, dotyczące: podwyższania lub zniżania stawek celnych, oraz zwalniania od ceł surowców, półfabrykatów i produktów rzemiosła oraz potrzebnych narzędzi, powoływania organizacyj szewsko - cholewkarskich i nadawania im osobowości prawnej, powoływania takichże organizacyj przemysłu obuwianego, fabrycznego i handlujących wyrobami tego przemysłu, ustalanie kontyngentów fabrycznego przemysłu obuwianego przy wzięciu pod uwagę zdolności produkcyjnej rzemieślniczych warsztatów szewskich i cholewkarskich i podziału tych kontyngentów pomiędzy poszczególne zakłady fabrycznego przemysłu obuwniczego, względnie pomiędzy organizacje producentów w tym przemyśle, które przyznany im kontyngent rozdzielą pomiędzy swoich członków; wreszcie badań, kontroli wytwórczości, zapasu surowców, półfabrykatów i produktów przemysłu obuwniczego.

W myśl art. 2-go Minister Przemysłu i Handlu określi sposób użycia opłat (stawek) pobieranych od członków na rzecz organizacyj i sankcje karne za przekroczenia. Artykuł 3-ci przewiduje iż przedsiębiorstwa szewskie i cholewkarskie oraz zakłady fabrycznego przemysłu obuwniczego winny na żądanie Ministra z zastrzeżeniem dyskrecji udostępnić badanie zarządzeń zakładów i udzielać danych, dotyczących produkcji, przerobu, przechowywania, zbytu i dostawy surowców, półfabrykatów i produktów, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym i własnych kosztów produkcji.

Następne artykuły 4, 5 i 6-ty ustalają wysokość grzywny lub aresztu w razie przekroczenia i terminy wejścia ustawy w życie.

Pragnąc otrzymać jaknajwszechstronniejszą opinję w sprawie powyższego projektu, Rada Izb prosiła Izby Rzemieślnicze o zwrócenie się do wszystkich cechów, ponadto dnia 11 października 1932 r. zwołała posiedzenie komisji dla spraw szewckich, w którem wzięli udział wybitni przedstawiciele rzemiosła szewskiego. Zarówno Cechy, jak i przedstawiciele rzemiosła w stolicy, zajęli stanowisko przychylne dla projektu ustawy, uznając ją za celową i odpowiadającą faktycznemu rzemiosłu szewskiego i chalewkarskiego z zastrzeżeniem poczynienia poprawek w myśl wysuniętych wniosków.

Ostatecznie wyżej scharakteryzowany projekt uległ pewnemu przekształceniu, zachowując jednak zasadę ustalenia kontyngentu dla uruchomienia produkcji obuwia.

Sytuacja gospodarcza *piekarstwa i cukiernictwa* w związku z ogólnym kryzysem i zmniejszoną konsumcją uległa również pogorszeniu.

Z tych względów zastosowanie w praktyce przepisów rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki oraz wyrobów mącznych z 1929 r. napotyka na poważne trudności.

W obecnej sytuacji gospodarczej przeprowadzenie mechanizacji piekarń i wytwórni wyrobów cukierniczych oraz przeniesienie ich z suteryn jest w wielu wypadkach bardzo trudne, wobec braku własnych środków i braku na ten cel kredytów. Na podstawie

obowiązującego rozporządzenia, władze wojewódzkie mogą odkładać termin przymusowej mechanizacji. Ponieważ do Rady Izb doszły wiadomości, że w niektórych okręgach władze niedostatecznie uwzględniają możliwości właścicieli piekarń i wytwórni wyrobów cukierniczych Rada Izb rozesłała ankietę celem zbadania w tej sprawie sytuacji na terenie całej Polski. W razie stwierdzenia potrzeby, Rada Izb zamierza wystąpić do Rządu z prośbą o wydanie zarządzeń, mających na celu bardziej liberalne traktowanie prolongowania terminu mechanizacji piekarń.

Powyżej wspomnianą akcję Rada Izb zamierza poprowadzić w porozumieniu z Centralnym Związkiem Cechów Piekarzy w Polsce.

Wobec wzrostu konkurencji dla piekarstwa ze strony zakładów pseudocukierniczych, sprzedających pieczywo w godzinach niedozwolonych, Rada Izb wystąpiła do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, prosząc o przywrócenie stanu prawnego.

Rada Izb interwenjowała również w Naczelnym Komitecie do Spraw Bezrobocia, aby miejscowe komitety powierzały wypiek chleba piekarzom prywatnym, a nietylko piekarniom spółdzielczym spożywców, jak to miało miejsce w jednem z miast województwa warszawskiego.

Dla obrony interesów cukierników, Rada Izb wystąpiła do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o wydanie zarządzeń, mających na celu uregulowanie sprawy wyrobu lodów w ten sposób, aby prawo wyrabiania lodów mieli tylko cukiernicy wykwalifikowani.

Rada we wspomnianem wystąpieniu wysunęła również wniosek, aby przy sprzedaży lodów w budkach, wózkach i t. p .była uwidoczniona firma od wyrobu lodów wytwórcy, oraz aby winni niestosowania się do obowiązujących przepisów byli pociągani do odpowiedzilaności karno-administracyjnej.

Obronę *interesów fryzjerstwa* miała możność podjąć Rada Izb Rzemieślniczych w grudniu 1931 r.

Rada Izb wystąpiła w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej z wnioskiem o przedłużenie godzin otwarcia zakładów fryzjerskich — w przeddzień świąt Bożego Narodzenia oraz w dzień Sylwestra, jednocześnie prosząc o zezwolenie otwarcia na dwie do trzech godzin zakładów fryzjerskich w drugi dzień świąt, wobec następującej niedzieli. W wyniku podjętych starań, złożonych memorjałów i odbytych kilku konferencyj, wnioski Rady zostały uwzględnione.

Należy zaznaczyć, że dzięki staraniom Rady poraz pierwszy zostały wydane zarządzenia, zezwalające na przedłużenie godzin otwarcia zakładów fryzjerskich w całej Polsce.

Rada Izb zajęła się *ważną kwestją grawerstwa,* a mianowicie sprawą wydania rozporządzenia, regulującego wyrób pieczęci z orłem państwowym przez prywatne zakłady grawerskie. Pomimo, że mocą rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 listopada 1930 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 80, poz. 629) nastąpiło już skreślenie art. 20 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 13.XII.1927 r. o godłach i barwach państwowych oraz o znakach, chorągwiach i pieczęciach, które zastrzegało wyrób pieczęci z orłem państwowym dla mennicy państwowej, jednak dotychczas nie zostały wydane przepisy, któreby normowały wyrób pieczęci.

Brak przepisów utrudnia zakładom grawerskim przyjmowanie zamówień na pieczęcie państwowe i dlatego Rada Izb już dwukrotnie zwracała się do Biura prawnego Prezesa Rady Ministrów z prośbą o przyspieszenie wydania wspomnianego rozporządzenia. Według otrzymanych zapewnień, już w niedługim czasie opracowywanie projektu rozporządzenia, regulującego wyrób pieczęci z orłem państwowym, ma być ukończone, przyczem na skutek prośby Rady Izb projekt rozporządzenia będzie przesłany za pośrednictwem Rady do zaopinjowania wszystkim Izbom Rzemieślniczym w Polsce.

W sprawie nadesłanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu do opinji Rady Izb Rzemieślniczych *memorjału Cechu Chrześcijańskich mistrzów mularskich i ciesielskich we Lwowie o uprawnieniach rzemiosł budowlanych,* zaszła potrzeba szczegółowego zbadania tych uprawnień ze stanowiska ustawowego i praktycznego. Ponieważ memorjał Cechu Lwowskiego proponował wprowadzenie konsecji na rzemiosła budowlane i w tym duchu pragnął zmienić ustawę, tekst tego memorjału rozesłano do opinji wszystkim Izbom Rzemieślniczym.

Wnioski Izb, napływające w ciągu listopada i grudnia 1931 r. szczegółowo zbadano i pomimo, że większość Izb wypowiedziała się za wprowadzeniem koncesji, Rada Izb Rzemieślniczych, opierając się na orzeczeniach swojej specjalnej komisji do spraw zawodów budowlanych z dnia 26 października 1931 r. zaleciła tylko przygotowanie memorjału do właściwych Ministerstw, wyjaśniającego postulaty rzemiosł budowlanych, lecz nie żądającego narazie wprowadzenia koncesji lub zmiany istotnej ustawodawstwa. Wobec tego przygotowano trzy obszerniejsze memorjały, a mianowicie:

1) Memorjał dla Ministerstwa Przemysłu i Handlu wysłany do tegoż Ministerstwa 26 listopada 1931 r., ze szczegółowem przedstawieniem postulatów rzemiosł budowlanych (podniesienie fachowych uzdolnień i wykształcenia, zabezpieczenie przed konkurencją osób niefachowych i t. d.). W memorjale tym Rada Izb Rzemieślniczych prosiła Ministerstwo o obostrzenie warunków wydawania kart rzemieślniczych na prowadzenie rzemiosł budowlanych, wskutek tego memorjału Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało dnia 30 grudnia 1931 roku okólnik Nr. P. A. V. 1/184, rozesłany przez Radę zainteresowanym do wiadomości, w którym uwzględnione zostały życzenia rzemiosł budowlanych.

2) Memorjał dla Ministerstwa Robót Publicznych, doręczony Ministerstwu 26 listopada 1931 r., zawierający ścisły, umotywowany wniosek Rady Izb Rzemieślniczych, mający na celu uzupełnienie art. 358 prawa budowlanego z dnia 16 lutego 1928 r., przepisem, że do wykonawstwa robót budowlanych mogą być

dopuszczeni tylko dyplomowani majstrowie i osoby z nimi równorzędne prawa mające. Ministerstwo przyrzekła wziąć ten postulat pod uwagę przy przyszłej nowelizacji prawa budowlanego.

3) Memorjał dla Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wysłany do tegoż Ministerwniosek, aby szkoły dla majstrów budowlanych wydawały swoim absolwentom nie tytuły majstrów budowlanych (uniwersalnych), lecz majstrów w zakresie poszczególnych rzemiosł, mularskiego, ciesielskiego, kamieniarskiego, celem dokładnego sprecyzowania ich uprawnień do wykonywania danego rzemiosła. Ministerstwo przyrzekło uwzględnić ten postulat przy układaniu nowych przepisów dla szkół budowlanych. W łączności z temi nader ważnemi dla rzemiosł budowlanych zagadnieniami opracowano następnie referat w odpowiedzi na zapytanie komisji egzaminacyjnej Izb Rzemieślniczych w Krakowie i Lwowie w sprawie interpretacji art. 370, prawa budowlanego. Chodziło mianowicie o uprawnienia pszysługujące w zakresie planowania budowli i ich wykonywania absolwentom szkoły majstrów budowlanych oraz wychowańcom różnych szkół zawodowych, jakoteż osobom, które nie mają tytułu majstra, lecz tylko dwunastoletnią praktykę. W wysłanym do obu tych Izb referacie wyjaśniono wątpliwości, poruszone przez ich komisje egzaminacyjne i ustalono według tekstu ustawy zakres praw, przysługujących tym absolwentom i praktykom do samodzielnego prowadzenia rzemiosł budowlanych.

W zrozumieniu doniosłości spraw budowlanych dla życia gospodarczego, Rada Izb powołała do życia Komisję Ogólną dla Spraw Budowlanych, jako stały organ doradczy i opinjodawczy. Zakres prac podzielono na 4 działy i w myśl tego utworzono odpowiednie podkomisje, a mianowicie: podkomisja dla spraw bezrobocia w branży budowlanej, prawna, ogólna i dla szkolnictwa zawodowego. W ten sposób sprawy budowlane zostały w wyczerpującym zakresie skoncentrowane w Radzie Izb, dzięki czemu stworzono możliwość dla energicznej i wszechstronnej pracy w kierunku podniesienia rzemiosł budowlanych.

W wyniku starań, podjętych przez Radę *o uznanie wyrębu mięsa za integralną część rzemiosła rzeźnickiego,* Ministerstwo Przemysłu i Handlu reskryptem z dnia 20 listopada 1931 r. Nr. P. A. V. 1./136/S. I. uznając stanowisko Rady zdecydowało, że wyrąb mięsa w jatkach stanowi integralną część rzemiosła rzeźnickiego, którego wykonywanie wymaga uzdolnienia zawodowego.

W dziale fotograficznym Rada Izb wystąpiła z memorjałem w sprawie fotografów, wykonywujących zdjęcia przy pomocy aparatu „Leica".

W związku z wystąpieniem właścicieli kamieniołomów kieleckich o podwyższenie ceł na marmury, granity i wyroby kamieniarskie zagranicznego pochodzenia (kararyjskie), Rada Izb po porozumieniu się z zainteresowanemi sferami rzemieślniczemi, *zdołała obronić w sposób właściwy interesy kamieniarzy - rzemieślników.*

Zgodnie z opinją specjalnie zwołanej konferencji (w czerwcu 1932 r.), Rada Izb wystosowała do Ministerstwa Przemysłu i Handlu memorjał *w sprawie importu skór króliczych* (foki), w którym wysunięto postulat, aby władze przyznały ulgi celne dla skór foczych do tego czasu, dopóki produkcja krajowa nie osiągnie odpowiedniego poziomu. Z drugiej strony krajowi producenci skór króliczych oświadczyli gotowość poddania ekspertyzie wyrobów krajowych przez dostarczenie partji skórek na płaszcze, które będą zużytkowywane pod kontrolą cechów.

Celem ukrócenia importu futer i usunięcia indywidualnego przemytu, Rada Izb wystąpiła do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem, aby ze względu na potrzebę ochrony produkcji kuśnierskiej Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, mocą którego osoby, wyjeżdżające w futrach, winny uzyskać zaświadczenie komory celnej, upoważniające w drodze powrotnej do przywiezienia tych samych skór do kraju.

W okresie sprawozdawczym Rada Izb Rzemieślniczych R. P. podjęła *studja nad zagadnieniem narzędziarstwa.* Na podstawie danych statystycznych okazuje się, że Polska importuje rocznie narzędzi różnego różnego rodzaju na ogólną sumę około 15 milj. zł. W ostatnich latach nastąpiło zmniejszenie importu narzędzi, jednak pod wpływem przeżywanego kryzysu zagadnienie produkcji narzędzi w Polsce istnieje i domaga się rozwiązania zarówno w interesie produkcji, jak i konsumcji. W związku z tem, w okresie sprawozdawczym, Rada Izb wszechstronnie badała możliwości podjęcia produkcji narzędzi przez warsztaty rzemieślnicze, przygotowywując materjały, mające na celu uzasadnienie wystąpienia do rządu w sprawie udzielenia pomocy rzemiosłu na podjęcie produkcji narzędzi.

Wobec wywożenia różnych maszyn z Polski *zagranicę w celach reperacyjnych,* Rada Izb zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o poinformowanie, jakie mianowicie maszyny i dla jakiej reperacji są wywożone zagranicę. Jednocześnie celem zbadania, jakie zakłady rzemieślnicze w kraju dokonują reperacyj maszyn i czy mogę się one podjąć reperacyj, uskuteczniamych obecnie zagranicą, Rada Izb rozpisała ankietę, której wyniki będą przedłożone Ministerstwu Przemysłu i Handlu, celem częściowego zmniejszenia wywozu maszyn zagranicę.

Zagadnienie *wzmożenia konsumcji wewnętrznej* nie jest kwestją, dotyczącą jedynie odcinka rzemieślniczego, ale wszystkich dziedzin gospodarstwa narodowego. W tym celu powołano do życia Centralne Towarzystwo popierania wytwórczości krajowej, z któremi Rada Izb nawiązała żywy kontakt. Propagandę na rzecz konsumcji krajowej Rada Izb prowadzi za pośrednictwem swych wydawnictw, jako też żywem słowem na licznych zjazdach rzemieślniczych.

Zagadnienie ***konkurencji rzemiosła*** w dobie obecnej jest niezmiernie ważne i wprost zasadnicze dla bytu warsztatu rzemieślniczego. Do niedawna klasyczną konkurencją rzemiosła był tylko przemysł fabryczny w nielicznych działach produkcji i to tylko w niewielkim stopniu. Po wojnie daje się zauważyć dążenie przemysłu kapitalistycznego do opanowania nowych działów produkcji rzemiosła i do rozszerzenia rynku zbytu na terenie będące domeną rzemiosła, do czego się przyczynił ogólny postęp w zasadach organizacji handlu, oraz dążenie do zwiększenia produkcji.

Po wojnie wskutek wzrostu bezrobocia, utraty pracy przez byłych czeladników, oraz wskutek szukania źródeł utrzymania przez ludzi,, powracających z wojny, powstały dziesiątki tysięcy nielegalnych warsztatów, czyniących ogromną konkurencję dawnym warsztatom rzemieślniczym, dzięki posiłkowaniu się tanią, przeważnie niewykwalifikowaną siłą roboczą.

Wspomniane nowe warsztaty, prowadzone w ukryciu, często pod nazwą zakładów chałupniczych, nie płacące podatków, ani świadczeń socjalnych, zdobyły poniekąd uprzywilejowane stanowisko w stosunku do legalnie i jawnie prowadzonych zakładów rzemieślniczych.

Poza temi źródłami konkurencji dla rzemiosła powstały po wojnie jeszcze inne, a mianowicie przedsiębiorstwa wytwórcze o produkcji rzemieślniczej, prowadzone przy nowych urzędach, instytucjach i zakładach rządowych oraz przy formacjach wojskowych.

Przyczyną tej konkurencji jest chęć ze strony Rządu wypełniania różnych zadań pozornie bardziej ograniczonemi środkami, tak zwanym sposobem gospodarczym. Są to metody błędne i przyczyniają się do pogarszania sytuacji prywatnej produkcji, powołanej do pokrywania potrzeb społeczeństwa.

Rada Izb, uprzytamniając sobie znaczenie problemu konkurencji rzemiosła, podjęła i prowadzi odnośne prace.

W stosunku do konkurencji ze strony wyżej wspomnianych warsztatów państwowych i samorządowych i t. p., Rada Izb spowodowała, jak wiadomo, pewne ograniczenie konkurencji ze strony warsztatów istniejących przy zakładach karnych i więzieniach. W okresie sprawozdawczym Rada Izb interwenjowała w Departamencie Karnym Ministerstwa Sprawiedliwości, celem usunięcia konkurencji warsztatów więziennych przy przetargu na większe partje odzieży, o otrzymanie której to dostawy ubiegali się rzemieślnicy województwa wileńskiego.

Rada Izb przygotowywuje obecnie wystąpienie do różnych władz, celem ograniczenia konkurencji warsztatów państwowych, samorządowych i t. p.

Zagadnienie chałupnictwa należy do najpoważniejszych zagadnień społeczno - gospodarczych oraz stanowi przedmiot pewnego sporu prawnego. Z punktu widzenia rzemiosła, chałupnictwo istniejące w ogromnej ilości zakładów jest niczem innem, jak rzemiosłem, prowadzonem nielegalnie, a korzystającem z różnych ulg i niepłacącem podatków i świadczeń socjalnych, bez żadnego istotnego tytułu do tego rodzaju ulg, prowadząc w gruncie rzeczy rzemiosło bez kwalifikacji.

W okresie sprawozdawczym w Radzie Izb Rzemieślniczych odbyła się konferencja na temat, czem jest chałupnictwo i jak ono winno być traktowane przez ustawodawstwo przemysłowe.

W rezultacie wspomnianej konferencji została rozpisana ankieta do Izb Rzemieślniczych. Po otrzymaniu odpowiedzi od Izb i uzgodnieniu ich, Rada wystąpi z odnośnemi wnioskami do Rządu, dążąc do uregulowania spraw, związanych z chałupnictwem zgodnie z interesami rzemiosła.

Obowiązująca ustawa przemysłowa w art. 142 ustala, jako rzemiosła, szereg przemysłów, niewykonywanych sposobem fabrycznym, jednocześnie w tymże artykule przewiduje możności zmiany wspomnianej listy w drodze zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu.

Po wejści uw życie ustawy przemysłowej, okazało się, ***że ustalona ustawą przemysłową lista rzemiosł nie obejmuje całego szeregu przemysłów, które de facto są rzemiosłami w uwzględnieniu różnych kryterjów.***

Poszczególne Izby Rzemieślnicze, czyniąc zadość wysuwanym postulatom czynników zainteresowanych, powzięły uchwały, zmierzające do zaliczenia do rzemiosł różnych przemysłów obecnie wolnych, a mających znamiona rzemiosł, w uwzględnieniu swej historji, czy też obecnej struktury.

W związku z tem stanem rzeczy Rada Izb Rzemieślniczych R. P. w dniu 23 kwietnia 1932 r. rozpisała ankietę, celem ustalenia opinji poszczególnych Izb Rzemieślniczych w sprawie zaliczenia do rzemiosł w myśl art. 142 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie przemysłowem: modniarstwa, bieliźniarstwa, hafciarstwa, trykotarstwa, sitarstwa oraz kufernictwa i walizkarstwa. W wyniku rozpisanej ankiety Izby Rzemieślnicze w znacznej większości wypowiedziały się za zaliczeniem do rzemiosł wyżej wymienionych obecnie wolnych przemysłów, mających charakter wybitnie rzemieślniczy. Ponieważ oprócz wyżej wymienionych nowych rzemiosł domaga się zaliczenia do rzemiosła cały szereg innych wolnych przemysłów, mających charakter rzemieślniczy, Rada Izb Rzemieślniczych podjęła prace, mające na celu przygotowanie uzasadnienia do generalnego rozszedzenia Prezydenta Rzplitej o prawie przemysłowem. W tym celu Rada Izb zebrała dane, jakie przemysły są uznawane za rzemiosła w innych ustawodawstwach i sporządziła listy porównawcze rzemiosł 6-ciu państw. Na podstawie wspomnianego zestawienia okazuje się, że gdy ustawodawstwo polskie zalicza do rzemiosł 67 rodzajów przemysłów rzemieślniczych, to w innych państwach za rzemiosło jest uznawane 120 rodzajów zajęć przemysłowych.

Celem wzmożenia zbytu rzemieślniczych wyrobów istnieje konieczność propagowania produkcji rzemieślniczej ***przy pomocy wystaw i targów.*** Dla zbadania opinji Izb Rzemieślniczych, Rada Izb rozpisała odnośną ankietę. Na podstawie otrzymanych odpowiedzi oraz wyniku przeprowadzonych studjów, wreszcie

w uwzględnieniu możności finansowych okazało się, że zorganizowanie przez Radę Izb wyłącznie rzemieślniczej instytucji wystaw ruchomych jest trudne do urzeczywistnienia. Rozpatrywana jest możność szerszego zorganizowania wystaw rzemieślniczych na terenie już istniejącej instytucji, jak np. na terenie Wystawy Ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego.

Obrót artykułami rolniczemi i ochrona surowców krajowych. W związku z konferencjami, jakie z inicjatywy Ministra Przemysłu i Handlu odbywają się na terenie Ministerstwa Rolnictwa, a *dotyczącemi obrotu artykułami rolniczemi, ochrony surowców krajowych* i t. d. Rada Izb Rzemieślniczych wystąpiła o uczestnictwo przedstawicieli rzemiosła w tych naradach. W motywach podano, iż rzemiosło jest producentem, względnie przetwórcą mięsa, wędlin, tłuszczów, skór, mąki, chleba, pieczywa i t. d., które, jako produkt rolniczy, są poważnym artykułem obrotu w handlu wewnętrznym i zagranicznym. Wobec niedostatecznego uwzględnienia postulatów rzemieślniczych w zakresie ochrony surowców krajowych (tłuszcze, skóry), Rada Izb zwróciła się o ich uwzględnienie do właściwych Władz. Projekt ustalenia norm na skóry, opracowany przez Polski Komitet Normalizacyjny, zostanie podany do wiadomości Rady Izb.

DZIAŁ PRAWNY.

Polskie prawo przemysłowe, obowiązujące od roku 1927, wychodzi z liberalnego założenia (art. 3), że prowadzenie wszelkiego przemysłu jest wolne i dozwolone każdemu z pewnemi jednak wyjątkami. Wyjątek stanowią przepisy o przemyśle rzemieślniczym, według których rzemiosło ma prawo wykonywać tylko ten, kto na zasadzie uzdolnienia fachowego otrzyma kartę rzemieślniczą, wydaną przez władze przem. Dowód uzdolnienia stanowią: dyplom egzaminowanego mistrza, bądź trzyletnia praktyka w charakterze egzaminowanego czeladnika, bądź świadectwo szkoły technicznej, (art. 145). Kandydat może być zwolniony od okazywania tych dowodów, jeżeli w inny sposób, wystarczający wykaże swe uzdolnienie (dyspensa od dowodu art. 146). Wreszcie do 15 grudnia 1932 r. wystarczało przedstawienie świadectwa urzędu gminnego, że kandydat odbył pięcioletnią praktykę u fachowego rzemieślnika (art. 198). Wykonywanie jakiegokolwiek rzemiosła przez osoby niefachowe i nieposiadające karty rzemieślniczej jest wzbronione pod groźbą zamknięcia zakładu i grzywny do 1000 zł. i aresztu do 14 dni (art. 126).

Pomimo tych postanowień *mnożą się nielegalne warsztaty,* prowadzone bez karty rzemieślniczej i bez świadectwa przemysłowego przez osoby albo w zupełności niefachowe, albo niezupełnie uzdolnione (niedokończeni czeladnicy lub terminatorzy), albo też pod pozorem chałupnictwa lub przemysłu domowego. Nielegalnie konkurują z rzemiosłem legalnem fachowcy, zatrudnieni w zakładach państwowych lub samorządowych oraz warsztaty szkolne.

W tym stanie rzeczy wobec niezrozumiałego wprost liberalizmu władz państwowych, cierpi rzemiosło legalne podwójnie, a mianowicie z jednej strony zmuszone jest walczyć z nieobarczoną żadnemi świadczeniami konkurencją, z drugiej zaś fuszerka warsztatów nielegalnych podważa wartość wyrobu rzemieślniczego i dyskredytuje je w oczach odbiorców. Niewątpliwie, duże straty ponosi przytem Skarb Państwa, jeżeli się weźmie pod uwagę, że produkcja nielegalna jest zjawiskiem masowem i potęgującem się z dnia na dzień. Według prowizorycznych obliczeń, ilość nielegalnych warsztatów w kraju wynosi w tej chwili ponad sto tysięcy.

Zdaniem Rady Izb akcja ochronna legalnego rzemiosła powinna pójść w dwóch kierunkach: 1) zastosowania obostrzonej kontroli i karalności w zakresie obowiązujących dziś przepisów, 2) zmiany prawa przemysłowego, w celu skutecznego zapobiegania powstawaniu nielegalnych warsztatów i wykonywania rzemiosła przez niepowołane osoby.

Co do punktu pierwszego, powinna być przeprowadzona jednorazowa generalna kontrola wszystkich przedsiębiorstw rzemieślniczych w całem państwie przez kontrolerów, przedstawionych przez Izby Rzemieślnicze, a zatwierdzonych przez władze przemysłowe; kontrola taka powinna być następnie powtarzana perjodycznie, a władze przemysłowe powinny pociągać nielegalnych przedsiębiorców rzemieślniczych do odpowiedzialności aż do 14-dniowego aresztu. Zmiana zaś prawa przemysłowego (art. 140, 144 i 147) powinna polegać przedewszystkiem na tem, aby nikomu nie wolno było otworzyć warsztatu bez uprzedniego uzyskania karty rzemieślniczej, wydanej na zasadzie okazanego dowodu uzdolnienia, dziś bowiem każdy może naprzód otworzyć zakład, zgłaszając te otwarcie do władzy przemysłowej, a dopiero później może ta władza sprawdzać dowody. Następnie władza przemysłowa powinna mieć prawo natychmiastowego wstrzymania nielegalnej pracy i zabrania narzędzi, aby uniemożliwić dalszy ruch w warsztacie, dziś bowiem, po zapłaceniu małej grzywny, można znowu prowadzić pracę temiż narzędziami. Wreszcie należałoby skasować prawo władz udzielania dyspens kandydatom, nie mającym właściwych dowodów uzdolnienia, a pozostawić to prawo Izbom Rzemieślniczym, jako władzy kompetentnej do ustalenia dowodów uzdolnienia.

Powyższe, sprecyzowane przez Radę Izb postulaty, wysunięte na podstawie jednomyślnej opinji całego rzemieślniczego samorządu gospodarczego, w drodze specjalnej ankiety, stanowią główną i zasadniczą podstawę naprawienia nienormalnych stosunków, panujących w rzemiośle i mogą się przyczynić do podniesienia warsztatów rzemieślniczych w interesie samego rzemiosła i Państwa. Nie może tutaj odgrywać poważniejszej roli argumentacja, iż tolerowanie przez władze stanu nieprawnego, związane jest z zagadnieniem bezrobocia. Wręcz przeciwnie. Nielegalne war-

sztaty, produkując tandetę i uprawiając w każdym kierunku fuszerkę, stwarzają pomyślną konjunkturę dla importu wyrobów zagranicznych, który pod każdym względem jest szkodliwy. Dość przytoczyć zalew rynku polskiego przez obuwie zagraniczne, aby zrozumieć, iż fuszerka chałupniczych zakładów szewskich, najliczniejszych wśród innych branż, otworzyła szeroko bramę mechanicznej produkcji Bata.

Niezależnie od akcji na terenie władz centralnych, Rada Izb w porozumieniu z Izbami Rzemieślniczemi prowadziła żywą działalność w tym kierunku na obszarze poszczególnych województw. Najprzychylniej do omawianych zagadnień odniósł się Wojewoda Kielecki p. J. Paciorkowski, który okólnikiem z dnia 16 lutego 1932 r. do wszystkich podległych starostw żądał przywrócenia stanu prawnego. Obszerny ten okólnik, opracowany do najdrobniejszych szczegółów, jest wzorem zarówno jako typ wszechstronnego, a równocześnie wnikliwego zarządzenia, a pozatem jest wyrazem prawdziwie objektywnego zrozumienia rzeczy i żywotnych interesów Państwa. Podobne zarządzenia wydały województwa tarnopolskie, okólnikiem z dnia 2 marca 1932 r., oraz nowogródzkie, pismem z dnia 18 maja 1932 r.

Efekt prac na terenie stanowi w ten sposób tylko dość drobny fragment (3 rozporządzenia na istniejących 17 Izb), to też Izby zabiegały o analogiczne zarządzenia na swych obszarach.

W zakresie *zawodów budowlanych* Rada Izb uzyskała okólnikiem Ministerstwa P. i H. obostrzenie warunków wydawania kart rzemieślniczych na prowadzenie rzemiosł budowlanych, oraz przedłożyła Ministerstwu Robót Publicznych wniosek, aby do wykonywanie robót budowlanych mogli być dopuszczani tylko dyplomowani mistrzowie. Dawne Ministerstwo Robót Publicznych odniosło się do tego wniosku przychylnie. Celem sprecyzowania uprawnień w poszczególnych dziedzinach rzemiosł: malarskiego, ciesielskiego i kamieniarskiego, Rada Izb wniosła do Ministerstwa Oświaty petycję, aby absolwentom szkół budowlanych nie nadawano tytułów uniwersalnych majstrów budowlanych, lecz majstrów w poszczególnych branżach. Wniosek ten będzie uwzględniony przy układaniu nowych przepisów dla szkół budowlanych.

W sprawie *nowelizacji przepisów o wykonywaniu robót budowlanych przez mistrzów mularskich, ciesielskich i kamieniarskich,* Rada Izb otrzymała uchwały III-go, ogólno-polskiego Zjazdu mistrzów mularskich, ciesielskich i kamieniarskich, odbytego w Krakowie 23 i 24 października 1932 r. i poprowadziła w dalszym ciągu akcję, zmierzającą do zmiany art. 358 prawa budowlanego i innych artykułów tego prawa, oraz prawa przemysłowego w tym duchu, aby tym mistrzom zapewnić wyłączne uprawnienie do wykonywania rzemiosł budowlanych.

Dnia 31 sierpnia 1932 r. upłynął termin obowiązywania rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 sierpnia 1931 r. *o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły.* Rada Izb Rzemieślniczych, wychodząc ze stanowiska, że podaż artykułów jak: mięso, wędliny i pieczywo jest na tyle wielkie, że konkurencja ceny tych artykułów kształtuje na najniższym poziomie, wystąpiła do Ministra Spraw Wewnętrznych z memorjałem, w którym zasadnicza wypowiedziała się za zaniechaniem prolongowania mocy obowiązującej rozporządzenia o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku. Licząc się jednak z tem, że władze zechcą z pewnych względów przedłużyć moc obowiązującą rozporządzenia, prosiła, aby Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zechciało: 1) zmienić skład personalny Komisyj cennikowych w ten sposób, aby składały się one z reprezentantów wytwórców i kupców pod przewodnictwem przedstawicieli władz administracyjnych, 2) ustanowić, aby ceny mięsa były ustalane przez giełdy mięsne w miejscowościach gdzie one istnieją, 3) wyeliminować z pod działania Komisyj cennikowych wędliny, jako nie będące artykułem pierwszej potrzeby w ścisłem tego słowa znaczeniu. W odpowiedzi Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dnia 7 października 1932 r. powiadomiło Radę Izb, że wysunięte dezyderaty zostaną potraktowane przychylnie.

W związku z postulatami Związku Cechów Piekarskich, Rada Izb wystąpiła do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych *o powołanie do Rady Administracyjnej Państwowych Zakładów Przemysłu Zbożowego reprezentacji rzemieślniczej.* W ten sposób rzemiosło uzyskałoby możność oddziaływania na dostosowanie się cen mąki Zakładów Zbożowych do cen rynkowych, albowiem według opinji P. Z. P. Z., sprzedają zboże przemielone w swoich młynach uprzywilejowanym spółdzielniom, co przyczynia się do utrudnienia egzystencji prywatnych piekarni.

Ministerstwo odniosło się do tego żądania odmownie, motywując, że P. Z. P. Z., nie stosowały żadnych ograniczeń w sprzedaży mąki i nie oddziaływały na kształtowanie się cen. Równocześnie Ministerstwo powiadomiło, że na skutek wydanego zarządzenia przemiał zboża będzie dokonywany tylko w młynach własnych PZPZ., przyczem mąka będzie sprzedawana na eksport, względnie tylko dla instytucyj społecznych. W odpowiedzi Związek Cechów piekarskich, w porozumieniu z Radą Izb, wystąpił z wnioskiem, aby nabywcami mąki w P. Z. P. Z. były instytucje społeczne o charakterze humanitarno - charytatywnym.

Dnia 7 sierpnia 1931 r. zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw (poz. 558 z roku 1931) rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych *o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi,* wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ministrem Przemysłu i Handlu, które miało wejść w życie z dniem 7 listopada 1931 r.

Sfery zainteresowane wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej wskazywały, że zarządzenie to w dużym stopniu reguluje sprawy organizacji zawodu rzeźnicko - wędliniarskiego i podkreślały jednocześnie, że wspomniane rozporządzenie zawiera wiele postanowień, godzących w funkcjonowanie i egzystencję znacznej ilości przedsiębiorstw rzeźnicko-wędliniarskich. Różne organizacje przedkładały memorjały i wnioski

do Ministerstw i do Rady Izb Rzemieślniczych, wskazując na konieczność nowelizacji omawianego rozporządzenia; stanowiska jednakże sfer zainteresowanych były często odmienne.

Rada Izb, pragnąc przedłożyć uzgodnione wnioski i dezyderaty w tej sprawie wystąpiła w pierwszym rzędzie do Ministra Spraw Wewnętrznych o odroczenie terminu wejścia w życie omawianego rozporządzenia. W wyniku tej interwencji, Minister Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 7 listopada 1931 roku (Dz. Ustaw Nr. 98/31 poz. 751) odroczył termin wejścia w życie wspomnianego rozporządzenia na 6 miesięcy, t. j. do dnia 7 maja 1932 r.

Chcąc doprowadzić do uzgodnienia w tej sprawie poglądów przedstawicieli rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego z całej Polski oraz w celu opracowania materjału dla przedłożenia właściwym Ministrom, Rada powołała do życia Komisję do spraw zawodu rzeźnicko - wędliniarskiego, zwołując ją na dzień 12 stycznia 1932 roku.

Po szczegółowej dyskusji, konferencja wskazała na konieczność znowelizowania rozporządzenia w ten sposób, aby rozporządzenie to stało się konstytucją rzemiosła rzeźnicko - wędliniarskiego i jednym z czynników rozwoju dobrobytu gospodarczego całego kraju.

Konferencja zgodnie doszła do wniosku, że projekt nowelizacji powinien opierać się na zasadach: unifikacji przepisów, dobra gospodarczego całego kraju, rozwoju rzemiosła rzeźnicko - wędliniarskiego, uwzględnienia praw nabytych dla starszego pokolenia majstrów rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego, uwzględnienia zasad hygieny, przepisów sanitarnych i postępu aprowizacji, wyraźnego ujęcia przepisów, dla zapobiegania dowolności i stosowania i uzgodnienia z innemi normami prawnemi.

W rezultacie prac Rada Izb przedłożyła odpowiednio umotywowane memorjały Ministerstwu Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych, Rolnictwa, przyczem Minister Spraw Wewnętrznych p. Pieracki, przyjął osobiście delegację Rady na dłuższem posłuchaniu.

Na skutek tych zabiegów, ukazało się w Nr. 38 Dziennika Ustaw z dnia 7 maja 1932 r. rozporządzenie, które w znacznym stopniu uwzględniło wnioski Rady Izb, a mianowicie: 1) w kierunku uwzględnienia praw nabytych starszego pokolenia rzemieślniczego przy możliwości utrzymania istniejących warsztatów pracy, 2) wyraźnego ujęcia przepisów dla zapobieżenia dowolności w jej zastosowaniu, 3) uzgodnienia omawianych przepisów z istniejącemi normami prawnemi, 4) możliwości utrzymania gospodarczej łączności rzemiosła rzeźnicko - wędliniarskiego. W związku z powyższem rozporządzeniem, Rada Izb zajęła się ułożeniem instrukcji do omawianego rozporządzenia, która ma na celu praktyczne wprowadzenie jego w życie.

Po ukazaniu się rozporządzenia, Komisja dla spraw rzeźnicko - wędliniarskich stwierdziła, że jest ono dla rzemiosła pomyślne. Ponadto podkreślono konieczność liberalnego tłomaczenia przepisów w zakresie wymagań budowlanych i technicznych urządzeń przedsiębiorstw rzeźnicko - wędliniarskich, oraz konieczność utrzymania łączności przedsiębiorstw rzeźnickiego i wędliniarskiego.

Projekt ustawy *o rzeźniach z prawem wyłączności* spotkał się z szeregiem sprzeciwów ze strony organizacyj rzeźnicko - wędliniarskich. Komisja do spraw rzeźnicko - wędliniarskich przy Radzie Izb stwierdziła, że jest on sprzeczny z art. 7 i 16 ustawy przemysłowej oraz zawiera inne jeszcze niedokładności. Projekt ten zresztą stracił na aktualności.

DZIAŁ PODATKOWY

Jedną z ważniejszych spraw w zakresie podatków było w okresie sprawozdawczym *uchwalenie ustawy o zryczałtowaniu podatku obrotowego*. Rada Izb ustosunkowała się do ustawy przychylnie, wychodząc z założenia, że podatek ryczałtowy odciąży najsłabszych gospodarczo płatników przez przyjęcie niższej stopy podatkowej, oraz, że ryczałtowa forma pobierania tego podatku usunie stan niepewności przy ustalaniu wysokości tego podatku i ochroni rzemieślników od nieustannego kontaktu z władzami skarbowemi.

Ustawa o ryczałcie określiła, jako podstawę wymiaru średnią obrotów w latach 1928, 1929 i 1930, ustalając wysokość podatku na 1%, w miejsce dotychczasowych 2%. Ustawa o ryczałcie nie osiągnęła swego celu. W związku bowiem z dalszem kurczeniem się obrotów, okazało się że przeciętna średnia za wymienione 3 lata o wiele przerasta możności płatnicze rzemieślnika w r. 1932. Biorąc powyższe pod uwagę, Rada Izb opracowała memorjał do Ministerstwa Skarbu, w którym domaga się, aby za rok 1932 zmniejszono stawkę ryczałtową o trzecią część.

Wobec orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 16.X. 1931 r., opublikowanem w kwietniowym zeszycie wydawnictwa „Orzecznictwa Sądów Polskich" z r. 1932, władze skarbowe przy ustalaniu kategorji świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw rzemieślniczych kierowały się nadal poglądem, że terminatorzy-uczniowie są robotnikami, Rada Izb wystąpiła do Min. Skarbu z obszernie umotywowanym memorjałem, w którym prosiła o wydanie zarządzenia, *mocą którego nie uważanoby za robotników w zrozumieniu ustawy o podatku przemysłowym uczniów terminatorów w zakładach rzemieślniczych, zatrudnionych na podstawie umowy o naukę*. W motywach podano, że ustawa o państwowym podatku przemysłowym wyszła wcześniej niż prawo przemysłowe, a więc nie mogła uwzględnić klasyfikacji przyjętej w ustawie przemysłowej, że jak wynika z przepisów prawa przemysłowego stanowisko ucznia w zakładzie rzemieślniczym nie jest oparte na umowie najmu pracy, lecz na umowie o naukę, że praca ucznia z punktu widzenia gospodarczego przedstawia się przeważnie ujemnie, że umowa o naukę nie jest zawierana w interesie materjalnym zakładu rzemieślniczego, lecz ma na celu w pierwszym

rzędzie przygotowanie z młodego pokolenia przyszłych rzemieślników i t. d.

Zdecydowane stanowisko w tej sprawie całego rzemiosła i jego samorządu gospodarczego doprowadziło do pełnego zwycięstwo tezy rzemieślniczej w marcu 1933-go roku, o czem mowa na innem miejscu niniejszego numeru.

W związku z ustąpieniem w 1932 r. połowy *członków i ich zastępców komisyj szacunkowych i odwoławczych* do spraw podatku przemysłowego wskutek upływu dwulecia (przewidzianego w art. 62 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym) Rada podjęła akcję w Ministerstwie Skarbu o wydanie zarządzenia polecającego Izbom Skarbowym *zamianowanie członków i zastępców omawianych komisyj w wystarczającej i proporcojalnej liczbie z pośród list kandydatów ,przedstawionych przez Izby Rzemieślnicze.*

Rada złożyła w tej kwestji memorjał, wskazując między innemi, że na ogólną ilość wykupionych świadectw przemysłowych w roku 1930 „dużych" przedsiębiorstw przemysłowych (od I do IV kategorji przemysłowej) było 7%, zaś „małych" (od V do VIII kat.) naliczono aż 93% i że wśród ostatniej grupy większość stanowią przedsiębiorstwa rzemieślnicze. Te względy, jak również fakt, że przedsiębiorstwa rzemieślnicze stanowią ogromne rzesze płatników podatku przemysł. i że są to przeważnie przedsiębiorstwa nie prowadzące ksiąg handlowych, których wymiar zależny jest w znacznym stopniu od swobodnego uznania komisyj wymiarowych i odwoławczych, skłoniły Radę do wystąpienia z tym wnioskiem.

Rada podkreśliła, że Izby Rzemieślnicze, przedkładając swych kandydatów na członków komisyj, kierowały się zasadą, aby w skład komisji każdego okręgu wchodzili płatnicy podatku od obrotu należycie obznajmieni ze stosunkami tegoż okręgu, a w szczególności ze stosunkami gospodarczemi poszczególnych zawodów rzemieślniczych, dający gwarancję objektywnego, sumiennego i bezstronnego traktowania sprawy.

W wyniku powyższego memorjału oraz przeprowadzonej interwencji przez Radę, Ministerstwo Skarbu zgodnie z wnioskami Rady wydało odpowiednie zarządzenie.

Rada nie zgromadziła dokładnych danych statystycznych o liczbowych wynikach nominacyj na członków omawianych komisyj, ponieważ sprawozdania o wynikach nie mogły być jeszcze dostarczone przez Izby Rzemieślnicze.

Na podstawie okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 29 maja 1925 r. *dochód dla przedsiębiorstw rzemieślniczych, nie prowadzących prawidłowych książek handlowych ustalony został jako procent średniej dochodowości w stosunku do sumy obrotu, ustalonego przez władze skarbwe dla spraw podatku przemysłowego.*

Mimo zalecenia okólnika, aby przy ustalaniu dochodu płatnika kierowano się najdalej idącą ostrożnością, praktyka lat poprzednich pokazała, że po większej części wykaz procentów średniej dochodowości przyjęty przez poszczególne Izby był stosowany z dużym rygorem przez Komisje szacunkowe do spraw podatku dochodowego.

Ponieważ wykaz procentów średniej dochodowości powinien być w zasadzie każdego roku ustalony przez Izby skarbowe przy uwzględnieniu pomyślnych lub też niepomyślnych warunków, Rada Izb zwróciła się do Izb Rzemieślniczych z zapytaniem, czy Izby na terenie swych okręgów podjęły kroki o zrewidowanie norm zyskowności dla rzemiosła na rok 1931 (rok podatkowy 1932) w uwzględnieniu ciężkich warunków, dla osiągnięcia dochodu w r. 1931 przez przedsiębiorstwa rzemieślnicze. Rada Izb poleciła równocześnie Izbom, aby o ile nie zostały dotąd podjęte odpowiednie kroki, przystąpiono natychmiast do interwencyj z zawiadomieniem Rady o ich przebiegu.

Na rok 1931 normy średniej zyskowności w okręgach poszczególnych Izb zalecono zrewidować w tych granicach, jakie przy zmienionych okolicznościach najbardziej odpowiadałoby rzeczywistym stosunkom.

Rada Izb uważając, że dotychczasowy sposób ustalania norm średniej zyskowności zawiera dużo wad i sprzeczności, podjęła pracę w kierunku ramowego omówienia tego zagadnienia i spowodowania zmiany i poprawy dotychczasowego systemu.

W związku z nowelizacją w 1931 roku ustawy o podatku przemysłowym, która ustala obowiązek posiadania świadectwa przemysłowego przez wszystkich rzemieślników, a więc i tych, którzy pracując sami, względnie przy pomocy jednej siły byli przedtem (w myśl art. 7 ustawy z 1925 r.) wolni od obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych, szczególnej wagi nabrała kwestja podatków komunalnych (drogowy, inwestycyjny i wyrównawczy), których podstawę wymiaru stanowi posiadanie świadectwa przemysłowego.

Rzemieślnicy, o których mowa, zmuszeni byli zaopatrzyć się w świadectwa przemysłowe i pociągani są do płacenia podatków komunalnych. Komisja podatkowa Rady Izb doszła do wniosku, że pociągnięcie jej najsłabszej gospodarczo kategorji rzemieślników do płacenia podatków komunalnych może w konsekwencji wywołać niemożność płacenia podatków, ani na rzecz skarbu, ani samorządów.

Jest przeto konieczne wyeliminowanie ich z pod działania ustaw o podatkach komunalnych przez utworzenie odrębnej grupy najsłabszych płatników podatku przemysłowego, opłacającej podatek w innej formie, aniżeli w postaci świadectw przemysłowych.

Rada Izb Rzemieślniczych, uważając, *że dotychczasowe środki, które przeciwstawiano bezrobociu,* a więc ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, pośrednictwo pracy, repartycja robót publicznych są to przeważnie środki, zmierzające do częściowego łagodzenia skutków bezrobocia i mając na względzie, że jednym z zasadniczych środków dlo walki z bezrobociem, jest organizacja pracy i umożliwienie funkcjonowania warsztatów pracy, wystąpiła do Ministerstwa Skarbu z memorjałem *o wprowadzenie odpowiednich ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok*

1932, w związku z walką z bezrobociem, w celu umożliwienia warsztatom dostarczenia pracy jaknajwiększej liczby robotników.

Rada podkreśliła, że na podstawie obowiązujących przepisów uzależnia się kategorje przedsiębiorstwa (świadectwa przemysłowego) w pierwszym rzędzie od ilości zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie robotników. Ponieważ cena świadectwa przemysłowego oraz wysokość wymierzanych podatków w dużym stopniu zależne są od wielkości przedsiębiorstwa, więc rzemieślnicy, nie będąc w stanie ponosić dużych ciężarów podatkowych, zmuszeni są przystosować organizacje swych warsztatów pracy do zatrudniania jaknajmniejszej ilości robotników.

W celu pzyczynienia się do zwalczania bezrobocia Rada wystąpiła do Ministerstwa Skarbu o wydanie zarządzenia, mocą którego nie wliczanoby w pracowniach rzemieślniczych zatrudnionych w nich „bezrobotnych robotników" w poczet robotników przy ustalaniu obowiązku posiadania odnośnego świadectwa przemysłowego.

W wyniku tej akcji Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, rozesłany w odpisie Izbom za L. Dz. V. 10714. 4.3., uwzględniający wnioski i dezyderaty Rady w powyższej sprawie.

DZIAŁ PRASOWY, PROPAGANDOWY I WYDAWNICZY.

Dobrze *zorganizowana i prowadzona zbiorowa propaganda* interesów grup gospodarczych jest czynnikiem o wiele ważniejszym, aniżeli się powszechnie mniema. Przeprowadzenie kampanji reklamowej i propagandowej przed dokonaniem decydujących posunięć jest w wielu wypadkach wprost zbawienna. Tę formę pracy organizacyjnej i twórczej wysoce sobie cenią wielkie zrzeszenia gospodarcze, że wspomnieć o Izbach Przemysłowo - Handlowych, Centralnym Związku Przemysłu Polskiego i t. d., które informują opinją publiczną o ich postulatach nie tylko za pośrednictwem agencyj prasowych i różnych wydawnictw zaprzyjaźnionych ale i własnych organów perjodycznych i codziennych. Warszawska Izba Przemysłowo-Handlowa posiada specjalny dział propagandy prasowej, zatrudniający znaczną liczbę pracowników i rozporządza pozatem znacznemi środkami pieniężnemi.

Przy niezwykle szczupłych środkach, jakiemi Rada Izb operuje pod tym względem, całokształt akcji, zarówno prasowej w szerszem zakresie tego słowa znaczeniu jak i propagandowej mieści się, mówiąc dosłownie, na rogu biurka jednego z referentów, jako t. zw. subreferat. Jeżeli mimo to, zdołano osiągnąć pewne niekiedy znaczne sukcesy, to zawdzięczać to należy dobrej konjunkturze psychicznej, albowiem powstanie Rady, pierwsze jej kroki i poczynania spotkały się z uznaniem i życzliwością całej prasy bez względu na kierunki polityczne.

Prace działu prasowego idą w następujących kierunkach:

1) śledzenie publikacyj w pismach codziennych jak i perjodycznych dotyczących całokształtu zagadnień gospodarczych a w szczególności rzemieślniczych. Celem sprawdzenia w jaki sposób oświetla się pewne kwestje, dotyczące rzemiosła, prowadzi się ewidencję artykułów, przyczem publikacje, posiadające wartość zasadniczą wycina się i szereguje według referatów, a więc dział prezydjalny zawiera zagadnienia ogólne, dział I-szy obejmuje sprawy kredytowe, spółdzielcze i bankowe, w dziale drugim pomieszczane są zagadnienia świadczeń socjalnych i statystyki. Dział 3-ci, poświęcony jest polityce ekonomicznej, dział 4-ty traktuje o sprawach ustawodawczych i podatkowych, dział 5-ty zawiera informacje o eksporcie i taryfach celnych. Dział 6-ty kolekcjonuje artykuły z zakresu samorządowego i ustawodawstwa międzynarodowego. Wycinki przechowuje się w specjalnych teczkach, które w ten sposób są pewnego rodzaju podręcznem archiwum dla każdego referatu. Niektóre codzienne wydawnictwa o charakterze wyłącznie gospodarczym, przechowuje się w osobnych kompletach. Natomiast wycinaniu nie podlegają pisma perjodyczne, ze względu na ich wartość naukową. Przechodzą one obiegiem przez poszczególne referaty, poczem przechowywane są w bibljotece.

2) Informowanie społeczeństwa o przejawach życia rzemieślniczego o pracach Rady Izb, popularyzowanie dążeń rzemiosła, wskazywanie jego niedomagań, zalet i wad organizacyjnych oraz informowanie czynników miarodajnych w kierunku przychylnego ustosunkowania się ich względem postulatów rzemieślniczych. Mimo trudności, jakie trzeba zwalczać prawie codziennie, dział propagandowy rozwija się bardzo pomyślnie. Notatki i artykuły o rzemiośle nie schodzą ze szpalt pism, wytwarzając dla rzemiosła atmosferę przychylną oraz popularyzując jego wielkie znaczenie dla Państwa, jako też jego potrzeby i dezyderaty. Koszty propagandy, co z naciskiem podkreślić należy, są jak dotychczas znikome. Rada korzysta z pośrednictwa agencyj prasowych i kilku dziennikarzy warszawskich. Większą część komunikatów przesyła jednak Rada bezpośrednio do pism z dobrym skutkiem a to dzięki stosunkom jakie zdołała nawiązać z poszczególnemi wydawnictwami. Trudno oczywiście ściśle sprecyzować, jakie efekty odniosła akcja prasowo-propagandowa Rady, można jednak stwierdzić, że nie było w okresie sprawozdawczym żadnego ważniejszego posunięcia w ciałach ustawodawczych czy państwowych czynników, którego nie poprzedziłaby staranna kampanja prasowa, przeprowadzona przez Radę Izb.

Zgodnie z jednomyślną rezolucją zebrania Rady w dniu 28.X.31 roku Biuro Rady przystąpiło do prac związanych z wydaniem oficjalnego organu Rady Izb. Pierwszy numer tego pisma, które w okresie sprawozdawczym było miesięcznikiem, ukazał się w maju 1932 r., a zarówno jego bogata treść, nazwiska najpoważniejszych ekonomistów i mężów stanu, którzy byli łaskawi zabrać głos na łamach pisma — jak i szata zewnętrzna, spotkały się z wielkim uznaniem, całego rzemiosła i społeczeństwa. Naczelna redakcja

pisma spoczywała w ręku Dyrektora Rady Izb Rzemieślniczych R. P. p. Mieczysława Grzybowskiego. W szeregu artykułów prześwietlono najważniejsze zagadnienia rzemiosła bieżącej chwili, sprecyzowano postulaty rzemiosła oraz rzemieślniczego samorządu gospodarczego oraz jego współpracę z innemi działami życia gospodarczego w Polsce.

Poza działem publicystycznym, w drugiej części wydawnictwa zamieszczony był w każdym numerze dział urzędowy Rady Izb Rzemieślniczych (Prace Rady Izb) oraz najważniejsze rozporządzenia, okólniki i t. p. poszczególnych Izb Rzemieślniczych.

Niezależnie od wydawnictwa perjodycznego Rada Izb przystąpiła do wydawnictw książkowych, wychodząc z założenia że współczesna literatura rzemieślnicza bardzo uboga pod każdym względem, domaga się żywej działalności na tym odcinku.

Mimo niezmiernie ciężkich warunków Rada Izb zdołała wydać w r. 1932-im dwie wartościowe prace a mianowicie: *J. Jaszuńskiego* p. t. Co każdy rzemieślnik wiedzieć powinien oraz *H. Fueringa i H. Herszberga* p. t. Przedsiębiorstwo rzeźnicko - wędliniarskie w świetle obowiązujących przepisów prawnych. Praca p. Jaszuńskiego jest jednem z pierwszych u nas wydawnictw, traktujących o niezmiernie ważnych dla warsztatu rzemieślniczego zagadnienia a mianowicie: normalizacji i racjonalizacji pracy. Co najważniejsze to, że autor podaje szereg cennych uwag, opartych na gruntownych studjach literatury zagranicznej, które każdy bez wyjątku warsztat rzemieślniczy może zastosować nie wkładając w akcję usprawnienia pracy żadnej gotówki. Jak na obecne, ciężkie czasy praca p. Jaszuńskiego jest zbiornicą wiadomości o wartości nieprzeciętnej tembardziej, iż zastosowanie się do zawartych w niej wskazówek jest tylko kwestją dobrej woli. Książka, bardzo tania, zawiera kilkadziesiąt ilustracyj, które uplastyczniają myśli przewodnie autora.

Druga praca, wydana w roku 1932-im nakładem Rady Izb Rzemieślniczych to jest wspomniana wyżej: H. Feuringa i H. Herszberga: Przedsiębiorstwo rzeźnicko-wędliniarskie w świetle obowiązujących przepisów prawnych. Jak już z samego tytułu wynika jest to książka poświęcona jednej, ale wielkiej branży rzemieślniczej. Splot najróżnorodniejszych przepisów prawnych, nieujęty dotąd w jednolitą całość powodował wśród branży rzeźnicko-wędliniarskiej brak koniecznej orjentacji, wskutek czego mnożyły się wypadki zatargów z władzami, które zresztą siłą faktów kończyły się przegraną właścicieli wymienionych warsztatów. Praca pp. Fueringa i Herszberga po raz pierwszy ujęła w przejrzystą całość wszystkie przepisy, dotyczące rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego a dzięki temu staje się niezbędnem kompendjum dla każdego warsztatu oraz wszystkich tych, którzy mają w jakiejkolwiek postaci związek zawodowo - służbowy z przemysłem rzeźnicko-wędliniarskim.

Obie prace, chętnie kupowane przez rzemieślników, cechy, związki cechów i organizacje rzemieślnicze są do nabycia w Administracji Wydawnictw „Rzemiosło" w Warszawie, ul. Nowogrodzka 41/1, w cenie zł. 1.50 za książkę p. Jaszuńskiego i 1 zł. za pracę pp. Feueringa i Herszberga.

DZIAŁ URZĘDOWY

RADY IZB RZEMIEŚLNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PRACE RADY IZB RZEMIESLNICZYCH R. P. W OKRESIE OD 1.I.1933 r. — 30.IV.1933 r.

WYDZIAŁ PRAWNY.

Prowadzona przez Radę Izb Rzemieślniczych w 1931 i 1932 r. akcja w zakresie zagadnień prawnych trwała dalej w pierwszym kwartale 1933 roku. Akcja ta opierała się przeważnie na wnioskach i materjale, nadsyłanym przez poszczególne Izby Rzemieślnicze, lub przez poszczególne Związki i Cechy rzemieślnicze, oraz wynikała bądź z inicjatywy Rady bądź Ministerstwą Przemysłu i Handlu.

Związki i Cechy same, lub częściej za pośrednistwem Izb Rzemieślniczych występowały do Rady z wnioskami o wyjaśnienie różnych uprawnień poszczególnych rzemiosł w wykonywaniu ich zawodu, o interpretację niektórych postanowień prawa przemysłowego, o uchylenie nieprawidłowych obciążeń podatkowych w niektórych rodzajach rzemiosła, wreszcie o poparcie rozmaitych postulatów rzemiosła na tle rządowych projektów ustaw.

Najwybitniejsze miejsce w tej akcji przypadło rzemiosłom budowlanym, które w dalszym ciągu usilnie zabiegają o przyznanie fachowym mistrzom mularskim ciesielskim i kamieniarskim prawa wyłączności przy wykonywaniu robót na budowlach, z wykluczeniem wszelkich elementów nieuzdolnionych lub przygodnych. Rada Izb w latach 1931 i 1932 poczyniła już w tym zakresie liczne kroki, opierając się na rezolucjach poprzednich Zjazdów mularskich i ciesielskich, jak I i II Zjazdy ogólno-polskie w Warszawie, I zjazd mistrzów budowlanych w Łodzi, I i II konferencja tychże mistrzów w Łodzi.

Jeszcze większy impuls tej akcji dał III Zjazd ogól-

nopolski w Krakowie we wrześniu 1932 r., którego uchwały i próby nowelizacji prawa przemysłowego i budowlanego w powyższym duchu Rada wzięła za podstawę dalszych starań, przy czynnym udziale powstałego na jej gruncie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Ogólnopolskich Zjazdów.

Opracowany przez Komitet w marcu 1933 r. projekt nowelizacji prawa przemysłowego i budowlanego wywołał uwagi ze strony prawie wszystkich Izb Rzemieślniczych przeważnie natury stylizacyjnej.

Według projektu Komitetu w ustawie budowlanej 1928 roku, mają być art. 370 i 371 zredagowane w ten sposób, że w miejscowościach, w których niema lub według oceny władzy istnieje brak osób uprawnionych do kierowania robotami lub do sporządzania planów, prawa te mieć będą mistrzowie dyplomowani po złożeniu dodatkowego egzaminu, a po 10 latach praktyki zadowodej otrzymają tytuł i uprawnienia budowniczych. Wykonywać roboty w szczególności mularskie, lub ciesielskie, będą mogli tylko mistrzowie dyplomowani. Naruszenie tych przepisów według nowoprojektowanego artykułu 403a, będzie karane grzywną do 1.000 zł. lub aresztem do 6 tygodni.

W związku z tem, ma być uzupełniony art. 145 prawa przemysłowego 1927 roku przepisem, że do używania samoistnego rzemiosła mularskiego i ciesielskiego niezbędne jest posiadanie warunków, określonych powyżej w ustawie budowlanej.

Projekt Komitetu ma szanse zrealizowania, gdyż wobec kilkakrotnych poprzednich wystąpień Rady, Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Departament Budowlany Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przychylają się do nadania mistrzom mularskim i ciesielskim prawa wyłączności w wykonywaniu robót na budowach.

Zaznaczyć należy, że mistrzowie kamieniarscy przyłączają się do tej akcji, podnosząc wagę rzemiosła kamieniarskiego w dzisiejszych budowlach. Od Związku Wielkopolskich Zakładów Kamieniarskich wpłynął do Rady specjalny memorjał w tym duchu.

Rada Izb Rzemieślniczych ma następnie wiele do czynienia *z postulatami prawnemi innego wielkiego odłamu rzemiosła, mianowicie rzeźnickiego i wędliniarskiego.* W szczególności rzemiosło to zainteresowane zostało projektem Ministerstwa Rolnictwa o utworzeniu państwowego funduszu weterynaryjnego. Z licznych memorjałów, nadsyłanych do Rady przez Izby i Związki lokalne, wynika, że rzemiosło obawia się nowego i znacznego obciążenia opłatami na rzecz tego funduszu, co spowoduje podrożenie mięsa i przetworów mięsnych dla niezamożnej ludności. Do utrzymania państwowej służby weterynaryjnej przyczyniać się raczej powinno rolnictwo, jako hodowca, a nie rzemiosło i konsumenci.

W zakresie ścisłych uprawnień tego rzemiosła rozstrzygnięta została podnoszona poprzednio na terenie Rady *sprawa wyrębu mięsa,* gdyż rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu *nazwa rzemiosła „rzeźnictwo" została zamieniona na „rzeźnictwo i wyrąb mięsa".*

Rada na wniosek Izby Krakowskiej i Nowogrodzkiej starała się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu o wydanie *zakazu fotografowania na ulicach aparatami „Leyca"*, osobom nie mającym karty rzemieślniczej oraz o ograniczenie praw okrężnego procederu fotografowania „a la minute" tylko do wypadków, gdy przedsiębiorca wydaje klijentowi natychmiast odbitkę bez retuszu.

W zakresie *uprawnień rzemiosła mularskiego, Rada* na skutek skarg, napływających z okręgu Izby Włocławskiej, Grudziądzkiej i innych, interwenjowała w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, aby urzędy państwowe nie powierzały robót malarskich osobom, nie posiadającym kart rzemieślniczych.

Szczególnie obszerną ankietę przeprowadziła Rada na terenie wszystkich Izb w sprawie *rozdziału uprawnień krawieckich i kuśnierskich przy wykonywaniu robót odzieżowych.* Wyniki tej ankiety Rada złożyła Ministerstwu Przemysłu i Handlu na jego żądanie z wnioskiem o wydanie wyjaśnienia, jakie roboty mają prawo wykonywać krawiec lub kuśnierz w wypadkach, gdy chodzi o uszycie mieszanej odzieży (futer z wierzchem sukiennym i t. p.).

W sprawie wyrabiania wag i miar, Rada na wniosek Izby Kieleckiej zwróciła się do Głównego Urzędu Miar z wnioskiem, aby zezwolenia na te wyroby udzielane były wyłącznie mistrzom ślusarskim, a nie przygodnym firmom. W podobny sposób zajęła się Rada wnioskiem Izby Rzemieślniczej we Lwowie, aby monopol spirytusowy powierzał *wyrób skrzyń drewnianych* wyłącznie fachowym mistrzom stolarskim, jak również *żeby piekarnie wojskowe nie podejmowały się wypieku chleba dla zakładów dobroczynnych, a pozostawiły to fachowemu rzemiosłu piekarskiemu.*

Z ogólnych uprawnień rzemiosła zasadniczą wagę posiada art. 144 prawa przemysłowego, według którego każdy może otworzyć warsztat, zanim zdoła wykazać uzdolnienie. W tym zakresie starania Rady nadal zmierzają do zmiany art. 144 w tym sensie, *żeby nikt nie mógł otworzyć warsztatu, bez uprzedniego otrzymania karty rzemieślniczej.* Ministerstwo Przemysłu i Handlu zasadniczo przychyliło się do tej koncepcji i poprze odpowiednią zmianę art. 144.

Na skutek relacji Izby Kieleckiej i innych, że w ostatnich dwóch latach znacznie wzrosła ilość podań o wydanie kart rzemieślniczych bez egzaminów w drodze dyspensy z art. 146 prawa przemysłowego, Rada prosiła Ministerstwo Przemysłu i Handlu o wydanie zarządzenia, *aby władze wojewódzkie udzielały dyspens tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy uzdolnienie fachowe kandydata nie ulega żadnej wątpliwości.* Udzielanie takich dyspens należałoby właściwie przekazać Izbom Rzemieślniczym, jako bardziej kompetentnym w tych sprawach.

Wypada tu zaznaczyć, że w lutym 1933 r. Rada interwenjowała u Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w *Gdańsku w sprawie odmówienia przez władze gdańskie wydania kart rzemieślniczych gdańskich rzemieślnikom mającym obywatelstwo polskie i polskie dowody uzdolnienia.* Komisarz Gene-

ralny wystosował odpowiednią notę do senatu gdańskiego. W tym wypadku chodziło o przeszł 80 rzemieślników żydów, w których obronie Centralny Związek Rzemieślników Żydów w Warszawie wystąpił do Rady.

WYDZIAŁ PODATKOWY.

Do Rady Izb Rzemieślniczych wpływają często wnioski poszczególnych Izb, związków i cechów w sprawach podatkowych. Rzadko zachodzą kwestje w zakresie podatku dochodowego, natomiast *stale występują na pierwszy plan zagadnienia z dziedziny podatku obrotowego i opłaty za świadectwa przemysłowe.*

Rada otrzymywała wnioski i memorjały, domagające się umorzenia lub wstrzymania egzekucji za zaległości podatkowe oraz zaległości na rzecz zakładów ubezpieczeń socjalnych. Jest rzeczą niewątpliwą, że źródłem tych wystąpień są: kryzys i bezrobocie, a nie chęć uniknięcia ciężarów podatkowych.

Zasadniczych ulg ogólnych dla rzemiosła niepodobna jednak osiągnąć w czasach, gdy skarb Państwa jest w trudnem położeniu. Natomiast możliwem było osiągnięcie pewnych ulg w poszczególnych wypadkach, w których właściwa interpretacja przepisów podatkowych pozwala na wyjednanie u centralnych władz skarbowych należytego wyjaśnienia, lub zarządzenia, wpływającego na zaniechanie przez urzędy skarbowe wadliwej praktyki.

Podatek obrotowy, a zwłaszcza jego ryczałt wymiarowy, stanowił przedmiot licznych zapytań i zabiegów, gdyż wielu rzemiosłom chodziło o zmniejszenie ustalonego ryczałtu na rok 1933, co w niektórych wypadkach udało się osiągnąć.

Jednak Związki Cechów Rzemieślniczych i Wędliniarskich wypowiedziały się przeciwko zryczałtowaniu podatku obrotowego od zwierząt żywych i artykułów jadalnych pochodzenia zwierzęcego, uważając, że spowoduje to większe obciążenie rzemiosła i spożycia. Rada, idąc za głosem związków, przedstawiła ich postulat Departamentowi Podatkowemu Ministerstwa Skarbu, podobnie, jak drugi postulat tychże związków, domagający się nieobciążania osobnym podatkiem obrotowym skór surowych, stanowiących pozostałość rzemiosła rzeźnickiego.

Pewien epizod w dziedzinie opodatkowania stanowił w pracach Rady chwilowy *projekt komisji Senatu pobierania 10% od rachunków klijentów w większych zakładach fryzjerskich* na rzecz nowego Funduszu Pracy: zainteresowanie fryzjerów ustało, gdy ten projekt upadł.

Rada zabiegała w Ministerstwie Skarbu *o zastosowanie do drobnych garbarń (do 4 pracowników) ulg podatku obrotowego*, jak dla zakładów rzemieślniczych VIII kategorii, garbarnie bowiem w taryfie świadectw przemysłowych umieszczone zostały w XVIII rozdziale, gdzie mowa o zakładach nierzemieślniczych, podczas gdy ustawa przemysłowa zalicza garbarstwo do rzemiosł umieszczonych w XIX rozdziale taryfy.

W związku z wymiarem podatków, pozostaje sprawa prowadzenia przez warsztaty rzemieślnicze *uproszczonych ksiąg handlowych.* Na zapytanie Izb lokalnych, Wydział Prawny Rady wyjaśnił, że art. 280 i 281 nowego kodeksu karnego wymagają prowadzenia ksiąg handlowych tylko od osób handlujących, zobowiązanych do tego przez poszczególne przepisy, a karalność nieprowadzenia zależy od udowodnionej w każdym wypadku winy umyślnej, proste więc zaniedbanie lub zapomnienie nie powinno być karane. Jeżeli rzemieślnik nie handluje swemi lub obcemi wyrobami rzemieślniczemi, a tylko je wytwarza na zamówienie klijentów, możnaby go uważać za niemającego obowiązku prowadzenia właściwych, albo uproszczonych ksiąg handlowych. Sprawa ta wymaga zresztą uregulowania w przyszłej ustawie o księgach handlowych, która pozostaje jeszcze w sferze projektów.

W kwestji *ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych wogóle*, a w szczególności w razie powiększania liczby zatrudnionych przez zakład bezrobotnych, Rada czyniła starania i osiągnęła dodatnie skutki.

Sprawa *przedstawicielstwa rzemiosła w komisjach podatkowych szacunkowych i odwoławczych* była w dalszym ciągu uwzględniana przez Radę, która miała sposobność do wystąpienia do Ministerstwa Skarbu z memorjałami. Uczyniła to w marcu, gdy okazało się, że w niektórych wypadkach (np. w okręgu Izby Kieleckiej) w komisji odwoławczej dla podatku dochodowego upatrzono na 6 członków i 6 zastępców jedynie jednego zastępcę rzemieślnika i cały okręg z dziesiątkami tysięcy rzemieślników pozostał bez swego rzecznika.

WYDZIAŁ TECHNICZNO - ORGANIZACYJNY.

Wydział Techniczno - Organizacyjny, stworzony w początkach b. r., jak sama nazwa wskazuje, ma za zadanie opracowywanie i oświetlanie wszystkich spraw na terenie Rady Izb Rzemieślniczych R. P., wchodzących w zakres techniki organizacyjno-gospodarczej. Poczynając więc od badań techniki produkcji rzemieślniczej, systemów wytwórczości, statystyki ilościowej i jakościowej rzemiosła, dróg wytwórczości, oraz podstaw organizacji produkcji zbiorowej, prace Wydziału idą w kierunku ustalania podstaw niezbędnych dla konsolidacji tej produkcji, badania sposobów organizacji kredytu dla produkcji, projektowania, oraz oświetlania podstaw, umożliwiających powstawanie instytucyj rzemieślniczych finansowo-kredytowych.

Szeroki zakres zamierzonej pracy skoncentrował się w pierwszym kwartale b. r. na pracach, które wzięły początek albo z biegu prac poprzednich, albo też powstały w związku z wymaganiami chwili.

Do prac, posiadających ciągłość, należy *akcja w zakresie uzyskania kredytów dla rzemiosła.* Akcja ta prowadzona z ramienia Rady Izb Rzemieślniczych po-

siada już dość długą historję. W okresie organizowania rzemieślniczego samorządu gospodarczego wyraźnie uwydatniał się brak poważniejszej pracy z zakresu zagadnień kredytowych. Jeszcze w kwietniu 1931 roku Izba Rzemieślnicza w Warszawie, przy współpracy delegata B. G. K. zainicjowała obszerną i doskonale sformułowaną ankietę do spółdzielni kredytowych na obszarze całego Państwa, a również i do K. K. O., które pośredniczyły w rozprowadzaniu kredytu wśród indywidualnych kredytobiorców, pochodzącego z B. G. K., przyznanego w okresie 1929-30 r.

Wyniki tej ankiety, nawet dla osób znających warunki kredytowe rzemiosła były nieoczekiwane. Na podstawie bowiem kilkuset bilansów i sprawozdań, przesłanych Radzie Izb Rzemieślniczych, udało się konkretnie ustalić, że z udzielonego w swoim czasie przez B. G. K. kredytu w wysokości około 10 i pół milj. złotych, kredyt ten nieomal w 100% (98,2%) powrócił do kredytodawców, albowiem w tym okresie kredytowym zaledwie 2% weksli znalazło się w proteście.

Pierwszorzędny ten argument ułatwił Radzie Izb Rzemieślniczych wystąpienie o wznowienie przez B. G. K. kredytów dla rzemiosła. Akcja ta, prowadzona w r. 1932 drogą szeregu memorjałów i konferencyj z czynnikami zainteresowanemi oraz miarodajnemi, nie przyniosła jednak pozytywnego rozwiązania kwestji, aczkolwiek większość postulatów rzemiosła traktowane były przychylnie, a B. G. K. dalszą akcję kredytową dla rzemiosła uznał za ważniejszą wśród wielu innych.

Nie zrażając się niepowodzeniem, Rada Izb Rzemieślniczych prowadziła dalej żywą propagandę w prasie, na zebraniach rzemieślniczych w stolicy i na prowincji, a przedewszystkiem przez enuncjacje najwybitniejszych działaczy rzemieślniczych i ekonomistów na terenie ciał ustawodawczych. Akcja przeszła w stadjum decydujące w r. bieżącym, gdy p. Minister Przemysłu i Handlu zwołał w dniu 16 marca konferencję przy uczestnictwie najwybitniejszych działaczy rzemieślniczych, delegata B. G. K., rzemieślniczego samorządu gospodarczego, posłów i senatorów, na której sprawę kredytów poddano szczegółowej dyskusji.

Rezultatem ostatecznym wytrwałej tej, a długiej akcji Rady Izb Rzemieślniczych o kredyty dla rzemiosła, było przyznanie rzemiosłu przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytu rotacyjnego, krótkoterminowego w wysokości 3 milj. złotych na terminy do 6-ciu miesięcy.

Jednak, w myśl postulatów Rady Izb Rzemieślniczych R. P. przyznany krótkoterminowy kredyt powinien był stanowić 25% globalnej sumy przyznawanego kredytu. Udzielone 3 milj. zł. stanowią faktycznie 25% sumy kredytu, o który ubiegała się Rada Izb Rzemieślniczych R. P. Pozostały jednak kredyt w wysokości 9 milj. złotych przyznany dotąd nie został i akcja Rady Izb Rzemieślniczych trwa nadal w kierunku osiągnięcia owej sumy w postaci kredytów średnioterminowych.

Niezależnie od tego w Radzie przeprowadzone zostały prace przygotowawcze, mające na celu najodpowiedniejszą repartycję udzielonego już 3 miljonowego kredytu pomiędzy poszczególne Izby Rzemieślnicze. Praca ta napotyka na pewne trudności techniczne z tego względu, iż zasięg działalności poszczególnych Izb Rzemieślniczych nie odpowiada terenowo granicom okręgowym filji B. G. K.

Pozatem, w myśl postulatów Rady Izb Rzemieślniczych R. P. B. G. K. opracował przy współudziale Rady Izb instrukcję dla swoich filij, na zasadzie której kredyty mają być rozdzielane w każdej z Izb pomiędzy poszczególne powiatowe instytucje kredytowe. Dalej instrukcja ustala sposoby udzielana przez te instytucje indywidualnych kredytów rzemieślnikom. W pierwszym więc rzędzie w każdej z Izb ma być stworzona stała komisja kredytowa, do której wchodzi delegat odnośnej filji B. G. K. — Czynności tych komisyj polegają: 1) na repartycji kredytów pomiędzy poszczególne powiatowe instytucje kredytowe, 2) wysuwanie z ramienia danej Izby członków do komisyj rozdzielczych przy każdej z powiatowych instytucyj kredytowych.

Akcja ta ma na celu jaknajdokładniejsze uwzględnienie interesów poszczególnych powiatów pod kątem widzenia potrzeb rzemiosła danego okręgu oraz najcelowsze udzielanie kredytów indywidualnych poszczególnym kredytobiorcom.

Drugą sprawą w zakresie omawianego wydziału, również posiadającą dość dawną historję jest *sprawa dostaw rzemiosła na rzecz Skarbu Państwa.*

Za rzemiosłem, jako wykonawcą dostaw przemawia jego ciężar właściwy w życiu gospodarczem i społecznem Polski oraz wartość wyrobów rzemieślniczych. Rzemiosło posiłkuje się wyłącznie rodzimym kapitałem i w przeważającej mierze polskim surowcem, zasługuje więc niewątpliwie na żywe zainteresowanie i pieczę ze strony Państwa, tem więcej, że jest wychowawcą setek tysięcy wykwalifikowanych pracowników, tak bardzo w Polsce potrzebnych.

Rzemiosło w zakresie kilkudziesięciu rodzajów swej produkcji może być dostawcą bardzo wielu artykułów, jak też i wykonawcą najrozmaitszych robót. Chociaż reprezentuje ono małe zakłady, zatrudniające przeważnie do kilku pracowników, rzadziej kilkudziesięciu, może się jednak podejmować nawet wielkich dostaw wobec zdolności łączenia swych sił wytwórczych w zorganizowane spółki przy pomocy Izb Rzemieślniczych.

Nieznaczny dotychczas bezpośredni udział rzemiosła w dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa jest spowodowany wielu przyczynami: Do najważniejszej z nich należy: nie dość przychylne ustosunkowanie się urzędów rozpisujących przetargi do dostaw dokonywanych bezpośrednio przez rzemieślników, co spowodowane jest po pierwsze niedostatecznem rozumieniem ogólno-państwowych racyj, dyktujących konieczność dopuszczania rzemiosła do udziału w dostawach; powtóre, brakiem w tym względzie właściwych przepisów i norm prawnych. Pozatem są jesz-

cze inne przyczyny a mianowicie: przetargi na dostawy i roboty są ogłaszane w „Monitorze Polskim" lub innych organach urzędowych, przeważnie nie czytywanych przez rzemieślników; termin składania ofert jest przeważnie bardzo krótki, niedostateczny dla przeprowadzenia kalkulacji oraz zorganizowania się rzemieślników celem wspólnego podjęcia większych dostaw i robót; przy przetargach żąda się wadjum gotówkowego, trudnego do uiszczenia przez rzemieślników; przetargi ogłaszane są na całe serje robót lub na wielkie ilości jednego artykułu, nie są natomiast dopuszczani wykonawcy części robót; procedura składania ofert, a także procedura przetargu są skomplikowane i niejednolite.

Podane przykładowo trudności hamujące samodzielną działalność rzemiosła w dziedzinie dostaw państwowych były poruszane przez Radę Izb Rzemieślniczych R. P. w lipcu 1932 r. w opinji przesłanej Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Jednym z naczelnych postulatów wspomnianej opinji było wyrażenie konieczności przyznania pewnych preferencyj zakładom rzemieślniczym ubiegającym się o dostawy na rzecz Skarbu Państwa.

Kwestja udostępnienia rzemiosłu wykonywania dostaw na rzecz Skarbu Państwa stała się znowu aktualną w początku r. bieżącego z chwilą wejścia w życie z dniem 15-go lutego 1933 r. ustawy o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego.

W związku z powyższą ustawą zostało opracowane rozporządzenie Rady Ministrów normujące na podstawie art. 1 tej ustawy sposoby jej wykonywania. Projekt rozporządzenia rozesłany został dla zasięgnięcia opinji do wszystkich Izb Rzemieślniczych.

Niezależnie od tego, akcja Rady Izb Rzemieślniczych, prowadzona podobnie jak w sprawach kredytowych, drogą opracowania memorjałów i propagandy w prasie, na zebraniach rzemieślniczych oraz z trybuny sejmowej, dała w wyniku możność wypowiedzenia się przedstawicielom rzemiosła na konferencji u Pana Ministra Przemysłu i Handlu w dniu 16-ym marca b. r.*). Dzięki tej akcji, a zarazem zrozumieniu i życzliwemu ustosunkowaniu się do interesów rzemiosła w sprawach dostaw na rzecz Skarbu Państwa, projektowane rozporządzenie wykonawcze Rady Ministrów uwzględnia cały szereg postulatów zawsze uparcie wysuwanych w stosunku do tego zagadnienia przez Radę Izb Rzemieślniczych.

Podajemy poniżej kilka najważniejszych momentów rozporządzenia:

„O dostawę lub robotę mają prawo ubiegać się osoby fizyczne i prawne, przyczem osoby te w zakresie przemysłu i handlu legitymują się zaświadczeniem Izby Przemysłowo-Handlowej o posiadaniu czynnego prawa wyborczego do tejże Izby, w zakresie rzemiosła — kartę rzemieślniczą".

„Przy udzielaniu zamówienia na dostawę lub robotę, wchodzącą w zakres rzemiosła, w wypadku oferowania jednakowych cen przez przemysłowców lub kupców i rzemieślników, należy przyznać pierwszeństwo rzemieślnikom. Jeżeli cena oferowana przez rzemieślników jest wyższa od cen, oferowanych przez przemysłowców lub kupców, to rzemieślnikom przysługuje pierwszeństwo, gdy procentowa przewyżka ich ceny nie przekracza granicy ustalonej zarządzeniami zainteresowanych Ministrów, wydanemi w porozumieniu z Ministrami Skarbu oraz Przemysłu i Handlu".

„Nie mogą się ubiegać o dostawę lub robotę: osoby, które nie posiadają odpowiednich kwalifikacyj technicznych lub zawodowych; posiadanie takich kwalifikacyj stwierdzają Izby Przemysłowo-Handlowe, Rzemieślnicze i Rolnicze":

„Jeżeli dostawa obejmuje kilka artykułów, należących do różnych gałęzi przemysłu, należy wówczas ogłosić przetarg na każdy artykuł osobno. Przy większych ilościowo dostawach jednego rodzaju przedmiotów dopuszczalne jest w miarę możności składanie ofert na dostawy częściowe",

„Zasadniczą treść wezwania należy ogłosić w „Monitorze Polskim", tudzież w jednym z czasopism ogólnych lub fachowych, a w szczególności w jednem z najbardziej poczytnych czasopism w miejscowości, w której zarządzony został przetarg, oraz zawiadomić terytorjalne Izby: Przemysłowo-Handlową, Rzemieślniczą względnie Rolniczą".

„Wadja powinny być składane w granicach od 0,2% do 2% wartości dostawy lub roboty, bądź też w pewnej określonej sumie, zależnie od uznania władzy, urzędu lub zarządu, rozpisującego przetarg, a nie przenoszącym 2% wartości dostawy lub roboty. Zainteresowani Ministrowie, każdy w swoim zakresie działania, w porozumieniu z Ministrem Skarbu, mogą określić wysokość wadjum poniżej minimum, jako też określić jego formę, lub też całkowicie zwolnić oferentów od składania wadjum":

Przychylne jak widzimy ustosunkowanie się ustawy o dostawach do rzemiosła nie rozwiązuje jednak tej kwestji w całości. Pozostaje bowiem, zagadnienie organizacji dostaw na rzecz Skarbu Państwa przez poszczególne zawody rzemieślnicze. Należy stwierdzić, iż rzemiosło obecnie już wykonywa pewne dostawy dla wojska. Jednak, jego wyroby, zanim dojdą do rąk odbiorcy przechodzą przez łańcuch pośrednictwa, wypadają więc z natury rzeczy drożej.

Staje się jasną konieczność zorganizowania pracy poszczególnych grup rzemiosła w celu przystosowania ich do wykonywania dostaw na rzecz Skarbu Państwa. Sprawą tą zajęła się również Rada Izb Rzemieślniczych, opracowując schematy organizacji, w postaci *Centrali Dostaw*, które wiązałyby grupy producentów przez Izby Rzemieślnicze zarówno z wy-

---

*) Równocześnie z wydaniem niniejszego numeru Rada Izb Rzemieślniczych wydała nakładem własnym książeczkę pod tytułem: „O roli rzemiosła w dostawach państwowych i o kredytach państwowych dla rzemiosła", pióra p. Posła E. Idzikowskiego i Mecenasa H. Herszberga, referentów obu zagadnień na wspomnianej Konferencji.

twórcami niezbędnych półfabrykatów jak też odbiorcami wyrobów rzemieślniczych.

Wymienioną pracę Rada Izb Rzemieślniczych rozpoczęła we własnym zakresie nawiązując rzeczowy kontakt ze sferami przemysłowo-handlowemi, opracowując kwestjonarjusze ankietowe celem ustalenia obecnych warunków wytwórczości, wreszcie projektując ramowy schemat zespołowej organizacji produkcji rzemieślniczej.

Prace nad organizacją zespołowej produkcji rzemieślniczej ściśle się wiążą z zagadnieniem organizacji pracy warsztatów rzemieślniczych na rzecz obrony Państwa.

Rada Izb Rzemieślniczych powołana do reprezentowania interesów zawodowych całego rzemiosła, poczuwa się w jego imieniu do obowiązku współdziałania z władzami państwowemi przy rozwiązaniu tak niezmiernie ważnej sprawy, jak przygotowanie Państwa, pod względem gospodarczym, na wypadek wojny.

Zarówno kwestja dostaw na rzecz Skarbu Państwa jak też specjalnych dla wojska, wiąże się ściśle z zagadnieniem organizacji rzemiosła na wypadek wojny. Wychowanie rzemieślnika-wytwórcy i jednocześnie dostawcy, któregoby można było celowo zużytkować podczas wojny, wymaga odpowiedniego przygotowania w okresie pokojowym. I tylko przygotowanie praktyczne, przez udzielenie rzemiosłu dostaw wojskowych w szerokim zakresie umożliwi odpowiednie organizacyjne przystosowanie warsztatów.

W tym też kierunku idą prace przygotowawcze Rady Izb Rzemieślniczych R. P. w pierwszym rzędzie w zakresie produkcji krawieckiej, obuwniczej i narzędziarskiej.

Sprawą ponownie podjętą przez Radę Izb Rzemieślniczych jest projekt *stworzenia Rzemieślniczej Instytucji Kredytowej.*

Rzemiosło, którego warunki materjalne, nie o wiele są lepsze od warunków rolnictwa, ma prawo oczekiwać pomocy od Państwa choćby tylko w ramach niewielkiej dotacji, która byłaby dopełnieniem zasobów finansowych zbieranych z wielkim trudem przez samo rzemiosło.

Zawczasu możemy stwierdzić, z całą pewnością, że paręset tysięcy warsztatów rzemieślniczych rozproszonych po całym kraju, własnemi siłami i inicjatywą większej instytucji kredytowej, nie stworzy. Próba stworzenia Instytucji Kredytowej drogą normalną, odpowiadającej potrzebom całego rzemiosła polskiego, zwłaszcza w obecnych warunkach ekonomicznych byłaby zgóry skazana na niepowodzenie. Tą drogą mogłyby powstać, jak już powstały, mniejsze instytucje kredytowe, lokalne o małym kapitale i wąskim zasięgu działalności. Kredyt dla rzemiosła wielki i planowy powstać może równolegle z utworzeniem wielkiej instytucji opierającej się o gwarancję państwową i utworzonej przy pomocy Państwa a jednocześnie zasilanej dopływem środków z obowiązkowych opłat samego rzemiosła.

Podjęte w *ubiegłym roku prace nad statystyką ilościową i jakościową rzemiosła,* drogą żmudnej a mało efektywnej pracy pozwoliły zebrać i w dużej mierze opracować materjały do następujących zestawień:

1) Liczba warsztatów rzemieślniczych zarejestrowanych w 1931 r.
2) Liczba warsztatów rzemieślniczych zarejestrowanych oraz niezarejestrowanych t. zw. nielegalnych razem wziętych za rok 1931.
3) Liczba warsztatów rzemieślniczych z uwzględnieniem wyznania właścicieli za rok 1931.
4) Liczba zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych mistrzów, czeladników, pomocników, terminatorów i małoletnich za rok 1931.
5) Liczba zawartych umów terminatorskich za rok 1931.
6) Liczba cechów z uwzględnieniem wyznania członków cechów za r. 1931.
7) Liczba członków zrzeszonych w cechach (z uwzgl. zawodu i wyznania) za rok 1931.
8) Liczba szkół dokształcających zawodowych z podaniem liczby uczęszczających z roku 1931.
9) Liczba wykupionych przez warsztaty rzemieślicze świadectw przemysłowych i handlowych w r. 1931.
10) Liczba Komisyj (i członków) egzaminacyjnych czeladnicz. w r. 1931.
11) Liczba Komisyj (i członków) egzaminacyjnych mistrzowsk. w r. 1931.
12) Liczby dotyczące egzaminów czeladniczych w r. 1931.
13) Liczby dotyczące egzaminów mistrzowskich w r. 1931.

Pierwsze 10 z wymienionych zestawień są opracowane z uwzględnieniem okręgów poszczególnych Izb oraz zawodów i mogą już w najbliższym czasie być podane do druku.

WYDZIAŁ PRACY, UBEZPIECZEŃ I SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO:

Niektóre Izby Rzemieślnicze informowały Radę Izb Rzemieślniczych, *że organy egzekucyjne zabierają rzemieślnikom przedmioty, niezbędne do wykonywania zawodu, stanowiące w większości wypadków jedyne ich mienie.* Nawiązując do swej akcji w roku 1932-gim w tej sprawie Rada Izb Rzemieślniczych podała do wiadomości Izb Rzemieślniczych pismem okólnem Nr. 2.11.133/33 z dnia 2-go lutego 1933 r., że rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 27 października 1932 r: (Dz: U: R: P: Nr: 93 poz: 802/803) o sądowem postępowaniu egzekucyjnem w art: 63 mówi wyraźnie, jakie przedmioty nie podlegają egzekucji.

Art. 42 pkt. e Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr: 62 poz: 580) o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, wydanego na podstawie art. 3 i 4 ustawy z dnia 10 marca 1932 r. (Dz: U. R. P: 32 poz: 328) o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władze skar-

bowe oraz o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, precyzuje także, że przedmioty i surowce będące w posiadaniu osób, pracujących ręcznie na własny rachunek lub samodzielnie, które są niezbędne do osobistego zorobkowania zobowiązanego są zwolnione od egzekucji: Pkt. e art. 42 jest interpretowany w książce p. t. „Postępowanie egzekucyjne władz skarbowych", opracowanej przez urzędników Ministerstwa Skarbu i poprzedzonej przedmową p. Ministra Zawadzkiego w sposób następujący: „Pod osobą zobowiązanego, pracującego ręcznie, należy rozumieć w przypadku litery e nie tylko osobę pracującą na własny rachunek, ale także osobę, wykonywującą pracę niesamodzielnie (robotnika). Rodzaj pracy ręcznej nie jest w punkcie określony. Należeć tu będzie więc nie tylko przemysł uznany przez prawo przemysłowe za rzemiosło, ale również kazde inne zatrudnienie byleby było wykonywane ręcznie. Używanie przez rzemieślników maszyn z napędem ręcznym lub nożnym (naprzykład maszyna do szycia) nie pozbawia ich cechy pracujących ręcznie.

Przedmioty i surowce są zwolnione od egzekucji tylko o tyle, o ile są niezbędne do osobistego zarobkowania zobowiązanego. Nie są zatem wyjęte z pod egzekucji przedmioty, potrzebne do wykonywania przemysłu przez pomocników, (pracowników) zobowiązanego, chyba, że właściwość danego rodzaju przemysłu czyni utrzymanie obcych sił koniecznem (np. narzędzia używane przez pomocników malarskich zatrudnionych u majstra mularskiego a wykonywującego osobiście swój zawód).

Nie są wyłączone z pod egzekucji przedmioty, których brak wprawdzie utrudnia prowadzenie rzemiosła, lub ogranicza je do mniejszych rozmiarów, lecz nie przeszkadza osobistemu zarobkowaniu. Wyżej przytoczone rozporządzenia łagodzą w pewnej mierze rygory egzekucji dawniej stosowane przez egzekutorów Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych lub egzekutorów administracji państwowej lub komunalnej:

Niektóre zrzeszenia prowadzą w Warszawie i na prowincji szereg szkół rzemieślniczych i kursów zawodowych i zatrudniają na stanowisku instruktorów tych szkół i kursów wielu rzemieślników. Instruktorzy ci uzyskali tytuł mistrza stosownie do prawa przemysłowego zaraz po wejściu w życie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7 czerwca 1927 r. Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 7 marca 1928 r. (Dz: U. R. P: Nr. 29 poz. 271) o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych w art. 26 pkt. d. uznało za posiadające kwalifikacje instruktorskie do nauczania zawodu w szkołach technicznych, w szkołach mistrzów, rzemieślniczo - przemysłowych i t. d. osoby posiadające tytuł mistrza, uzyskanego w myśl art. 158 i 159 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7 czerwca 1927 r. oraz wykazujące się conajmniej czteroletnią praktyką, uznaną przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za odpowiednią praktykę zawodową nieszkolną, odbytą po uzyskaniu tego tytułu. To samo rozporządzenie z dnia 7 marca 1928 r. w art. 28 pkt: F uważa, za posiadające kwalifikacje instruktorskie da nauczania zawodu w średnich i niższych szkołach zawodowych osoby, posiadające świadectwa nauki danego rzemiosła, zakończonej złożeniem z pomyślnym wynikiem egzaminu na czeladnika w myśl art. 153—157 rozporządzenia Prezydenta z dnia 7 czerwca 1927 r., sześcioletnią praktykę uznaną przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za odpowiednią praktykę zawodową nieszkolną, odbytą po złożeniu egzaminu na czeladnika oraz egzamin instruktorski na zasadach określonych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W związku z ogłoszeniem w Dzienniku Ustaw Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 21-go października 1932 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 91. poz. 774) o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych, w którym to rozporządzeniu art. 22 uchyla rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 7 marca 1928 r. i wprowadza zasadnicze zmiany w sprawie kwalifikacyj zawodowych do nauczania w szkołach i na kursach zowodowych, Rada Izb Rzemieślniczych R. P. zwróciła się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego memorjałem Nr: Bb. II.36.285/33 w dniu 25 lutego 1933 r. prosząc o nadesłanie do zaopinjowania projektu rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia Prezydenta R: P. z dnia 21 października 1932 r.

W myśl art. 12-go powyższego rozporządzenia kwalifikacje instruktorskie do praktycznego nauczania zawodu w szkołach zawodowych typu zasadniczego oraz w szkołach dokształcających posiadają wyłącznie osoby, które uzyskały świadectwo ukończenia odpowiedniej szkoły zawodowej. *Rzemieślnicy, posiadający tytuł mistrza, lecz nie posiadający świadectwa ukończenia odpowiedniej szkoły zawodowej zostają pozbawieni prawa nauczania zawodu w szkołach zawodowych.* Opierając się na opinji Izb Rzemieślniczych nadesłanej w odpowiedzi na ankietę, Rada Izb Rzemieślniczych wypowiedziała się w memorjale skierowanym do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za *koniecznością wprowadzenia pewnych postanowień punktu d art. 26 i punktu d i f art. 28 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7 marca 1928 r:* do nowego rozporządzenia, które będzie wydane w wykonaniu art. 13-go rozporządzenia Prezydenta z dnia 21-go października 1932 r.

Izby Rzemieślnicze sygnalizowały Radzie Izb Rzemieślniczych *pewne trudności przy egzaminach czeladniczych* w niektórych zawodach, w których życiowo wytworzyły się pewne specjalności, jak np: we fzyzjerstwie: fryzjerstwo męskie, fryzjerstwo damskie, lub w krawiectwie, krawiectwo męskie, krawiectwo damskie i t. d. Trudności te są tembardziej niełatwe do pokonania w praktyce, szczególnie przy egzaminach, jeżeli się zważy, że artykuł 142 prawa przemysłowego tych odrębności nie uznaje. W związku z tem, Rada Izb Rzemieślniczych Nr. 2:44.154. (33 dnia 17 stycznia 1933 r., prosząc Izby o wypowiedzenie się w sprawie ewentualności rozdziału rzemiosła fryzjerskiego na fryzjerstwo męskie i fryzjerstwo damskie:

Izby Rzemieślnicze prawie jednomyślnie wypowiedziały się za ulegalizowaniem stanu faktycznego t: j: rozdziałem rzemiosła fryzjerskiego na dwie wyżej zaznaczone odrębności we fryzjerstwie.

W odpowiedzi na ankietę w sprawie odrębności w zawodzie fryzjerskim wiele Izb Rzemieślniczych zaznaczało w pismach, że podobne specjalności istnieją i w innych zawodach, co utrudnia rolę egzaminatorów przy egzaminach czeladniczych i mistrzowskich: Rada Izb Rzemieślniczych rozpisała więc II-ą ankietę Nr. Bb. II. 811/33 w dniu 11 marca 1933 r., a obrazując wynik ankiety Nr. 2. 44.154/33 oraz syntetyzując tezy Izb Rzemieślniczych wyszczególniła cały szereg innych rzemiosł, w których daje się zauważyć różnicowanie specjalności zawodowych np.:

szklarstwo:
: Polerownictwo szkła, szlifowanie w szkle, lustrzarstwo, zwierciadnictwo, grawerstwo w szkle, witrażownictwo;

krawiectwo:
: Krawiectwo męskie, krawiectwo damskie; krawiectwo dziecinne, krawiectwo ludowo-narodowe;

malarstwo:
: malarstwo dekoracyjne, malarstwo szyldowe, malarstwo na fajansach i porcelanie, malarstwo;

ślusarstwo:
: ślusarstwo artystyczne, ślusarstwo budowlane, ślusarstwo;

stolarstwo:
: stolarstwo meblowe, stolarstwo budowlane, stolarstwo;

szczotkarstwo:
: pędzlarstwo, szczotkarstwo;

szewctwo:
: pantoflarstwo, trepiarstwo, szewctwo;

kołodziejstwo:
: wyrób karoseryj, powozownictwo, kołodziejstwo;

tapicerstwo:
: dekoratorstwo; dekoratorstwo wystawowe, tapiecrstwo;

zduństwo:
: zdunowie wielkich pieców, zduństwo;

fryzjerstwo:
: fryzjerstwo męskie, damskie, teatralne;

tokarstwo:
: wyrób parasoli i lasek, tokarstwo;

cukiernictwo:
piernikarstwo:
: cukiernictwo orjentalne, wyrób suchych ciastek i pierników, wyrób czekolady i cukierków, cukiernictwo;

bandażownictwo:
: ortopedja, wyrób gorsetów i pasów higjenicznych;

kamieniarstwo:
: szlifierstwo marmuru, kamieniarstwo;

studniarstwo:
: wierciarze studzien; studniarstwo;

ciesielstwo:
: budownictwo młynów, ciesielstwo przy budowie okrętów, ciesielstwo;

pozłotnictwo:
: złocenie mebli, pozłotnictwo;

kowalstwo:
: podkuwacze koni, kowalstwo i t. d.

Dla ustalenia definicji odrębności wyżej wyszczególnionych i przeprowadzenia linji demarkacyjnej pomiędzy czynnościami, związanemi z temi specjalnościami, Rada Izb prosiła o poinformowanie: 1) czy i jakie komisje egzaminacyjne czeladnicze i mistrzowskie istnieją dla specjalności zawodowych wyżej wyszczególnionych; 2) dla jakich specjalności zawodowych należałoby stworzyć odrębne komisje egzaminacyjne czeladnicze i mistrzowskie; 3) czy w programach szkół dokształcających zawodowych i w szkołach zawodowych na terenie Izb Rzemieślniczych uwzględnia się istniejące w praktyce specjalności w rzemiośle. Po nadesłaniu materjałów, Rada Izb Rzemieślniczych wykorzysta je przy pracach w państwowej Komisji Oświaty zawodowej, w której zasiada bardzo wielu przedstawicieli rzemiosła.

Państwowa Komisja Oświaty Zawodowej powołana do życia rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 25 października 1932 r. (Dz. Urzęd. Min. W. R. i O. P., Nr. 6, poz. 72), obraduje nie w komplecie, lecz sekcjami. Dzieli się przeto na sekcje:

a) oświaty przemysłowej,
b) oświaty handlowej,
c) oświaty rolniczej,
d) gospodarstwa domowego i usług.

Każda z sekcyj dzieli się na szereg podsekcyj dla opracowania ustroju szkół, programów szkół i sieci szkół dla poszczególnych zawodów.

W sekcji gospodarstwa domowego i usług, Rada Izb Rzemieślniczych posiada dwóch przedstawicieli w osobach:

p. Czesława Więckowskiego, mistrza rzemieślniczego w zawodzie fryzjerskim, nauczyciela w dokształcającej szkole zawodowej;

p. Kazimierza Jaroszewskiego, naczelnika wydziału pracy, ubezpieczeń i szkolnictwa zawodowego w Radzie Izb Rzemieślniczych R. P.

Sekcja gospodarstwa domowego i usług rozpoczęła swe prace w dniu 23 stycznia 1932 r. i zaopinjowała już ustrój szkół gospodarstwa domowego i usług, przedłożonych w tezach Ministerstwa. Rada Izb Rzemieślniczych R. P. miała możność wypowiedzenia się o ustroju szkolnictwa zawodowego, przedłożonego w tezach Ministerstwa Wyznań Religijnych w podwójny sposób:

1) przez swych przedstawicieli, uczestniczących w sekcjach i podsekcjach poszczególnych Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej;

2) W formie memorjału, opracowanego na podstawie opinji Izb Rzemieślniczych, które miały możność

zapoznania się z tezami Ministerstwa Wyznań Religijnych.

Pismem Nr. 2.461.67/33, z dnia 17 stycznia 1933 r., Rada Izb Rzemieślniczych przesłała Izbom Rzemieślniczym tezy Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie ustroju szkół gospodarstwa domowego i usług z prośbą o nadesłanie opinji. Na podstawie zebranych informacyj, Rada Izb Rzemieślniczych R. P. w memorjale Nr. Bb. 2.6.571/33, skierowanym do Ministerstwa W. R. i O. P. w dniu 11 marca 1933 r. zaopinjowała tezy Ministerstwa w sposób następujący:

1) okres w szkole fryzjerskiej stopnia gimnazjalnego, winien trwać trzy lub cztery lata, w zależności od tego, czy ma być uwzględniona specjalizacja w zakresie perukarstwa. Projektowany okres przez Ministerstwo W. R. i O. P. dwu lub trzyletniego nauczania nie jest wystarczający do wszechstronnego opanowania zawodu fryzjerskiego, a szczególnie działu perukarskiego, którego nauczanie winno być rozwinięte już na drugim roku nauki, co jednocześnie umożliwi uczniom szkoły zapoznanie się z tą dziedziną zawodu fryzjerskiego;

2) Ostatnie dwa lata nauki winny obejmować również dział charakteryzacji artystycznej, wchodzącej w zakres czynności, wykonywanych w zawodzie fryzjerskim;

3) Konieczna jest nauka przynajmniej jednego obcego języka, którego znajomość jest wskazana tak z uwagi na przyszły rozwój uzdrowisk, a z nim związany rozwój ruchu turystycznego, jak i na konieczność ciągłego zaznajamianie się z postępem mody i techniki przy pomocy literatury zagranicznej.

Drugą sekcją, która rozpoczęła swą działalność z początkiem 1933 r., jest *sekcja oświaty przemysłowej.* Skecja ta w dniach 25, 26, 27 stycznia 1933 r. obradowała nad ustrojem szkół przemysłu metalowego, typu zasadniczego, oraz przysposobienia zawodowego. W sekcji tej Rada Izb Rzemieślniczych jest reprezentowana przez dwóch przedstawicieli w osobach:

p. Antoniego Mencla — Prezesa Izby Rzemieślniczej w Warszawie i p. Kazimierz Jaroszewskiego, Nacz. Wydz. Rady Izb.

Izby Rzemieślnicze otrzymały tezy Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie ustroju szkół grupy przemysłu metalowego przy piśmie Rady Nr. 2.462.135/33 z dnia 18 stycznia 1933 r. Na podstawie materjałów otrzymanych, Rada Izb Rzemieślniczych R. P., ustosunkowując się pozytywnie do projektu Ministerstwa W. R. i O. P., zgłosiła kilka uwag w memorjale Nr. Bb. II.4.669/33 (z dnia 25 lutego 1933 r.), o charakterze ogólnym, a mianowicie: nauka w szkołach zawodowych nie powinna trwać krócej, aniżeli nauka w warsztatach rzemieślniczych, ze względu na ewentualność, że napływ nowych sił do rzemiosła mógłby być automatycznie zahamowany, gdyż młodzież będzie, oczywiście, dążyła, celem uzyskania kwalifikacyj zawodowych do tych zakładów, w których czas nauki jest krótszy. Pozatem kwestja szkół zawodowych ma dla rzemiosła znaczenie natury ekonomicznej: zniesienia konkurencji, ponieważ doświadczenie dotychczasowe wykazało, że szkoły zawodowe pracują zupełnie w innych warunkach, aniżeli warsztaty rzemieślnicze, mogą swoje wyroby zbywać konsumentom o wiele taniej, powodując tem nieraz znaczne straty dla warsztatów rzemieślniczych w drodze nieuczciwej konkurencji. Z tego powodu wysuwa się zadanie unormowania sprzedaży wyrobów szkół zawodowych. Kwestja ta jest tem bardziej palącą i wymagającą społecznego załatwienia, że na zebraniu sekcji przemysłowej w dniu 25 i 26 stycznia w 1933 r. poddana była dyskusji kwestja kosztów utrzymania szkół zawodowych. W odpowiedzi na zarzuty, poruszono sprawę sprzedaży wyrobów szkół zawodowych, praktykowanej celem zmniejszenia kosztów kształcenia młodzieży w tych szkołach. Wobec takiego przedstawienia stanu rzeczy, obawy rzemiosła wyżej wyrażone są zupełnie uzasadnione.

Artykuł 28 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa *przewiduje organizowanie szkół zawodowych stopnia niższego, które mają charakter wybitnie praktyczny.* Przeciw organizowaniu tego rodzaju szkół, Izby Rzemieślnicze wypowiedziały się jednomyślnie, twierdząc zupełnie słusznie zresztą, że zadania szkół zawodowych stopnia niższego określone art. 28 spełniają obecnie w zadawalającej mierze warsztaty rzemieślnicze łącznie ze szkołami dokształcającemi zawodowemi, których odpowiedniej rozbudowy domagało się i domaga stale rzemiosło.

Sprawa ustroju *szkół budownictwa* również już była tematem obrad Podsekcji Budowlanej, utworzonej przy Sekcji Przemysłowej. Podsekcja Budowlana rozpoczęła swe prace w dniu 27-go lutego 1933 r. Rada Izb Rzemieślniczych w tej podsekcji jest reprezentowana również przez dwóch przedstawicieli w osobach,

p. Stanisława Czechowicza — majstra murarskiego, przewodniczącego stałego Komitetu Wykonawczego III-go Ogólnopolskiego Zjazdu mistrzów mularskich, ciesielskich i kamieniarskich w Krakowie, i p. Kazimierza Jaroszewskiego.

Izby Rzemieślnicze otrzymały tezy Ministerstwa W. R. i O. P., dotyczące ustroju szkół budownictwa przy piśmie Rady Nr. 2.463.530 z dnia 14 lutego 1933 roku. W memorjale Nr. Bb.II.6.893/33, skierowanym do Ministerstwa W. R. i O. P., Rada Izb Rzemieślniczych charakteryzuje w sposób następujący ustrój szkół budownictwa zaprojektowany przez Ministerstwo.

Tezy nadesłane, dotyczące ustroju szkół budownictwa i robót publicznych nie omawiają narazie punktu ciężkości kształcenia rzemieślników rzemiosł budowlanych, t. zn. nie omawiają zupełnie szkół mistrzowskich, przygotowujących majstrów rzemiosł budowlanych, szkół dokształcających i specjalnych kursów, które właściwie najwięcej interesują rzemiosła budowlane. Rada Izb Rzemieślniczych nie mogła jednakże pominąć milczeniem ustroju szkół zawodowych typu zasadniczego stopnia licealnego w odniesieniu do analizy pracy i kwalifikacyj pracowników w budownictwie naziemnem.

W ramach tez Ministerstwa W. R. i O. P. o ustroju

szkół budownictwa, stwarza się nowe typy pracowników, a mianowicie: konstruktorów i ruchowców.

Przy czytaniu tez o szkołach budowlanych stopnia licealnego, nasuwa się pytanie, w jakim charakterze pracować będą w działach budownictwa naziemnego absolwenci politechniki przed pracą dyplomową i ewentualnie po pracy dyplomowej, po uzyskaniu tytułu inżyniera architekta. Inżynier - architekt powinien być bowiem praktycznie szefem konstruktora. Tezy Ministerstwa W. R. i O. P. przewidują dwa typy absolwentów szkół zawodowych stopnia licealnego, a uzasadnienie tez głosi, że obie te funkcje są nierozerwalnie związane. Jeżeli teraz przejdziemy do analizy pracy i kwalifikacyj pracowników w budownictwie naziemnem, to zauważymy, że majstrowie rzemiosł budowlanych zostali zdeklasyfikowani przez uprzywilejowanie ruchowców (techników na budowie). W razie wejścia w życie tez w formie rozporządzenia, organizującego szkoły budowlane stopnia licealnego, majstrowie rzemiosł budowlanych weszliby do kwalifikowanych robotników, byliby pozbawieni praktycznie samodzielnego wykonywania zawodu, kształcenia uczni, jednem słowem pełnienia samodzielnie tych wszystkich obowiązków, jakie wypływają z ustawy przemysłowej.

W memorjale swym, Rada Izb Rzemieślniczych zwróciła uwagę zainteresowanego resortu na zakres czynności majstrów rzemiosł budowlanych, obeznanych gruntownie z techniką budowlaną i na nieproporcjonalnie ograniczony w stosunku do rozległego zakresu wiadomości praktycznych i teoretycznych i sprawności, jakich się wymaga od tychże majstrów w myśl ustawy przemysłowej przy egzaminach czeladniczych i mistrzowskich. W konkluzjach swego memorjału Rada Izb Rzemieślniczych wysunęła postulat, ażeby w ramach ustroju szkół budownictwa zakres czynności majstrów rzemiosł budowlanych został rozszerzony na samodzielne wykonywanie zawodu precyzując, że do samodzielnego wykonywania zawodu należy przedewszystkiem technika wykonywania robót budowlanych, ich organizowanie i normowanie, które to czynności właśnie w tezach Ministerstwa W. R. i O. P. są poruczone ruchowcom, co jest sprzeczne z prawem przemysłowem. Zakres czynności ruchowców, zaprojektowany w tezach Ministerstwa W. R. i O. P. musi ulec zmianie, względnie musi być ograniczony lub rozszerzony, ale w każdym razie nie może się to dziać z uszczerbkiem zakresu czynności majstrów budowlanych.

Jeżeli chodzi o rozstrzygnięcie zakresu uprawnień majstrów rzemiosł budowlanych, to należy szukać załatwienia tego problemu przedewszystkiem w nowelizacji prawa budowlanego z dnia 16 lutego 1928 r., a następnie prawa przemysłowego z dnia 7 czerwca 1927 r. Prawo przemysłowe i prawo budowlane powinny stworzyć normy ustawowe dla zakresu czynności majstrów rzemiosł budowlanych. Szkoły budowlane projektowane przez Ministerstwo przystosują się tylko do norm, określonych prawem budowlanem i prawem przemysłowem, przygotowując pracowników odpowiednich do tej dziedziny życia gospodarczego przez właściwe dostosowanie programów do wymogów życia.

Izby Rzemieślnicze otrzymały już *tezy Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie ustroju szkół grupy przemysłu drzewnego.* Do podsekcji przemysłu drzewnego, Rada deleguje również dwóch przedstawicieli. Rada Izb Rzemieślniczych R. P. otrzymała wnioski, dotyczące ustroju szkół: *przemysłu skórzanego, ustroju szkół poligraficznych i ustroju szkół włókienniczych.* Do każdej z podsekcji, Rada wydeleguje przedstawicieli rzemiosła.

WYDZIAŁ EKONOMICZNY.

Wobec braku materjałów, ilustrujących stan zagadnień gospodarczych rzemiosła, w Biurze Rady przeprowadzono studja, mające na celu *przygotowanie ankiety,* którąby zbadała i ustaliła:

1) stan ilościowy poszczególnych rzemiosł, warsztatów i pracowników;

2) zakres czynności zawodowych poszczególnych rzemiosł;

3) spis używanych surowców, maszyn, narzędzi i silników;

4) spis typowych wytworów i prac poszczególnych rzemiosł;

5) stan organizacji zawodowej i gospodarczej;

6) zdolność eksportową poszczególnych rzemiosł, itd., itd.

Zebranie danych w sprawie wyżej wyszczególnionych zagadnień, pozwoli na stworzenie konkretnych podstaw i uzasadnień dla wystąpień Rady w sprawach gospodarczych rzemiosła.

Ze względu na to, że lista rzemiosł, ustalona w artykule 142 rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie przemysłowem, nie obejmuje całego szeregu rzemiosł, będących rzemiosłami tak zw. tradycyjnemi, oraz wielu wolnych przemysłów, uprawianych w zakładach i sposobem typu rzemieślniczego do samorządu gospodarczego rzemiosła wpływa wiele wniosków w sprawie zaliczenia do rzemiosł tych wszystkich przemysłów, które mają charakter rzemieślniczy, a mocą obowiązującego prawa przemysłowego są uznane za przemysły polskie. W związku z tym stanem rzeczy, Rada Izb Rzemieślniczych R. P. na podstawie wyników ankiety, przeprowadzonej w ubiegłym roku, w dniu 4 marca b. r. wystąpiła do Pana Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie zaliczenia do rzemiosł modniarstwa, hafciarstwa, bieliźniarstwa, trykotarstwa, i sitarstwa. Wniosek w powyższej sprawie, Rada Izb obszernie umotywowała zasadniczem omówieniem słuszności rozszerzenia listy rzemiosł zarówno ze względów prawnych, jak ekonomicznych i społecznych. Do wniosków, Rada Izb dołączyła charakterystykę gospodarczą poszczególnych nowych rzemiosł, oraz zestawienie opinij wszystkich Izb Rzemieślniczych. Zważywszy, że wysunięte wnioski o zaliczenie do rzemiosł wyżej wymienionych obecnie wolnych

przemysłów, dotyczą zaledwie części tych, których zaliczenia do rzemiosł domagają się przedstawiciele odnośnych gałęzi życia gospodarczego, Rada Izb w dniu 23-cim marca b. r. rozpisała ankietę do Izb, z zapytaniem, które z obecnie wolnych przemysłów, zdaniem rzemiosła, należałoby mocą rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu wprowadzić na listę rzemiosł artykułu 142 prawa przemysłowego.

W uzupełnieniu omawiania sprawy *nowych rzemiosł*, należy zaznaczyć, że w ostatnim czasie w wyniku starań Rady i Izb Rzemieślniczych, została uzupełniona mocą rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu (Dz. U. R. P. Nr. 26 z dnia 13 kwietnia b. r.) lista rzemiosł wyszczególnionych w art. 142 prawa przemysłowego dwoma nowemi rzemiosłami:

1) „brukarstwo, (wykładanie dróg i ulic płytami, i kostkami drewnianemi, kamiennemi, oraz klinkierem)",

2) „chemiczne czyszczenie i farbowanie odzieży i skórek futrzanych".

Pozatem dwa dawne rzemiosła: dekarstwo i rzeźnictwo według tego rozporządzenia uzyskały szersze określenie, mianowicie: „dekarstwo — pokrywanie dachów blachą, dachówką, łupkiem, lub papą (przedtem tylko dachówką i łupkiem), oraz do rzemiosła rzeźnickiego dodano wyrąb mięsa, tak iż nazwa rzemiosła rzeźnickiego brzmi obecnie: „rzeźnictwo i wyrąb mięsa".

W związku z mającą się odbyć w najbliższych miesiącach *Międzynarodową Konferencją Ekonomiczną w Londynie, w której Polska weźmie również udział, Rada Izb uczestniczyła w Konferencji w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Warszawie, poświęconej omówieniu programu konferencji londyńskiej i stanowiska Polski.* Rada Izb, podzielając stanowisko sfer gospodarczych Polski w zakresie programu konferencji londyńskiej, wysunęła konieczność uwzględnienia w ogólno - światowym programie gospodarczym znaczenia rzemiosła w strukturze gospodarczej wszystkich Państw, a w szczególności tych, których ekonomika narodowa ma charakter zbliżony do Polski. Pozatem Rada Izb Rzemieślniczych R. P. poparła tezę, aby Polska na konferencji w Londynie dążyła do uregulowania zagadnień populacyjnych, zgodnie z postulatami polskiej polityki emigracyjnej. Zagadnienie to żywo interesuje rzemiosło, ze względu na to, że powstrzymanie ruchu emigracyjnego dotyczy również rzemieślników polskich, pragnących udać się zagranicę, co przyczynia się w pewnym stopniu do nadprodukcji rzemiosła w okresie ograniczonych kryzysem możliwości zbytu na rynku wewnętrznym.

W związku z kontynuowaną akcją Rządu Polskiego, zmierzającą do zawarcia nowych traktatów handlowych, opartych o nową taryfę celną, Rada Izb w okresie sprawozdawczym w dalszym ciągu brała żywy udział w pracach Rady Traktatowej Samorządów i organizacyj gospodarczych oraz w jej organie — Biurze Traktatowem, za pośrednictwem swoich stałych przedstawicieli. Wobec przyznania udziału w pracach Rady traktatowej przedstawicielowi wolnych organizacyj gospodarczych, na skutek starań Rady Izb Rzemieślniczych, do Rady Traktatowej zostali powołani, oprócz reprezentantów Samorządu Gospodarczego: p. Karol Wendt, jako Prezes Rady Nacz. Rzemiosła Polskiego, p. pos. Marjański, jako Prezes Związku Rzemieślników Chrz. R. P. i Centralnego Tow. Rzemieślniczego w R. .P, oraz p. Adwokat Mendelsburg — jako przedstawiciel Centralnego związku rzemieślników Żydów.

W okresie sprawozdawczym do Prezydjum Rady Traktatowej został wybrany p. Mieczysław Grzybowski, Dyrektor Rady Izb, poza już zasiadającymi Prezydjum przedstawicielami rzemiosła.

W okresie sprawozdawczym przedstawiciele Rady Izb uczestniczyli w jednem plenarnem zebraniu Rady Traktatowej, w kilku zebraniach Prezydjum oraz w kilkunastu posiedzeniach Biura Traktatowego. Przedmiotem prac Rady i Biura Traktatowego było przygotowywanie opinji życia gospodarczego do traktatu handlowego z Austrją, w sprawie którego toczą się obecnie jeszcze pertraktacje oraz akcji przygotowywania materjałów i opinji do innych traktatów, co do których już się rozpczęły, względnie mają nastąpić w najbliższym czasie wstępne konferencje.

W pracach traktatowych Rada Izb pozostaje w ścisłym kontakcie z Izbami Rzemieślniczemi, zasięgając od nich, jak również i od miejscowych przedstawicieli rzemiosła potrzebnych informacyj i oświetleń aktualnych zagadnień traktatowych. Prace traktatowe w obecnej fazie, z natury swej, mają charakter poufny i nie mogą być podawane do szerszej wiadomości, dlatego też Rada Izb może tylko ogólnie zapewnić, że dokłada wszelkich starań, aby w akcji traktatowej interesy rzemiosła były należycie chronione.

Udział w pracach traktatowych ma na celu nie tylko obronę przed zbędnym importem, ma on znaczenie jeszcze inne, a mianowicie o charakterze ofensywnym. *Rzemiosło, wobec panujących dążności i konieczności podjęcia eksportu przez udział w pracach traktatowych, ma możność starania się o specjalne ulgi celne na te artykuły, które są, bądź też mogą być, w najbliższej przyszłości przedmiotem eksportu rzemieślniczego,* o ile zniżki celne, uzyskiwane przez Polskę w drodze klauzuli największego uprzywilejowania, są niedostateczne do rozpoczęcia ekspansji wyrobów rzemieślniczych na rynki tego państwa, z którem Polska zawiera traktat handlowy.

Zarówno pasywność bilansu płatniczego Polski, jak i znaczny brak zbytu dla produkcji rzemieślniczej na rynku krajowym, uzasadniają konieczność zorganizowania na większą skalę eksportu wyrobów rzemieślniczych. Dotychczasowe zabiegi o eksport, niestety, nie zostały uwieńczone większemi rezultatami. Dotychczasowy eksport wyrobów rzemieślniczych, którego wartość w stosunku rocznym oblicza się na kilkadziesiąt miljonów złotych, odbywa się niemal wyłącznie za pośrednictwem kupców eksporterów, jak np. przy wywozie ubrań. Powoduje to, oczywiście, zmniejszenie opłacalności tego eksportu dla rzemiosła, a ponadto przyczynia się w pewnym stopniu do wywozu wyro-

bów mniejszej wartości, co daje się uzasadnić brakiem stałego kontaktu między importerem zagranicznym, a polskim wytwórcą. Samodzielny eksport prowadzi rzemiosło wędliniarskie, rozporządzające specjalną organizacją eksportową pod nazwą „Polski Związek Wytwórców i Eksporterów Wędlin". Wspomnieć również należy o zbiorowych poczynaniach eksportowych rękawiczników wileńskich oraz koszykarzy Małopolski Wschodniej.

Indywidualne poczynania eksportowe poszczególnych rzemieślników miały przeważnie charakter dorywczy, gdyż zarówno napotykane trudności, jak i niemożność podjęcia się dostawy większych partji towaru, uniemożliwiały kontynuowanie eksportu.

Oceniając ogólnie dotychczasowe wyniki dążeń eksportowych rzemiosła, należy stwierdzić, że są one nieznaczne w dużym stopniu ze względu na brak zbiorowego świadomego wysiłku oraz ze względu na brak instytucji, którаby wytyczyła rzemiosłu plan eksportu, a dla jego realizacji dała organizację i pomoc.

Rada Izb oceniając w ten sposób omawiane zagadnienie, stanęła na stanowisku, że w pracy swojej musi załatwiać nietylko bieżące sprawy, ale również opracować realny program, któryby pomógł do realizacji istniejących dążeń eksportowych, zarówno w interesie rzemiosła, jak i w interesie Państwa. Myśląc o eksporcie, musimy o nim mówić realniej i konkretniej, musimy zdać sobie sprawę, że podjęcie eksportu przez rzemiosło w dobie ogólno - światowego kryzysu światowego, w dobie wzmożonej walki o rynki zbytu całego przemysłu świata, jest rzeczą bardzo trudną, wymagającą doskonałego przygotowania planu, silnej organizacji i zbiorowego wysiłku, wzmocnionego pomocą Państwa.

Rada Izb już rozpoczęła pewne prace przygotowawcze, mające na celu ustalenie małego programu eksportowego rzemiosła, dostosowanego do naszych sił organizacyjnych i finansowych.

Na podstawie przestudjowania statystyk handlu zagranicznego, importu i eksportu kilkunastu państw, utwierdzono się w przekonaniu o istnieniu realnych możliwości eksportowych, niektórych produktów rzemiosła, na pewne rynki. Przekonano się jednocześnie, że eksport wielu produktów rzemieślniczych nie ma prawie zupełnie szans. Po zbadaniu taryf celnych, różnych państw, okazało się, że istnieją prohibicyjne cła w stosunku do wielu artykułów rzemieślniczych, które wobec rozwiniętej, a taniej w danym poszczególnem państwie produkcji mechanicznej i rzemieślniczej, uniemożliwiają całkowicie podjęcie eksportu. Ustalenie planu eksportowego, wytyczenie kierunków i możliwości eksportowych wymaga zbadania czy dążności eksportowe, które przejawia rzemiosło, są realne, czy towar zaofiarowany przez rzemieślnika polskiego odpowiada zagranicznemu zapotrzebowaniu, czy posiada właściwy standart, czy wreszcie cena wytrzyma koszt opakowania, przywozu, pośrednictwa i ryzyka. Wskazane momenty ilustrują jak wielkeij pracy potrzeba, aby móc dać rzemiosłu wskazówkę, co i jak eksportować. Wykorzystanie realnej możliwości eksportowej nasuwa cały szereg trudności natury technicznej i finansowej, zradza się konieczność organizacji, założenia spółek i stworzenia wreszcie Centralnej Instytucji dla organizowania i realizowania eksportu rzemieślniczego.

Sprawie tej w sprawozdaniu niniejszem nie poświęcamy więcej miejsca, gdyż będzie ona przedmiotem specjalnego referatu na Zjeździe Delegatów w Poznaniu w kwietniu 1933 r.

Poza pracami, mającemi na celu przygotowanie się do podjęcia przez rzemiosło eksportu w skali odpowiadającej nie tyle może dążeniom, ile właściwie ocenianym możliwościom organizacyjnym rzemiosła, a którego wartość w każdym bądź razie już w najbliższym czasie powinna kilkakrotnie przewyższyć już obecnie istniejący eksport, Rada Izb prowadziła prace bieżące.

Celem większego wykorzystania działalności państwowego Instytutu Eksportowego dla idei eksportu rzemieślniczego, Rada Izb zabiega, niestety dotychczas bezskutecznie, *o uzyskanie mandatu dla swojego przedstawiciela w Radzie Państwowego Instytutu Eksportowego*. Nadmienić należy, że p. Minister Przemysłu i Handlu ustosunkowuje się do zagadnień eksportowych w zakresie wyrobów rzemieślniczych wybitnie przychylnie. Celem zdobycia wiadomości o możliwościach eksportowych, Rada Izb zwróciła się do Państwowego Instytutu eksportowego i Izby Przemysłowo - Handlowej z prośbą o informowanie o wszelkich możliwościach eksportowych dla produktów rzemieślniczych. Ze względu na znaczenie rynku amerykańskiego, Rada Izb Rzemieślniczych R. P. brała udział: 1) w konferencji, zwołanej przez państwowy Instytut Eksportowy, na której Dyrektor Ampolu w New-Yorku, p. Węgrzynek, informował o warunkach eksportu do Ameryki, 2) w konferencji, zwołanej przez Radę Organizacyjną Polaków zagranicą w dniu 3.III. b. r. w sprawie wykorzystania Polonji Amerykańskiej dla idei eksportu polskiego, wreszcie 3) Rada Izb nawiązała kontakt z p. Karolem Hersem, który pdojął się po zbadaniu donieść Radzie Izb, jakie możliwości eksportowe dla rzemiosła istnieją na rynku amerykańskim. W związku z powszechnem zainteresowaniem się rynkiem rosyjskim, Rada Izb po odbyciu konferencji z Dyrektorem Sowpoltorgu i w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, wystąpiła z wnioskiem, aby program wymiany towarowej *między Rosją, a Polską ustalany przez Sowpoltorg obejmował między innemi wywóz przez Polskę do Rosji obuwia i ubrań*. Na skutek starań Rady Izb sprawa eksportu obuwia, choć nie jest jeszcze zdecydowana, prawdopodobnie jednak, jak zapewniano w Sowpoltorgu, *będzie ostatecznie pomyślnie załatwiona*. W związku z tem, Rada Izb podjęła starania, mające na celu uzyskanie *przez rzemiosło kontyngentu dostawy obuwia do Rosji*. Wobec olbrzymiego znaczenia dla sprawy realizacji wszelkich zamierzeń eksportowych, czy to doraźnych, czy też obliczonych na większą skalę, sprawy kredytów, Rada Izb odbyła dwie wstępne konferencje w Banku Gospodarstwa Krajowego, w spra-

wie udziału rzemiosła w Funduszu Eksportowym *oraz nawiązała kontakt z British Polish Trade Bank A. G. w Gdańsku, który wyraził gotowość udzielenia kredytów na dokonany eksport.*

Silne ograniczenie produkcji rzemieślniczej wskutek pauperyzacji rynku wewnętrznego, powoduje powszechny postulat rzemiosła *o ograniczenie do minimum importu w zakresie wyrobów rzemiosła*, których nadprodukcja daje się wyraźnie odczuwać w Polsce. Rada Izb Rzemieślniczych R. P., uznając powyższy postulat za zupełnie słuszny, kilkakrotnie interwenjowała u władz centralnych w sprawie ograniczenia istniejącego przywozu artykułów rzemieślniczych, który, przedstawiając wartość kilkudziesięciu miljonów złotych, pozbawia pracy tysiące rzemieślników. Ograniczenie przywozu powinno dotyczyć w pierwszym rzędzie tych towarów, co do których istnieje bezsporna nadprdoukcja w Polsce, w stosounkowo wysokim stopniu niewykorzystanie zdolności produkcyjnych, wreszcie przy których produkcji, ze względu na ręczną technikę wytwórczości, znajduje zatrudnienie stosunkowo znaczna ilość ludzi. Stojąc na tem stanowisku, Rada Izb Rzemieślniczych kilkakrotnie interwenjowała przy pomocy memorjałów oraz za pośrednictwem swoich przedstawicieli u władz Centralnych w sprawie ograniczenia przywozu obuwia, który wyraźnie się przyczynia do pogłebienia kryzysu panującego w szewctwie. Ponadto, Rada Izb interwenjowała specjalnie w sprawie przywozu do Polski maszyn, których produkcja krajowa całkowicie może pokryć zapotrzebowanie.

Wobec obowiązujących zakazów przywozu na cały szereg artykułów, reglamentacje przywozu na podstawie ustalonych kontyngentów przeprowadza Centralna Komisja Przywozu przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu w skład której wchodzą przedstawiciele życia gospodarczego. Ze względu na to, że rzemiosło w stosunkowo niedużym stopniu reprezentuje interesy importerów, nie posiada swego przedstawiciela w składzie Centralnej Komisji Przywozu. Ponieważ jednak w rzeczywistości wypadki występowania rzemieślników w charakterze importerów są coraz częstsze, choćby w związku z rozszerzaniem listy towarów zakazanych do przywozu, oraz biorąc pod uwagę dążenie rzemiosła do pozostawania w bezpośrednim kontakcie z zagranicą, celem potanienia kosztów produkcji, *Rada Izb Rzemieślniczych ubiega się w imieniu rzemiosła o uzyskanie reprezentacji w Centralnym Komitecie Przywozu*, która w konsekwencji mogłaby się przyczynić do uwzględnienia słusznego postulatu, aby wnioski rzemieślników o uzyskanie pozwoleń na przywóz towarów zakazanych do przywozu były opinjowane przez Izby Rzemieślnicze.

W okresie sprawozdawczym Rada Izb na skutek prośby Izby Rzemieślniczej w Białymstoku i Nowogródku interwenjowała w sprawie przyznania przez Centralny Komitet Przywozu pozwoleń na przywóz różnym *warstwom rzemieślniczym powroźniczym sisalu i manilli oraz rzemieślniczym zakładom garbarskim potrzebnych im do produkcji skór surowych.*

Wobec ogłoszenia *nowej taryfy celnej*, powstała konieczność uregulowania również procedury celnej i wydania jednolitej ustawy celnej na obszarze całej Rzeczypospolitej. Rada Izb Rzemieślniczych R. P. w grudniu ubiegłego roku otrzymała z Ministerstwa Skarbu do zaopinjowania projekt nowej ustawy celnej. Po ogólnem przedyskutowaniu projektu na konferencji międzyizbowej, do szczegółowego zaopinjowania projektu ustawy celnej została upoważniona Izba Rzemieślnicza w Warszawie. Na podstawie nadesłanych uwag oraz w rezultacie przestudjowania zagadnienia, Rada Izb Rzemieślniczych w dniu 20 kwietnia b. r. przesłała w imieniu Izb Rzemieślniczych opinje do projektu ustawy celnej. W przesłanej opinji Rada Izb wypowiedziała się za stworzeniem jednolitego polskiego prawa celnego w miejsce obecnie obowiązujących dzielnicowych ustaw celnych, oraz wielu instrukcyj i zarządzeń, utrudniających importerowi procedurę celną.

Na skutek starań Rady Izb Rzemieślniczych *rzemiosło uzyskało reprezentację w Państwowej Radzie Kolejowej przy Ministerstwie Komunikacji.* Na mocy Zarządzenia Ministra Komunikacji („Monitor Polski" z dnia 23 marca 1933 r.) na członka Rady Kolejowej został powołany p. Mieczysław Grzybowski, Dyrektor Rady Izb Rzemieślniczych R. P., a na zastępcę p. Władysław Prosnowski, Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Warszawie. Dzięki powołaniu wyżej wymienionych do składu Rady Kolejowej, rzemiosło uzyskało możność przedkładania postulatów i żądania uwzględnienia ich w państwowej polityce kolejowej.

W związku z projektowaną zmianą przewozowej taryfy drobnicowej na kolejach, *Rada Izb zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji oraz rozpisała ankietę do Izb Rzemieślniczych, celem ustalenia postulatów rzemiosła w sprawie taryfy drobnicowej.* Nadesłane postulaty dotyczą między innemi obniżenia taryfy drobnicowej na przewóz surowców dla warsztatów rzemieślniczych, bardziej oddalonych okręgów oraz sprawy obniżenia kosztu przewozu dla towarów rzemieślniczych, przeznaczonych na eksport.

Rozkłady jazdy pociągów osobowych w wielu okręgach spotykają się z narzekaniem, dlatego też Rada Izb, korzystając z zamierzonej zmiany rozkładu jazdy pociągów przy pomocy rozesłanej ankiety do wszystkich Izb Rzemieślniczych, zbadała postulaty rzemiosła i w dniu 11.II.1933 r. zakomunikowała je Ministerstwu Komunikacji.

W okresie sprawozdawczym *wzmagający się nadal kryzys produkcji szewckiej*, scharakteryzowany w poprzednich sprawozdaniach, uwypuklał konieczność ustawowego uregulowania produkcji obuwia, w sposób zapewniający ograniczenie mechanicznej produkcji obuwia. Jednym z najbardziej skutecznych sposobów byłoby wydanie projektowanej ustawy o ochronie produkcji szewckiej i cholewkarskiej, której treść została omówiona w sprawozdaniu Rady Izb za rok 1931 — 1932. Rada Izb, biorąc pod uwagę powszechne domaganie się całego rzemiosła szewckiego wydania omawianej ustawy, czego wyrazem było nadesła-

nie kilkuset depesz i kilkudziesięciu memorjałów, kilkakrotnie interwenjowała u P. Ministra Przemysłu i Handlu, Dyrektora Departamentu Przemysłowego. Naczelnika Wydziału Administracji Przemysłowej i Rzemieślniczej, prosząc o przyśpieszenie wydania tak zw. Ustawy Szewckiej. Wystąpienia Rady Izb były popierane również przez reprezentantów rzemiosła na terenie Sejmu i Senatu.

Projekt ustawy o ochronie pordukcji szewckiej i cholewkarskiej jest nadal aktualny i choć redakcja jego uległa ostatnio pewnemu przekształceniu, to jednak zostało w nim zachowane zasadnicze dla rzemiosła postanowienie, mocą którego mają być ustanawiane kontyngenty dla mechanicznej produkcji obuwia.

Ostateczny projekt ustawy o ochronie produkcji szewckiej i cholewkarskiej, Rada Izb zaopinjowała memorjałem z dnia 4 kwietnia b. r., którego treść uzupełnili przedstawiciele Rady Izb na konferencji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w dniu 10 kwietnia 1933 r.

Zmniejszenie zapotrzebowania na droższe towary na skutek pauperyzacji społeczeństwa *silnie odbiło się na kuśnierstwie*, które odczuwa obecnie kryzys.

W tej sytuacji stworzyła się potrzeba wspólnego zastanowienia się nad bieżącemi sprawami na specjalnie zwołanym ogólno-polskim Zjeździe kuśnierzy, któryby powziął decyzję dla wspólnych zbiorowych poczynań, mających na celu poprawę obecnego położenia kuśnierstwa.

W dniu 5 kwietnia 1933 r. odbyła się konferencja w Radzie Izb z przedstawicielami Komitetu organizacyjnego Zjazdu, na której została omówiona celowość Zjazdu oraz jego program.

Pomimo, że *w Polsce hodowla bydła jest bardzo rozwinięta, istnieje znaczny przywóz surowych skór*, zbędnie obciążający nasz bilans handlowy, gdyż poza gatunkiem skór najcięższych jest w kraju dostateczna ilość skór dla potrzeb garbarstwa. Obecny import skór surowych jest spowodowany brakiem składnic, któreby przyczyniły się do racjonalnego zdejmowania skór niż konserwowania, przez co w ślad za podniesieniem gatunku krajowych skór możnaby ograniczyć obecny import. Wyjątkami pod tym względem są zorzorganizowane już na terenie województw zachodnich spółdzielnie rzemieślników rzeźników pod nazwą „Składnic Skór" w Poznaniu, w Toruniu, w Bydgoszczy i w Katowicach.

W związku z tym stanem rzeczy, Rada Izb propaguje zakładanie składnic skór surowych. Ostatnio powstała składnica skór surowych w Łucku, a w kilku innych miejscach, tworzenie składnic skór jest w stadjum organizacji. Rada Izb Rzemieślniczych R. P. w dniu 22 lutego b. r. rozpisała ankietę do Izb, celem zbadania stanu sprawy „Składnic Skór Surowych" na terenie całej Polski.

W okresie sprawozdawczym stała się aktualną *sprawa normalizacji skór surowych.* Na skutek podjętych starań, Rada Izb dostała do zaopinjowania projekty norm na surowe skóry bydlęce i cielęce. Na podstawie wyników rozpisanej ankiety w dniu 18 stycznia b. r. odbyła się konferencja w Radzie Izb Rzemieślniczych R. P., na której została ustalona opinja rzemiosła o omawianych projektach. W dniu 21 stycznia 1933 r. przy udziale przedstawicieli Rady Izb Rzemieślniczych R. P. odbyła się konferencja w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, mająca na celu ustalenie opinji sfer zainteresowanych o omawianych normach, opracowanych przez Polski Komitet normalizacyjny.

Po powiadomieniu Izb Rzemieślniczych komunikatem z dnia 27 stycznia b. r. o przebiegu konferencji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Rada Izb w dniu 1 marca 1933 r. rozesłała ostateczny projekt norm skór surowych, bydlęcych i cielęcych do Izb Rzemieślniczych, które nie wysunęły żadnych nowych poprawek.

Rada Izb Rzemieślniczych R. P. w dniu 13 kwietnia b. r. rozesłała Izbom *do zaopinjowania projekt norm skór surowych, końskich owczych i kozich.* Nadesłane przez Izby opinje po ich uzgodnieniu na specjalnej konferencji w Radzie Izb w dniu 25 kwitenia b. r. zostaną przedłożone na konferencji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Rada Izb Rzemieślniczych R. P. otrzymała do zaopinjowania *projekt nowej instrukcji Ministerstwa Rolnictwa o zdejmowaniu i konserwowaniu skór surowych.* Na podstawie zebranych w drodze ankiety opinij poszczególnych Izb do projektu wspomnianej instrukcji, Rada Izb na specjalnie zwołanej konferencji w dniu 18 stycznia b. r. opracowała wspólną opinję, którą przedłożyła na konferencji w Ministerstwie Rolnictwa w dniu 20 stycznia b. r. Między innemi postulatami, w związku z projektem nowej instrukcji, Rada Izb wysunęła dezyderat, aby nowa instrukcja polecała zdejmowanie skór jedynie *przez osoby wykwalifikowane.*

Na życzenie poselstwa austrjackiego w Warszawie, Rada Izb w dniu 22.II b. r. rozpisała ankietę do Izb w sprawie *stanu organizacji cukierników w Polsce*, w której wyniki zakomunikowała Poselstwu Austrjackiemu.

Wobec *wywozu w celach reperacyjnych maszyn zagranicę*, Rada Izb w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu zebrała w drodze ankiety dane w sprawie możliwości przeprowadzania reperacji maszyn przez krajowe, rzemieślnicze warsztaty ślusarskie. Wyniki ankiety zostały zakomunikowane Min. Przem. i Handlu.

Wobec projektowanego we wrześniu b. r. *międzynadorowego Zjazdu Fryzjerów w Pradze*, Rada Izb Rzemieślniczych, na prośbę poselstwa Czesko-słowackiego w Warszawie rozpisała w dniu 4 kwietnia b. r. ankietę do Izb Rzemieślniczych, celem zbadania zainteresowania Zjazdem w Pradze Polskiego Fryzjerstwa.

W produkcji zeszytów szkolnych, wchodzących w zakres introligatorstwa istnieje konieczność znormalizowania typów zeszytów szkolnych, gdyż wytwarzanie, jak obecnie w niektórych okręgach blisko 100 rodzajów i gatunków zeszytów, podraża koszty produk-

cji i wprowadza chaos w stosunkach konkurencyjnych, Rada Izb Rzemieślniczych, na skutek pisma Komisji Normalizacji Druków i Wydawnictw Państwowych przy Prezesie Rady Ministrów w dniu 20 grudnia 1932 r. rozpisała ankietę do Izb Rzemieślniczych, celem zbadania stanu i rodzaju produkcji oraz postulatów rzemiosła w związku z projektowaną normalizacją zeszytów. Na podstawie otrzymanych odpowiedzi, Rada Izb w dniu 21 marca b. r. wystosowała memorjał do Komisji Normalizacji Druków i Wydawnictw Państwowych, w którym zobrazowała stan produkcji zeszytów w zakładach typu rzemieślniczego, postulaty rzemiosła oraz prosiła o powołanie do podkomisji dla Spraw Normalizacji zeszytów szkolnych przedstawicieli rzemiosła w osobach pp. Tymińskiego — Warszawa, Procnera — Kraków i Kupfera — Łódź.

DZIAŁ PRASOWO-PROPAGANDOWY I WYDAWNICZY.

Z początkiem r. 1933 plan wydawniczy Rady Izb Rzemieślniczych uległ zasadniczej zmianie. Konferencja Dyrektoryów Izb z dniu 16 grudnia 1932 r. stanęła na stanowisku, że miesięcznik ze względu na znacznie odległe okresy wydawnictwa, nie odpowiada celom praktycznym, jakie między innemi spełniać powinien oficjalny organ Rady Izb. Chodziło głównie o możność zamieszczania rozmaitych rozporządzeń i okólników wydawanych przez władze oraz Zarządy poszczególnych Izb z odpowiednim terminie, przyczem zwrócono też uwagę na to, że przez koncentrację wymienionych publikacyj w piśmie np. tygodniowym, zaistniałaby możliwość dokonania znacznych oszczędności. Zestawiając koszty powielania i rozsyłania okólników z podobną procedurą ale za pośrednictwem „Rzemiosła", opłacającego ryczałt pocztowy Rada Izb doszła do przekonania, że istotnie przez drukowanie wkładek i załączanie ich do tygodnika odciążyłoby się i to znacznie pozycje budżetowe, przeznaczone na manipulację powielania i wysyłki okólników i rozporządzeń. Oba wyżej wymienione względu a mianowicie konieczność docieranai oficjalnych wiadomości Izb Rzemieślniczych w wymaganym terminie, jak i możliwość dokonania oszczędności były decydujące a w konsekwencji dnia 5 lutego 1933 r. ukazał się pierwszy numer „Rzemiosła", jako pisma tygodniowego. Równocześnie postanowiono dotychczasowy miesięcznik utrzymać w formie kwartalnika, którego zadaniem jest kontynuowanie publicystyki rzemieślniczej, odpowiadającej poziomowi dotychczasowego miesięcznika oraz zamieszczania kwartalnych sprawozdań z prac Rady Izb Rzemieślniczych Rzplitej Polskiej.

Ukazanie się tygodnika o ustalonej powyżej formie wykazało także wartości praktyczne a Izby Rzemieślnicze korzystają intensywnie z dokonanych uproszczeń. W pierwszych jedenastu numerach tygodnika Izby zamieściły 24 wkładek a mianowicie: Białystok 2, Kielce 2, Kraków 3, Lublin 4, Łódź 1, Warszawa 4, Wilno 1, Włocławek 3. W ten sposób poza treścią ogólną pismo jest całkowicie zaktualizowane wiadomościami terenowemi, dzięki czemu jest ono niezbędne dla każdego rzemieślnika, mającego jakikolwiek kontakt z Izbami Rzemieślniczemi zwłaszcza zaś dla członków Komisyj egzaminacyjnych, którzy w dodatkach regjonalnych mogą znaleść wszystkie wiadomości, dotyczące terminu i miejscowości egzaminów.

Jeżeli idzie o szeroki ogół rzemiosła, to tygodnik „Rzemiosło" został przezeń przyjęty z entuzjazmem. Niewątpliwie przyczyniło się do tego obniżenie poziomu pisma, gdyż miesięcznik, mający raczej charakter reprezentacyjny i przeznaczony dla władz skarbowych, przemysłowo-handlowych i t. p., siłą faktów w treści swej był mało dostępny dla przeciętnego rzemieślnika. Dowodem popularności pisma są stosy korespondencyj z całego kraju i powiększającą się z każdym dniem liczba prenumeratorów.

W pierwszym kwartale b. r. Rada Izb kontynuowała swą działalność wydawniczą. W styczniu b. r. ukazała się praca Dyr. Mieczysława Grzybowskiego: „Program Gospodarczy rzemiosła. O właściwe miejsce dla rzemiosła w gospodarstwie narodowem". Jest to odbitka referatu, wygłoszonego przez Dyr. Grzybowskiego na Zjeździe Delegatów Izb Rzemieślniczych dnia 15 grudnia 1932 r. Po raz pierwszy od długich lat został w wymienionej pracy uwzględniony całokształt spraw rzemieślniczych, a postulaty rzemiosła zostały sprecyzowane jako uzupełnienie programów gospodarczych, wysuniętych przez wielki przemysł i rolnictwo. Po ścisłej analizie położenia gospodarczego w Polsce, autor przeszedł do omówienia najaktualniejszych zagadnień bieżących i wysunął na czoło swych wywodów tezę, że rzemiosło domaga się przedewszystkiem sprawiedliwego przyznania miejsca w gospodarstwie narodowem. Teza ta jaskrawo odbija od żądań innych programów gospodarczych, w których wymagano od państwa daleko idących ulg w zakresie uzyskanych kredytów, umorzenia podatków, zmniejszenia świadczeń socjalnych i td. Stwierdziwszy fakt, że świadczenia Państwa na rzecz przemysłu i rolnictwa są niepomiernie wyższe, aniżeli na rzecz rzemiosła, autor opierając się na liczebności rzemiosła polskiego, wartości jego produkcji, siły płatniczej i t. d., żądał jeżeli już nie całkowitego równouprawnienia rzemiosła z innemi dziedzinami wytwórczości krajowej, to przynajmniej częściowego uwzględnienia najważniejszych postulatów z zakresu kredytów, dostaw państwowych, ukrócenia nielegalnej konkurencji, ochrony przed zalewem rynku krajowego przez rzemieślniczy produkt zagraniczny i in. Praca Dyr. Grzybowskiego rozpowszechniona w wielkiej liczbie egzemplarzy po całej Polsce będąc prawdziwym dokumentem chwili przyczyniła się w niemałym stopniu do spopularyzowania wartości rzemiosła jako ważnego czynnika gospodarczego i wpłynęła na nastroje społeczeństwa i właściwych czynników w stosunku do ze wszech miar słusznych i usprawiedliwionych żądań świata rzemieślniczego.

Z końcem kwietnia 1933 r. ukazał się 1-szy numer zapowiedzianego kwartalnika „Rzemiosło". Jest on w zasadzie traktowany jako płatny dodatek do tygodnika. Kwartalnik poza poważnemi publikcjami zawiera bardzo obszerny dział sprawozdawczy, obejmujący w pierwszej części sprawozdanie z prac Rady Izb Rzemieślniczych za okres od 1 września 1931 roku do 31 grudnia 1932 roku, w części drugiej sprawozdanie za 1-szy kwartał 1933 roku. Kwartalnik „Rzemiosło" jest organicznem i wyczerpująsem uzupełnieniem tygodnika a obfitość wiadomości umożliwia najszerszym masom społeczeństwa dokładny wgląd we wszystkie poruszane w okresach sprawozdawczych zagadnienia rzemieślnicze.

UDZIAŁ RZEMIOSŁA W I-SZYM ZJEŹDZIE SAMORZĄDÓW GOSPODARCZYCH.

Pierwszy Zjazd Samorządów Gospodarczych, który odbył się dnia 26 kwietnia 1932 r. w sali Senatu Rz P. stanowi w dziejach odrodzonej Polski wyjątkowo ważny punkt zwrotny w kierunku współpracy Rządu z reprezentacją szerokich sfer gospodarczych. Przemysł i handel, rolnictwo i rzemiosło — te podstawowe gałęzie gospodarstwa narodowego reprezentowane przez swych legitymowanych delegatów, wysunęły wobec P. Prezydenta Rz. P. i członków rządu, przez sam fakt zebrania się na wspólną naradę postulat solidarności i jednolitego frontu w walce o lepsze jutro.

Na Zjazd, który zaszczycił swoją obecnością Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki przybyli z ramienia rządu pp.: Premjer Prystor, Wicepremjer Zawadzki, Ministrowie: Jan Piłsudski, Ludkiewicz, Hubicki, Boerner, Wiceministrowie: Starzyński i Korsak. Obecni byli również Marszałkowie Senatu i Sejmu.

Obrady zagaił Prezes Pomorskiej Izby Rolniczej p. Esden-Tempski, poczem *przewodnictwo objął czołowy reprezentant rzemiosła, przewodniczący Rady Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej Senator Wiechowicz* udzielając głosu przedstawicielowi Rządu Wicepremjerowi Zawadzkiemu dla powitania Zjazdu.

Z ramienia wolnych organizacyj społecznych witali Zjazd pp.: Wierzbicki w imieniu Centralnego Związku Przemysłu, Handlu, Finansów i Górnictwa, Fudakowski w imieniu Centralnego Związku Towarzystw i Kółek rolniczych, Herse w imieniu Stowarzyszenia Kupców Polskich Wiślicki w imieniu Związku Kupców Żydowskich, Steinberg w imieniu rzemieślników żydów. Imieniem Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego powitali Zjazd p. Prezes Karol Wendt, który złożywszy hołd obecnemu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, życzył Zjazdowi w imieniu rzemiosła najlepszych wyników obrad.

Następnie dłuższy referat na temat zadań wytycznych państwowej polityki gospodarczej wygłosił Prezes Związku Izb Przem.-Handlowych p. Czesław Klarner.

Wobec zachwiania się pod wpływem kryzysu wiary w obecny ustrój społeczny i gospodarczy — mówił p. Klarner — Zjazd pragnie dać wyraz przekonania, iż tylko ustrój kapitalistyczny, oparty o zasadę własności prywatnej może zapewnić ludzkości dalszy postęp, dobrobyt i spokojną ewolucję.

Potrzeba zrównoważenia wytwórczości i spożycia oraz unormowanie cen wysuwa konieczność rewizji kosztów produkcji, celem obniżenia składników tych kosztów bez uciekania się do nowych nakładów kapitału.

Podniósł następnie prezes Klarner, że sfery gospodarcze poczytują utrzymanie równowagi budżetu państwa za nieodzowny warunek stabilizacji gospodarczej. Mówca przeciwstawił się wszelkiej koncepcji inflacji, a następnie uzasadniając tezę, że Polska powinna być krajem niskich cen omówił sprawę reformy systemu podatkowego i systemu ubezpieczeń społecznych.

Po treściwem przemówieniu prezesa Klarnera rozwinęła się dyskusja, w której brali udział profesor Adam Krzyżanowski, Dr. Wacław Fajans, poseł Hołyński i in.

Prezes Winiarski mówił o potrzebie ograniczenia prywatno-gospodarczej działalności państwa, p. Dziewanowski zgłosił rezolucje dotyczące samorządu terytorjalnego.

W dalszym ciągu obrad Adam Chełmoński wygłosił referat o wpływie samorządu gospodarczego na ustawodawstwo w Polsce wysuwając tezę zapewnienia reprezentacji gospodarczej bezpośredniego udziału w działalności ustawodawczej.

Obszerny referat wygłosił Dyrektor Rady Izb Rzemieślniczych R. P. p. Mieczysław Grzybowski na temat: Metody współpracy samorządu gospodarczego w zakresie opinjodawczym z czynnikami rządowemi. Stwierdziwszy, że na mocy art. 68 Konstytucji samorządy gospodarcze mają wspópracować z władzami państwowemi w kierowaniu życiem gospodarczem i w zakresie zamierzeń ustawodawczych, mówca powołując się na analogje w szeregu państw zagranicznych określił formy, metody i jakość współpracy gospodarczej z rządem. Zasadą tej współpracy winna być w pierwszym rzędzie stałość kontaktu z wyłączeniem wszelkich cech dorywczości. Pozatem interes poszczególnych grup gospodarczych wymaga, aby przed wydaniem opinji miały one możność dokładnego zanalizowania zagadnienia. Inicjatywa nowelizacji poszczególnych ustaw powinna w pierwszym rzędzie pochodzić od zainteresowanych działów gospodarczych. Zastrzeżenie poufności powinno być ograniczone do spraw szczególnej wagi, albowiem przedstawiciele świata gospodarczego nie są związani obowiązkiem tajemnicy służbowej. Realizacja wspomnianych postulatów przyczyni się do usprawnienia pacy ustawodawczej a zarazem do ustalenia ściślejszej współpracy państw z Kołami gospodarczemi.

Następnie Zjazd wysłuchał referatów Dr. Konopnickiego z Poznaniu o udziale samorządu gospodarczego w administracji publicznej jak również referatu St. Wartalskiego na temat międzynarodowej polityki handlowej.

W rezultacie obrad Zjazd powziął szereg uchwał jak również rezolucję ogólną w sprawie współpracy Izb.

Rezolucja ta brzmi:

„W celu koordynacji prac wszystkich działów samorządu gospodarczego w zakresie zadań wspólnie na nie przypadających, pierwszy zjazd samorządu gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej powołuje do życia stałą komisję porozumiewawczą Izb Przemysłowo-Handlowych, Rolniczych i Rzemieślniczych w składzie pięciu przedstawicieli poszczególnych działów Izb, których wyznaczą w przeciągu miesiąca od daty niniejszego zjazdu: Związek Izb Przemysłowo-Handlowych R. P., Zjazd Prezesów Izb Rolniczych oraz Rada Izb Rzemieślniczych R. P.

Trzej przewodniczący zjazdu upoważnieni są przez zjazd do przygotowania na pierwsze zebranie wspomnianej komisji stałej projektu jej regulaminu oraz programu prac.

Specjalnem zadaniem powołanej komisji stałej będzie kontynuowanie prac, podjętych przez zjazd, a zwłaszcza uzgodnienie kierunku działalności wszystkich działów samorządu gospodarczego oraz dalsze kontynuowanie prac porozumiewawczych w odniesieniu do całości problemów będących przedmiotem ogólnych zainteresowań trzech grup samorządu gospodarczego".

POSIEDZENIE RADY IZB RZEMIEŚLNICZYCH R.

W okresie sprawozdawczym odbyły się następujące posiedzenia Rady Izb Rzemieślniczych R. P.

1) dnia 10 sierpnia 1931 r. w lokalu Izby Rzemieślniczej w Warszawie.

2) dnia 28 października 1931 r. w lokalu Rady Izb Rzemieślniczych R. P.

3) dnia 16 grudnia 1931 r. w lokalu Rady Izb Rzemieślniczych R. P.

4) 27 kwietnia 1932 r. w lokalu Rady Izb Rzemieślniczych R. P.

5) dnia 15 grudnia 1932 r. w lokalu Rady Izb Rzemieślniczych R. P.

ZJAZDY DELEGATÓW IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

Zjazdy Delegatów Izb Rzemieślniczych odbyły się:

1) dnia 10 sierpnia 1931 r. w lokalu Izby Rzemieślniczej w Warszawie.

2) dnia 29 lutego i 1 marca 1932 r. w lokalu Rady Izb Rzemieślniczych R. P. w Warszawie.

3) 15 grudnia 1932 r. w lokalu Rady Iz Rzemieślniczych R. P. w Warszawie.

Protokuły posiedzeń Rady Izb i Zjazdów Delegatów Izb Rzemieślniczych były doręczone w kilku egzemplarzach wszystkim Izbom Rzemieślniczym.

KOMISJE RADY IZB RZEMIEŚLNICZYCH R. P.

Niezależnie od opinji Izb Rzemieślniczych, Rada Izb poddawała szczegółowej analizie różne zagadnienia na posiedzeniach specjalnych Komisyj. Spis Komisyj głównych podajemy poniżej:

1. Komisja do spraw szewskich: Izba referująca — Łódź. Członkowie stali: Senator Wiechowicz, Ch. Rasner, Dyrektor Grzybowski, pp. Kacenbogen, Piekarski, Marek, Doley, Topeza, Leszczyński; niestali: pp. Otwinowski, Feuring, Herszberg, Mencel, Szponer.

2. Komisja dla spraw chałupnictwa; pp. Naczelnik Hauszyld, Senator Wiechowicz, Rasner, Idzikowski, Prosnowski, Dr. Gaszyn, Piekarski, Feuering, Herszberg, Hłasko, Jaroszewski.

3. Komisja dla spraw terminatorskich: pp. Mencel, Dyrektor Grzybowski, Piekarski, Feuering, Senator Wiechowicz.

4. Komisja dla spraw bezrobocia: pp. Senator Wiechowicz, Rasner, Mencel, Piekarski.

5. Komisja dla spraw dostaw: pp. Piekarski, Otwinowski, Feuering, Herszberg.

6. Komisja dla spraw konkurencji więziennictwa: pp. Wiechowicz, Piekarski.

7. Komisja bankowa: pp. Naczelnik Hauszyld, Senator Wiechowicz, Rasner, Idzikowski, Dyrektor Grzybowski, Feuering, Herszberg, Zabęski, Gindrich,

8. Komisja redakcyjna: pp. Feuering, Jaroszewski, Gindrich, Zabęski.

9. Komisja prasowa: pp. Zabęski, Feuering, Gindrich, Jaroszewski, Piekarski, Hłasko.

10. Komisja eksportowa: pp. Rasner, Weber, Burcicki, Majzner, Altman, Głowiczower, Doley, Wasznicki, Prosnowski, Zabęski.

11. Komisja dla spraw egzaminów i dokształcenia zawodowego: Przedstawiciel Rady Izb, Izby w Warszawie i Izby w Wilnie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
WARSZAWA, UL. NOWOGRODZKA 41 m. 1.
Telefon 9-17-42
Konto P. K. O. Wydawnictwo Rzemiosło Nr. 6066.

CENA NUMERU 80 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: II, III, IV str. okładki zł. 400.
W tekście: cała strona zł. 300, pół strony zł. 160, 1/4 strony zł. 90. Tabelaryczne i fantazyjne plus 30%.

Redaktor naczelny: MIECZYSŁAW GRZYBOWSKI

Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH

Sekretarz Redakcji: KAZIMIERZ JAROSZEWSKI

Wydawca: RADA IZB RZEMIEŚLNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Druk. Wł. Łazarskiego, Warszawa.